

Kolekcjoner to nie przedsiębiorca,
ale czasem fiskus uważa inaczej i żąda
podatku od dochodu ze sprzedaży

B1

Uczniowie I klas szkół ponadpodstawowych
spędzą godzinę w tygodniu na lekcjach
kształcenia obronnego

A4

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
27 KWIETNIA 2026
NR 80 (5749) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DAC7. Kontrole podatkowe na podstawie danych z platform sprzedażowych. Raport specjalny

DGP



Źródło: Wojtek Górecki

Bywają zbrodnie doskonałe

WALDEMAR ŻUREK, MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI, PROKURATOR GENERALNY

Musimy się dowiedzieć, co się stało z Sylwestrem Suszkiem. Jeśli do zabójstwa przygotowywali się profesjonaliści, a w przestrzeni publicznej pojawiały się informacje, że rosyjska mafia mogła współfinansować to przedsięwzięcie, to ustalenie sprawców będzie bardzo trudne

Będziemy mieli dobre relacje z nowym rządem w Budapeszcie. Po wyborach wysłałem kolejne pisma do ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Do dziś nie wiemy, jaki rodzaj ochrony mają Ziobro i Romanowski. Strona węgierska uchylała się od udzielenia nam pełnej informacji

A3

Szersza ochrona parków narodowych

ŚRODOWISKO

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Gminy tatrzańskie alarmują, że zmiany przygotowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska mogą zablokować inwestycje w Tatrzańskim Parku Narodowym. Resort zapewnia, że to jedynie doprecyzowanie przepisów.

Chodzi o projekt dużej nowelizacji ustawy o ochronie

nie przyrody. Ma ona uporządkować przepisy, szczególnie w odniesieniu do parków narodowych. Problemem w tym, że przy okazji może wywołać nowe napięcia. Projekt zakłada zaostrzenie zasad inwestycji, co – zdaniem samorządów – może zablokować nie tylko nowe projekty, lecz także modernizację istniejącej infrastruktury. Gminy spod Tatr obawiają się, że ucierpią ważne inwestycje, od modernizacji kolei linowej na Kasprowy Wierch po drogę do Morskiego Oka. Podkreślają,

że infrastruktura wymaga ciągłych remontów i utrzymania, a nowe przepisy mogą to utrudnić.

Resort klimatu odpiiera zarzuty. Twierdzi, że projekt nie wprowadza rewolucji, a jedynie porządkuje istniejące regulacje. Zapewnia też, że działania niezbędne dla bezpieczeństwa i obsługi turystów nadal będą możliwe. Ekspert zaś przyznaje, że budowa nowych obiektów będzie trudniejsza, ale utrzymanie infrastruktury i zwykłe remonty nie powinny być zagrożone. ©P B6

Subsydia wciąż nie dla polskich przemysłowców

ENERGETYKA Polska

nie wdraża
**Ram Pomocy
Publicznej
dla Czystego
Przemysłu.**

W rezultacie różnica w koszcie energii między naszymi firmami a ich konkurencją może wzrosnąć o ponad 100 zł za MWh

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Trzem państwom, w tym Niemcom, Komisja Europejska zaakceptowała już mechanizmy wsparcia cenowego strategicznych sektorów przemysłu. Chodzi o branże, które szczególnie dotknął wzrost cen energii. Mechanizmy pozwolą już w tym roku subsydiować ceny prądu. W zamian firmy muszą przeznaczyć część zaoszczędzonych pieniędzy na transformację.

W Polsce na podobne wiadomości trzeba poczekać. Choć resort rozwoju zapewnia DGP, że przygotowuje analogiczne rozwiązania, to przyznaje, że projekt nie został jeszcze wpisany do wykazu prac rządu. – Sytuacja, w której w Niemczech ten mechanizm będzie funkcjonować, a w Polsce nie, na pewno będzie stanowiła zagrożenie konkurencji. Odczuwalne tym bardziej,

że mówimy o naszym największym partnerze handlowym – komentuje Maciej Burny, prezes firmy doradczej Enerxpérience.

O kolejnym czynniku, który pogłębia dystans między polskim przemysłem energochłonnym a jego europejską konkurencją, mówi Henryk Kaliś, prezes Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu. Jak wskazuje, Polska, w przeciwieństwie do wielu innych krajów – m.in. Francji, Hiszpanii, Niemiec i Wielkiej Brytanii – nie obniżyła swoim firmom opłat sieciowych, choć nasz resort energii rozważa taki krok w tegorocznym rozporządzeniu taryfowym. Nie wprowadziliśmy też znowelizowanych wytycznych KE dotyczących rekompensat pośrednich kosztów emisji, zawartych w cenie prądu. Dopuszczają one ubieganie się o takie wsparcie przez kolejne branże.

W rezultacie polskie firmy nie mają podstawy prawnej do wnioskowania o rozszerzoną pomoc za 2025 r., mimo że Komisja przewidywała dla nich taką możliwość. Termin składania wniosków upłynął jednak z końcem marca. – Niedrożenie Ram pomocy publicznej dla czystego przemysłu może oznaczać, że różnica w koszcie energii między polskimi firmami a ich konkurencją wzrośnie o kolejne sto kilkadziesiąt złotych za

1 MWh – zaznacza Henryk Kaliś. Jednocześnie firmy tracą okazję pozyskania środków na budowę własnych źródeł energii, które dawałyby im szansę na trwałe ograniczenie kosztów. – Z punktu widzenia konkurencyjności naszej gospodarki mówimy o podwójnej stracie – podsumowuje.

Rząd nie zatroszczył się o sprawne procedowanie nowego mechanizmu wsparcia dla przemysłu, mimo że Polska plasuje się w unijnej czołówce pod względem roli produkcji przemysłowej w gospodarce (w tym w zatrudnieniu) oraz udziału sektorów energochłonnych w generowanej wartości dodanej – a także wysokości cen energii. W ciągu ostatnich trzech lat odnotowano tylko jeden miesiąc, w którym średnie notowania energii na rynku hurtowym były w Polsce niższe niż w Niemczech.

Polska miała też przez większość tego okresu wyższe ceny rynkowe niż Bułgaria i Słowenia – dwa pozostałe kraje, które zagwarantowały już swoim firmom możliwość korzystania z nowego mechanizmu wsparcia. – To niestety nie jest przypadek incydentalny – podkreśla Henryk Kaliś. – Niestety nasza administracja rządowa to nie jest dobrze naoliwiony, precyzyjnie działający, skuteczny mechanizm – ocenia nasz rozmówca. ©P A5



9 772080 674013 1 8

Zmiana władzy, zmiana kadr



Artur Radwan
dziennikarz
DGP

Na początek krótki rys historyczny. W 2005 r. do władzy po raz pierwszy dochodzi PiS i tworzy Państwowy Zasób Kadrowy (PZK). Trafiają do niego tysiące osób spełniających określone kryteria, spośród których są wybierani dyrektorzy do służby cywilnej. Po dwóch latach władzę przejmuje koalicja PO-PSL i likwiduje PZK, a dyrektorom daje czas, aby przystąpili do konkursów i podjęli próbę ponownego dostania się do administracji. Od 2015 r. znów rządzi PiS i historia się powtarza – zaczynają od projektu nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Ale wtedy już jadą po bandzie: likwidują konkursy, a w ich miejsce wprowadzają kodeksowe rozwiązania polegające na powoływaniu i odwoływaniu w trybie natychmiastowym.

Tak oto 23 stycznia 2016 r. otwarte i konkurencyjne nabory odeszły do lamusa. Od tej pory na stanowiska dyrektorskie powołuje się znajomych ministra lub wojewody. Ówczesna opozycja grzmiała, że w ten sposób doprowadzono niemal do likwidacji służby cywilnej. Podobne zdanie ma Komisja Europejska.

Nadchodzi jednak 2023 r., a władzę przejmuje rzecznica opozycja i, ku mojemu zdumieniu, wcale nie rozpoczyna rządów od nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Co więcej, korzysta z przepisów, które tak bardzo krytykowała. Przez dwa lata wyrzuca niemal wszystkich dyrektorów powołanych przez poprzednią ekipę – w pierwszym roku dyrektorów, a w kolejnym ich zastępców.

Apele ekspertów o reanimację służby cywilnej wciąż są ignorowane – i trochę się nie dziwię. Lepiej jest dziś bowiem być dyrektorem u znajomego ministra niż jego zastępcą w resorcie. Tym bar-

dziej że – jak pisaliśmy w DGP – dyrektorzy w służbie cywilnej są dopieszczani, a ich średnia płaca wynosi już prawie 30 tys. zł. Co więcej, wystarczyły zaledwie dwa lata rządów, aby podwyższyć im uposażenie średnio o 7 tys. zł.

W ostatnich miesiącach KO prowadzi w sondażach wyborczych, ale większość parlamentarna wcale nie jest pewna. Nagle pojawia się więc projekt nowelizacji ustawy o służbie cywilnej, który ma przywrócić konkursy na stanowiska dyrektorskie, ale zarazem betonuje zatrudnienie dotychczasowych dyrektorów. Jeśli zostali powołani z korpusu służby cywilnej, to po odwołaniu ze stanowisk będą do niego wracać. Z kolei jeśli trafili na stanowiska „z rynku”, to w najgorszym wypadku, gdy nie dostaną propozycji pracy w administracji, zachowają okres wypowiedzenia po odwołaniu.

Wyobraźmy sobie, że w 2027 r. do władzy wraca PiS. Obawiam się, że będziemy mieli powtórkę z rozrywki: usłyszymy, że trzeba wymienić dyrektorów, bo ci obecni będą sabotować wdrażanie programu wyborczego nowej władzy...

Co w takim razie jest lepsze? Przywrócić konkursy, które często są ustawiane (namaszczeni na nowych szefów kandydaci znają wcześniej pytania) i udawać, że wszystko dzieje się z zachowaniem konstytucyjnej dostępności do służby publicznej, czy też odrzucić pozory i na wyższe stanowiska zatrudniać ludzi według widzimisię ministra lub wojewody?

Ten beznadziejny wybór nie odbiera prawa do marzeń, że presja na polityków kiedyś odniesie skutek. Że ktoś w końcu zrozumie konieczność stworzenia nowoczesnej ustawy o służbie publicznej dla całej administracji państwowej. Że to naprawdę jest możliwe, a dla przykładu wystarczy spojrzeć na służbę cywilną w Wielkiej Brytanii – politycy i rządy się zmieniają, a administracja brytyjska trwa na posterunku, począwszy od podreferendarza, a skończywszy na dyrektorsze generalnym. Tymczasem u nas do zmiany dyrektorów dochodziło nawet wtedy, gdy w ramach tego samego rządu zmieniał się wojewoda lub minister.

Pałac w defensywie



Joanna Miziołek
dziennikarka
DGP

Spór szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) Sławomira Cenckiewicza o dostęp do informacji niejawnych z rządem Donalda Tuska trwał mimo korzystnego dla historyka wyroku. NSA oddalił skargę kancelarii premiera na wyrok WSA uchylający cofnięcie certyfikatu przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. W resorcie uznano jednak, że sprawa wraca do etapu postępowania sprawdzającego, w związku z czym Cenckiewicz nadal pozostawał bez dostępu do informacji niejawnych. A bez tego na dłuższą metę nie dało się kierować BBN. Nowy kierownik biura ma zostać powołany przed wakacjami.

Choć decyzję o dymisji miał podjąć sam Cenckiewicz, doszło do niej w mało przyjaznej atmosferze. – W pałacu każdy minister się rozpycha, a Marcin Przydacz (szef Biura Polityki Międzynarodowej) i Zbigniew Bogucki (szef Kancelarii Prezydenta) mają duże ambicje. Sławomir Cenckiewicz był zbyt silną trzecią osobowością w pałacu – mówi nasz rozmówca z otoczenia Karola Nawrockiego.

Nie przysłużyło się też to, że były szef BBN pozostawał bardzo niezależny w publicznych wypowiedziach. W ostatnim czasie krytykował zarówno Viktora Orbána, którego przecież w kampanii wsparł prezydent Nawrocki, jak i Donalda Trumpa. To wszystko nie pomagało w budowaniu dobrych relacji wewnątrz pałacu.

Na razie Cenckiewicz zostaje w Kancelarii Prezydenta, ale jednocześnie dołącza do sztabu Przemysława Czarnka. A to oznacza, że wchodzi do partyjnej polityki już na poważnie. Media spekulują, że kandydat PiS na premiera obiecał mu stanowisko w swoim przyszłym rządzie. Oczywiście o ile taki rząd z premierem Czarnkiem na czele kiedykolwiek powstanie.

Ostrożne nadzieje po plebiscyie sędziów



Ewa Łętowska
profesor nauk
prawnych, sędzia
Trybunału Konstytucyjnego w stanie
spoczynku

Bardzo ważny plebiscyt, w którym środowisko sędziowskie opiniowało kandydatów do Krajowej Rady Sądowictwa (w liczbie 60 zgłoszonych), był czymś więcej, niż sugerował jego bezpośredni cel. Nie chodziło tylko o wybory, bo tych ostatecznie i tak dokona Sejm, aczkolwiek zobowiązał się honorować wyniki plebiscytu. Możliwość uczestnictwa w opiniowaniu była powszechna i nieróżnicująca. To zaś, w sposób prawdziwie demokratyczny, stwarzało szansę poznania kondycji środowiska, i to bez upiększających złudzeń.

Ważne było również to, aby nie fałszować złym nazewnictwem istoty rzeczy: to nie były „prawobory” ani tym bardziej „wybory”, tylko wyrażenie opinii autentycznie całej populacji sędziowskiej, liczącej nieco ponad 9 tys. głów. Taki plebiscyt zresztą można przeprowadzić zawsze; nawet brak formalnie zwołanego Zgromadzenia Ogólnego w danym sądzie nie stanowi tu przeszkody. Vide przykład Sądu Najwyższego, gdzie na drodze stanęła obstrukcja pani prezes, ale nie przeszkodziło to chętnym w wyrażeniu opinii w sposób sformalizowany i udokumentowany.

Gdy to piszę, nie ma jeszcze oficjalnych danych. Wiadomo, że frekwencja oscylowała wokół 60 proc., co jest dobrym wynikiem – społeczność jest przecież mocno już znużona polaryzacyjną waśnią. Aktywny udział jest tu o tyle istotny, że był, po pierwsze, miernikiem wiary we własne upodmiotowienie, a po drugie, zwycięstwem nad własnym oportuni-

zmem. A ten nie jest niestety obcy środowisku sędziowskiemu. W związku z tym frekwencja obrazuje aprobatę dla protezy, jaką z konieczności zastosowano wobec obowiązującej ustawy (weto prezydenckie uniemożliwiło legislacyjną sanację ustawy o KRS). Bo przecież konstytucyjna wadliwość ustawy o KRS z 2011 r. jest powszechnie znana – i u nas, i w TSUE, i w ETPC.

Tu paradoks podważający wiarygodność krytyków plebiscytu. Otóż na niekonstytucyjność ustawy wskazują teraz ci, którzy krytykowany akt tworzyli i wytrwale go bronili. Ba, w składzie badającym sprawę K8/26 w Trybunale Konstytucyjnym był sędzia, który onegdaj w Sejmie nadawał ustawom o wymiarze sprawiedliwości obecny, niekonstytucyjny kształt. Ot, taki kuriozalny rozdźwięk uzasadnienia jurydycznego i politycznych kalkulacji wniosku do TK: stwierdzenie niekonstytucyjności w sprawie K 8/26 miało przecież rzucić cień na skuteczność wyboru nowej KRS. Nie wspominając o tym, że dostaliśmy kolejny dowód kruchości obecnych standardów orzekania w TK (powody wyłączenia sędziego).

To nie jedyny paradoks polityczno-prawny towarzyszący plebiscytowi. Drugi to wezwanie do absencji ze strony sędziów opiniowanych przez niekonstytucyjną KRS (ok. 3 tys. osób). Skądinąd przecież ta strona zgłosiła swoje konkurencyjne listy kandydatów. Posłuszeństwo temu wezwaniu zaowocowało kompromitująco niskim poparciem kandydatów figurujących na tychże listach, co zdelegitymizowało ich środowiskowo i podważyło sens wezwania do bojkotu.

Frekwencja jest więc sukcesem tych, którzy z braku laku (nowej ustawy) zadowolili się tym, co było do wzięcia. Alternatywą było nierobienie niczego i stagnacja, przedłużająca istnienie wadliwej KRS oraz dalszy impas nominacji sędziowskich, infekujący funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Gdy chodzi o skalę poparcia dla listy stowarzyszeń

sędziowskich, to 3–4 tys. głosów uzyskanych przez elektów może być powodem do ich satysfakcji osobistej. I mocnym argumentem wobec krytyków. Chyba więc te dwie statystyki zamykają usta populistycznej negacji plebiscytu.

Oczywiście nie wiadomo do końca, co wydarzy się w Sejmie. Stosowana z konieczności obecna ustawa przewiduje, że wśród 15 wybranych członków powinni się znajdować kandydaci reprezentanci klubów parlamentarnych, co może ograniczyć wierność wyboru z wynikami plebiscytu z 15 do 13 osób. Jest tam jeszcze kilka innych pułapek, niemniej wobec frekwencji i wyników plebiscytu krytycy jego legalności i demokratyzmu tracą argumenty. A to pozwala na ostrożny optymizm wobec kondycji i sprawczości środowiska.

I jeszcze jedna uwaga. Byłam kiedyś sędzią w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Bardzo sobie cenię te trzy lata terminowania. Ze smutkiem jednak patrzę na – nazwijmy to delikatnie – niestety utrwaloną (a nawet narastającą) „gładość” orzecznictwa, nadmierną moim zdaniem ostrożność w rozpoznaniu granic własnej kognicji. Przed czterema laty, na łamach DGP, opublikowałam tekst pod znamienym tytułem „Spylandum est vs prawo do sądu” – była to krytyka orzecznictwa NSA. Pisałam, że ogranicza ono dostęp do sądu, że ochrona sądowa nie tylko bywa nieproporcjonalnie przykrótka, lecz dodatkowo okrawa ją oportunistycznie powściągliwe orzecznictwo. Brak mi niestety podstaw do zmiany tej oceny, bowiem Zgromadzenie Ogólne sędziów NSA 20 kwietnia stosunkiem głosów 43 : 35 uznało plebiscyt za zbędną fatygę. Ponoć zebranie za długo trwało, część uczestników je opuściła, znużona przemówieniami tych zresztą osób, których status ma deficyty wymagające sanacji.

Nieobecni jednak nie mają prawa głosu. Kto się wyrzeka własnej demokratycznej podmiotowości, po prostu nie będzie jej miał. Niechby przynajmniej innym nie szkodził i dawał dobry przykład.

Prezydent wiedział o Zonda Crypto

ROZMOWA Żurek: Musimy się dowiedzieć, co się stało z Suszkiem. Jeśli do zabójstwa przygotowywali się profesjonaliści, a w przestrzeni publicznej pojawiały się informacje, że rosyjska mafia mogła współfinansować to przedsięwzięcie, to ustalenie sprawców jest bardzo trudne

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty proponuje stworzenie komisji śledczej, która miałaby wyjaśnić aferę Zonda Crypto.

Oczywiście zawsze to są decyzje polityczne. Afera jest przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Wydaje mi się, że wśród obywateli jest głód wiedzy, co tak naprawdę się kryło za całym tym przedsięwzięciem, kto z polityków był w to zaangażowany, kto dostawał pieniądze, kto na tym zarobił, kto okradł obywateli. Wolałbym, żeby tego typu aferami zajmowały się instytucje takie jak prokuratura i sądy. Ale komisje śledcze stały się pewną tradycją w parlamencie. Czasem dostarczają prokuraturze materiałów śledczych i to jest wartość dodana. Pełnią też funkcję informacyjną dla obywateli. Tutaj mamy sytuację niezwykle trudną, ponieważ rząd za wszelką cenę chce zrobić dobre prawo, które uchroni obywateli, a mamy blokady ze strony prezydenta i partii, które nie chcą odrzucenia weta. Moglibyśmy już od paru miesięcy chronić obywateli tą ustawą. Weto prezydenta do ustawy o kryptowalutach to bardzo zła wiadomość dla Polaków.

Może właśnie wątek polityczny mogłaby badać komisja śledcza?

Tu jest pole do działania dla komisji. Prokuratura będzie badać naruszenie prawa, ale to się zawsze robi niejawnie. Gdyby komisja śledcza miała osiągnąć efekt w postaci refleksji u tych polityków, którzy tak naprawdę nie chcą chronić obywateli, to ma to sens. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć obywatelom: nie wolno wam inwestować. Państwo musi stwarzać mechanizmy ochrony. Dzisiaj prezydent blokuje te mechanizmy, mimo że ma ogromną wiedzę ze strony służb i prokuratury, jaka była patologia, jakie były finansowania, jakie były cele, co stało u źródła powstania takich firm i jakie są zagrożenia dla ludzi. Ja podałem ostatnio dane i te kwoty powalają. Od 2023 r. – według prokuratury – na skutek działalności fałszywych giełd wyłudźono 1,18 mld zł,

a 200 mln zł to była kradzież samych kryptowalut. To po prostu przemysł.

Czy prezydent jest o tych ustaleniach na bieżąco informowany? Przedstawiciel prezydenta zasiada w Komitecie Bezpieczeństwa, ja też jestem jego członkiem. Wiem, że służby, mając te dane, na bieżąco informowały Kancelarię Prezydenta.

Donald Tusk mówił o pieniądzach, które Zonda Crypto miała przekazywać na konta fundacji Zbigniewa Ziobry i Przemysława Wiplera. Obaj zapowiadają pozwy przeciw premierowi.

Jako prokurator generalny nie mogę ujawniać materiałów z postępowania przygotowawczego. Mogę powiedzieć jedno: Prokuratura Regionalna w Katowicach wszczęła śledztwo i tam będą badane różne wątki, w szczególności poszkodowanych obywateli, którzy stracili swoje środki i dziś nie mogą ich odzyskać. Wiemy, że mowa już o setkach osób. Kolejnym wątkiem jest kwestia finansowania, czyli ukrytego, być może nielegalnego lobbingu. Na pewno będzie to przedmiotem szczegółowej analizy. Tam należy też zintensyfikować śledztwo. Jestem zdumiony, kiedy badam sprawę pierwszego właściciela, poprzednika giełdy Zonda, który dosłownie rozplynął się w powietrzu. Zaskakuje mnie, dlaczego postępowanie prowadzone przez prokuraturę trwa tak długo i wciąż nie przeprowadzono kluczowych czynności dowodowych.

Skąd ta opieszałość?

Myszę, że to są pozostałości prokuratury ministra Ziobry. Niektórzy unikają podejmowania pewnych tematów.

Czyli to nie jest kwestia braku dowodów?

Śledztwa poszlakowe, kiedy nie ma twardego dowodu, prowadzi się bardzo trudno. Mamy człowieka, który ma potężny majątek, pojawia się w pewnym miejscu i znika. Wyłączony monitoring, wyłączony kamery, brak kontaktu z rodziną. Poja-



Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości, prokurator generalny

wiały się próby nakierowania śledczych, że może wyjechał na Wyspy Dziewicze i tam sobie żyje.

Ten wątek neguje rodzina Sylwestra Suszka. Dokładnie. Wtedy taki człowiek daje jakieś sygnały rodzinie. Tutaj rodzina mówi jednoznacznie: zabili go, tylko nie ma ciała. Ponadto majątek nie przechodzi na najbliższych w drodze spadkobrania. Przecież obowiązują procedury: jeżeli ktoś zaginął, uznaje się go za zmarłego, co otwiera rodzinie drogę do dochodzenia praw do majątku. Tymczasem jego najbliższy współpracownik ma pełnomocnictwa do wszystkiego i właściwie przejmuje firmę. Moje pytanie jest proste: dlaczego osoba, która dostaje takie pełnomocnictwo, nie jest przesłuchana przez prokuraturę przez tyle lat? Kto za tym stał? Czy była to nieudolność, czy jakaś patologia?

Jak chcecie to wyjaśnić?

Doprowadzam do zmian kadrowych w prokuraturze na Śląsku. Najważniejsze, żeby śledztwa były prowadzone dynamicznie i realizowały plan. Albo umarzamy postępowanie, jak mówią prokuratorzy, bo nie mamy dowodów na przestępstwo, albo przeprowadzamy wszystkie dowody, które wydają się niezbędne, i stawiamy zarzuty.

Kluczową postacią śledztwa może być Przemysław Kral, obecny właściciel Zonda Crypto. Onet donosi, że jest już w Izraelu i ma paszport tego kraju. Jeśli tak, to jakie są prawne możliwości, żeby go przesłuchać?

Pamiętamy słynne, dziś często zapomniane afery, np. Art-B, kiedy niektórzy uciekali do Izraela i chowali się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Nie chcę przesądzać, że to sytuacja bez wyjścia. Istnieje taka metodologia działania wielu przestępców: zdobywają paszport

kraju, który nie wydaje swoich obywateli, przywożą tam majątek, nawet zdobyty nielegalnie, i myślą, że są bezpieczni. My sprowadzamy takie osoby z różnych zakątków świata. Mamy dobrą grupę w policji, Łowców Cieni, którzy, jeśli mają odpowiednie decyzje sądów i prokuratur, ścigają takie osoby. Dysponujemy kanałami dyplomatycznymi i możliwością składania wniosków ekstradycyjnych.

Czy były przypadki, że obywatela Izraela udało się stamtąd ściągnąć?

Nie chcę mówić z głowy, ale rzeczywiście Izrael jest pod tym względem wyjątkowym krajem i ściśle trzyma się zasady, że nie wydaje swoich obywateli. Ale musimy mieć pewność – a w tym momencie jej nie mam – że Kral faktycznie jest w Izraelu. Będziemy używać drogi dyplomatycznej. Zdarza się, że nawet państwa uznawane za trudne we współpracy zaczynają zmieniać podejście i ostatecznie podejmują ją z polską prokuraturą i państwem. Na pewno tej sprawy nie odpuszczę. Musimy też wiedzieć, czy środki pochodzące z przestępstwa zostały wywiezione i gdzieś ulokowane. Z reguły twórcy piramid finansowych tak działają. Musimy też dowiedzieć się, co się stało z Suszkiem. Ale są oczywiście – nazwijmy to tak – zbrodnie doskonałe. Jeśli do zabójstwa przygotowywali się profesjonaliści, a w przestrzeni publicznej pojawiały się informacje, że rosyjska mafia mogła współfinansować to przedsięwzięcie, to trzeba też rozumieć, jak trudne jest później ustalenie sprawców. To nie są żarty, to sprawy niezwykle poważne. Zabójstwa dokonywane przez profesjonalistów są bardzo trudne do wykrycia.

Wszyscy obserwujemy też sytuację w Trybunale Konstytucyjnym. Sędziowie nie są dopuszczani do orzekania. Czy można obejść prezesa Bogdana Święczkowskiego?

Ja nazywam go p.o. prezesem, bo chcę być precyzyjny. Uważam, że został wadliwie wybrany. Wiemy też, jaki był skład TK. Zasiadali tam dublerzy, później ich następcy. Takie osoby nie tworzą sądu. My przestrzegamy procedur. Jestem zwolennikiem tego, żeby młyni sprawiedliwości mieliły skuteczenie, a nie widowiskowo. Święczkowski będzie tak robił do czasu. Dziś przeży

muskęły, tak samo jak przeżył jego główny przyjaciel Zbigniew Ziobro. Ale to się skończyło. Mamy złożone doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Prokuratura zaczęła intensywnie działać. On myśli, że TK to jego prywatny folwark. Myli się. Jeżeli ktoś przekracza uprawnienia i mówi: „czekam na sygnał od prezydenta, kogo mogę dopuścić do pracy”, to pytam, na jakiej podstawie prawnej. To Sejm wybrał szóstkę sędziów. Jeżeli Święczkowski mówi, że czeka na sygnał od prezydenta, to nie nadaje się do tego, żeby być sędzią, nie mówiąc już o prezesie trybunału.

Wspominał pan o planie B dla Krajowej Rady Sądowictwa. Jak pan ocenia wyniki głosowania wśród sędziów?

Mamy na razie nieoficjalne wyniki wyborów, czyli planu B na odbudowę KRS, aby sędziowską część wybierali sędziowie. Przy tej polaryzacji, przy straszaniu prezesów przez Zbigniewa Boguckiego (szefa Kancelarii Prezydenta – red.), że będą mieli wytaczane postępowania karne, mamy ładny wynik. Frekwencja sięga prawie 60 proc. Wiele tysięcy sędziów zagłosowało. Lista prodemokratyczna odniosła ogromny sukces.

Czy nie będzie przesłanki do kwestionowania legalności nowego składu KRS? Żadnej. Marszałek zastępuje się do ustawy. Zrobił ogłoszenia, spłynęły listy, przyjął listy od obywateli i sędziów, sprawdziliśmy je, wszystko formalnie zostało dopełnione. Z jednej strony będziemy mieli reprezentację wystawioną przez środowisko, z drugiej – dochowamy zapisów ustawy. To plan B, który się udał i którego nie spodziewała się Kancelaria Prezydenta.

Sytuację Zbigniewa Ziobry i Marcin Romanowskiego zmieniło zwycięstwo Pétera Magyara na Węgrzech. Macie plan działania?

Nie o wszystkim mogę mówić, ale mamy plan. Robimy wszystko, co możliwe, aby obaj panowie jak najszybciej stanęli przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Prokuratura zabezpieczyła ich majątki, paszporty unieważniono. Gdyby mieli przygotowane ścieżki ucieczki, to zaraz po wyborach mogliby z nich skorzystać, bo zapewne mają spakowane walizki. Zakładam, że będziemy mieli dobre relacje z nowym rządem w Buda-

peszcie. Po wyborach wysłałem kolejne pisma, już nie tylko do ministra sprawiedliwości Węgier, lecz także do ministra spraw wewnętrznych. Do dziś, mimo licznych zapytań, tak naprawdę nie wiemy, jaki rodzaj ochrony mają Ziobro i Romanowski. Strona węgierska od początku uchyla się od udzielenia nam pełnej informacji.

Twierdzą, że dostali azyl.

I to jest sedno problemu: twierdzą. Czy ktoś widział te dokumenty? Nie wiemy, czy mają status uchodźcy, azyl polityczny, czy jakkolwiek inną decyzję. W państwach, w których prawo jest traktowane instrumentalnie, często najpierw pojawia się decyzja polityczna – można powiedzieć „głos woda” – a dopiero później próbuje się ją formalizować. Węgry przez lata były przechowalnią potencjalnych przestępców. Dlatego kluczowe będzie to, jak zachowa się nowy rząd. Dla premiera Magyara to test wiarygodności.

Sąd Okręgowy w Warszawie nadal nie wydał europejskiego nakazu aresztowania (ENA) dla Ziobry.. Dlaczego?

Byłem zadziwiony, że tak długo trzeba było czekać na decyzję sądu ws. aresztu. Teraz cierpliwie czekamy na ENA. Warszawski Sąd Okręgowy jest przeciążony, a do niedawna sprawami ENA zajmowała się tam jedna osoba. Jeżeli wszystko opiera się na jednym człowieku, to w tak ważnych sprawach musi to prowadzić do wydłużenia postępowań. Mam nadzieję, że decyzja ws. ENA zapadnie w najbliższym czasie – mowa raczej o tygodniach niż miesiącach.

W kontekście kolejnych kierunków emigracji Ziobry i Romanowskiego są wymieniane Serbia, Turcja i USA.

Dostajemy sygnały z Waszyngtonu, że Amerykanie nie chcą Ziobry w USA. Byłby to problem wizowy – osoba ścigana za przestępstwa kryminalne nie jest dobrze odbierana przez amerykańską opinię publiczną. ©©

Rozmawiała Daria Al Shehahi
Cała rozmowa w serwisie **eDGP.PL**



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Licealne lekcje o bezpieczeństwie w przebudowie

EDUKACJA Więcej praktyki, mniej teorii – to kierunek, który ma wyznaczać nowa podstawa programowa przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa

Wojciech Kubik
Karina Strzebińska
dgp@infor.pl

Edukacja dla bezpieczeństwa (EDB) w szkołach ponadpodstawowych (liceach, technikach i branżowych szkołach I stopnia) to jedna godzina w tygodniu w pierwszej klasie. Program przedmiotu ma się zmienić w ramach reformy „Kompas jutra”. Pracuje nad nim zespół powołany w Instytucie Badań Edukacyjnych – Państwowym Instytucie Badawczym (IBE).

– Sformułowane zostały cele ogólne podstawy programowej przedmiotu dla szkół ponadpod-

stawowych, a obecnie pracujemy nad wymaganiami szczegółowymi – zapewnia Ilona Urych, koordynatorka zespołu.

Ma być mniej teorii, więcej praktyki, a nazwę EDB zastąpi kształcenie obronne. – To już pokazuje, na co będziemy kładli nacisk: na cyberbezpieczeństwo, cyberobronę czy odpowiednie reagowanie w sytuacjach kryzysowych – powiedziała na antenie RMF FM ministra edukacji Barbara Nowacka.

Między zapowiedziami

– Z perspektywy samorządów proponowane rozwiązania mogą ozna-

czać wzrost obciążeń finansowych – zauważa Marek Wójcik, ekspert ds. legislacyjnych i pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich. Koszty mogą obejmować zarówno zakup specjalistycznego wyposażenia do zajęć praktycznych, jak i wydatki organizacyjne, w tym dojazdy do miejsc z odpowiednią infrastrukturą.

W ocenie Wójcika, jeśli zmiany mają przynieść oczekiwane efekty, niezbędne są pieniądze. – To musi znaleźć wyrażenie odzwierciedlenie w systemie finansowania edukacji. Potrzebny jest specjalny, wieloletni program wsparcia,



Otwarcie strzelnicy wirtualnej w szkole im. Fridtjofa Nansena, Piastów, styczeń 2023 r.

z którego samorządy mogłyby korzystać przy budowie infrastruktury i doposażaniu szkół – zastrzega.

Z rezerwą na sprawę patrzy również Marek Pleśniar, szef biura Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty. Jak mówi, wszystko wskazuje na to, że odpowiedzialność za wdrożenie zmian ponownie spocznie na dyrektorach, nauczycielach i samorządach. Zwraca też uwagę, że duże znaczenie dla skutecznego przygotowania uczniów na potencjalne zagrożenia ma odpowiednio wyszkolona kadra.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, odpowiadając na nasze pytania dotyczące ewentualnego wsparcia finansowego dla samorządów, wskazuje, że „jednostki samorządu terytorialnego otrzymują z budżetu państwa środki finansowe na prowadzenie szkół w formie kwoty potrzeb oświatowych”. Jednocześnie resort podkreśla, że „wszystkie szkoły ponadpodstawowe mają przy tym obowiązek realizować programy nauczania EDB” w oparciu o rozporządzenie ministra edukacji.

Z kolei w odniesieniu do szkoleń dla nauczycieli przedmiotu MEN zaznacza, że pedagodzy prowadzący lekcje „posiadają odpowiednie przygotowanie wynikające z ich kwalifikacji zawodowych”, a zgodnie z przepisami „nie są wymagane odrębne kwalifikacje instruktorskie do prowadzenia zajęć”. Resort dodaje również, że „wsparcie merytoryczne może być realizowane w ramach dostępnych materiałów dydaktycznych oraz szkoleń organizowanych przez Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli”.

Mniej teorii, więcej praktyki

Skupienie się w szkołach ponadpodstawowych na praktycznych aspektach, w tym na nauce strzelania, popiera generał Mieczysław Gocuł, rektor Akademii Sztuki Wojennej. – W dzisiejszych czasach, gdy w sieci można skorzystać ze sztucznej inteligencji, nauczyciel nie powinien być taśmociągami przekazywania wiedzy z podręcznika do ucznia. Powinien uczyć zachowań, umiejętności – mówi DGP gen. Gocuł. Patrząc na przygotowanie licealistów, proponowałby też więcej praktycznych zajęć, nie tylko ściśle wojskowych, ale też pomagających budować odporność państwa. – My musimy wiedzieć, co to jest cyberbezpieczeństwo, jak się zachowywać, jak nie dać sobie wyczyścić konta, ale też nauczyć młodych ludzi, jak umiejętnie oddzielać prawdę od fałszu, szczególnie w dobie serwisów społecznościowych. Niepoddawanie się dezinformacji to już jest budowa odporności państwa – dodaje wojskowy.

Na konieczność praktycznego podejścia do nauki obronności zwraca też uwagę ekspert ds. bezpieczeństwa Maciej Milczanowski z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Oprócz samego strzelania, chciałby on, by młodzi ludzie poznali zasady obsługi dronów. Dzięki niej na wczesnym etapie nauczania można by wytypować osoby, które mają talent w tej dziedzinie, tak przydatnej na nowoczesnym polu walki.

– Nauka strzelania robiona jest pod publikę, a w prawdziwych zajęciach obronnych powinno być o wiele więcej elementów. Taki przedmiot powinien zawierać np. nauczanie orientacji w terenie i czytania mapy, co dziś wśród

młodzieży kuleje. Czasem próbuję pokazywać studentom orientację w terenie bez użycia telefonu, w oparciu o gwiazdy i zegarek. A to są podstawowe rzeczy, bo w razie wojny pierwsze, co przestanie działać, to telefony – wylicza Milczanowski.

Przypomnijmy, że naukę strzelania do EDB wprowadził na przełomie 2022 i 2023 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości, wyciągając wnioski z wojny rosyjsko-ukraińskiej. Dziś politycy tej partii przychylnym okiem patrzą na zmiany proponowane przez ministrowie Nowacką. W ocenie posła PiS Piotra Kalety, wiceprzewodniczącego sejmowej komisji obrony narodowej, obawy budzić może praktyczna realizacja ministerialnych zapowiedzi.

– Jeżeli rzeczywiście uczniowie będą mogli pójść na strzelnice, których jest bardzo mało, i tam ćwiczyć w praktyce, to super. Ale jeśli to ma być oglądanie broni, bieganie po lesie i udawanie, że mamy ze sobą karabiny i strzelamy, to już inna sprawa. Zapowiedzi są dobre, ale zobaczymy, jak będzie z realizacją – mówi poseł Kaleta.

Pod względem zaplecza, czyli liczby strzelnic, rzeczywiście nie jest najlepiej. Jak wynika z danych Systemu Informacji Oświatowej, w szkołach dostępnych jest 905 strzelnic. Tymczasem wszystkich placówek ponadpodstawowych w kraju jest prawie 7 tys. Uczniowie dodatkowo mogą korzystać z obiektów budowanych w ramach programu „Strzelnica w powiecie”, dzięki któremu udało się zbudować takie obiekty w 262 powiatach. Nabór wniosków o dofinansowanie kolejnej edycji programu resort obrony ogłosił w kwietniu, a termin ich składania upływa 22 maja.

PANORAMA GOSPODARCZA

Cogito Med: profilaktyka medycyną przyszłości. Zdrowie jako inwestycja

Profilaktyka coraz częściej przestaje być hasłem, a realnie wpływa na kierunek zmian w ochronie zdrowia. W warunkach rosnących kosztów leczenia i ograniczonych środków coraz wyraźniej widać, że zdrowie to inwestycja, a nie wydatek – zarówno z perspektywy pacjenta, jak i systemu. Coraz mocniej zmienia się też podejście do medycyny – z leczenia na zapobieganie. O roli profilaktyki mówi Katarzyna Wolf, prezes Cogito Med.

Profilaktyka wciąż niedoceniana

Najczęściej działamy dopiero wtedy, gdy coś zaczyna boleć – zauważa. Kiedy nie zmagamy się z dolegliwościami, dużo trudniej zmotywować się do badań, a impulsem do działania bywa dopiero diagnoza, często już poważna. W efekcie wiele chorób wykrywanych jest dopiero w zaawansowanym stadium, gdy leczenie staje się trudniejsze i droższe. Jak podkreśla, kluczowe znaczenie mają działania zapobiegawcze. Wczesne wykrycie chorób znacząco ogranicza skalę i koszt terapii. To realnie odciąża system – dodaje.



ry czasowe, logistyczne i psychologiczne. Zależy nam na zmianie podejścia od strachu do świadomej troski o zdrowie – dodaje.

Zdrowie jako długofalowa inwestycja

Profilaktyka coraz częściej wychodzi poza pojedyncze działania i staje się elementem długofalowego podejścia do zdrowia – obecnym zarówno w strategiach samorządów, jak i firm, które coraz aktywniej włączają się w dbanie o zdrowie pracowników. W 2025 roku firma objęła badaniami i edukacją ok. 25 tys. osób w całej Polsce. Dla wielu był to pierwszy kontakt z profilaktyką, co pokazuje, jak duża wciąż jest skala potrzeb. Istotną barierą pozostaje podejście pacjentów. Często słyszymy: „wolę nie wiedzieć”. To zgubne określenie, bo prędzej czy później i tak się dowiemy – tylko często jest już za późno. Coraz silniejsza pozycja profilaktyki zmienia sposób myślenia o ochronie zdrowia – z kosztu w kierunku inwestycji o długim horyzoncie.

Joanna Biskup

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>



Mobilność zmienia dostęp do badań

W siłę rośnie także mobilna diagnostyka, która przełamuje barierę dostępu do badań. Cogito Med realizuje programy profilaktyczne m.in. w formule medfestów, docierając do miast każdej wielkości w całej Polsce, a także do zakładów pracy i biur. Kluczowe jest skrócenie dystansu między pacjentem a badaniem – mówi Katarzyna Wolf. Mobilne centra umożliwiają wykonanie szerokiego zakresu badań – od podstawowych analiz krwi, przez EKG, po badania przesiewowe w kierunku nowotworów – bez konieczności wizyty w placówce i długiego oczekiwania. Dzięki temu ograniczamy barie-

Chiny odporne na kryzys energetyczny. Do czasu

SUROWCE

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Chiny wykorzystały okres poprzedzający kryzys na Bliskim Wschodzie, by powiększyć rezerwy ropy. Według Agencji ds. Informacji Energetycznej USA na koniec 2025 r. kontrolowane przez władze ChRL zapasy ropy naftowej – obejmujące rezerwę państwową i zasoby należących do rządu spółek – sięgnęły niebotycznego pułapu niemal 1,4 mld baryłek. To więcej niż kontrolowane przez państwa zasoby zgromadzone łącznie przez USA, Europę, Japonię i Koreę Płd.

Dzięki tym zapasom i dywersyfikacji dostawców Chiny – mimo statusu największego odbiorcy ropy z Zatoki Perskiej – stosunkowo łagodnie przeszły perturbacje związane z blokadą cie-

śniny Ormuz. Państwo było nawet w stanie zarobić, ograniczając fizyczne zakupy surowca i oferując zakupione w lepszych cenach baryłki bardziej zdesperowanym odbiorcom z regionu.

W perspektywie kilku kolejnych tygodni można się już spodziewać wzmożenia zakupów chińskich odbiorców na światowych rynkach. To zaś przełożyłoby się na ceny. Według Marco Dunanda, prezesa Mercurii, będzie to bezpośrednio następstwo ofensywy sprzedażowej chińskiej branży paliwowej w okresie najmocniej wywindowanych cen.

Rezerwy nie wystarczą, żeby w perspektywie dłuższej niż kilka miesięcy zasypać lukę w dostawach. A to oznacza, że temperatura rywalizacji na światowych rynkach może wkrótce wyraźnie wzrosnąć.

Naftowa poduszka bezpieczeństwa (mln baryłek)

CHINY

1397

INNE NAJWIĘKSZE REZERWY POD KONTROLĄ RZĄDÓW

413 USA 263 Japonia 179 Europa Korea Płd... 79 Indie... 21

REZERWY PODMIOTÓW KOMERCYJNYCH – ROPA I PRODUKTY (W NAWIASIE DNI ZAPOTRZEBOWANIA)* OECD – 2795 (64), w tym:

936 (72) Europa 1522 (63) Ameryki 337 (53) Azja i Oceania

Przybliżone wolumeny (mld baryłek)

CHIŃSKIE REZERWY

1,4

CHIŃSKA PRODUKCJA WŁASNA**

1,6

CHIŃSKI IMPORT NETTO Z 2025 R.

4,2

6,2

CHIŃSKIE ZAPOTRZEBOWANIE (PROGNOZA MIĘDZYNARODOWEJ AGENCJI ENERGII NA 2026 R.)

Uwolnienia kryzysowe (mln baryłek)

172,2 USA

?

Chiny

MIĘDZYNARODOWA AGENCJA ENERGII 400,0, W TYM:

106,1 Europa

79,8 Japonia

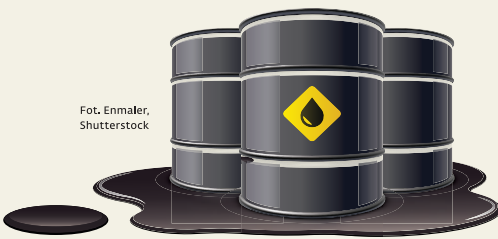
41,9 Inne

nie więcej niż 30 mln (z kontrolowanych przez rząd komercyjnych zapasów) Estymacja na bazie szacunków FGE NexantECA

Źródła: Agencja ds. Informacji Energetycznej USA (EIA), Międzynarodowa Agencja Energii (IEA), wyliczenia własne

* stan na luty ** prognoza na 2026 r.

LR ©



Fot. Enmaler, Shutterstock

Energochłonni pod opieką? Nie w Polsce

PRZEMYSŁ Pierwsze kraje Unii Europejskiej otrzymały zgodę na **dopłacanie do cen energii w strategicznych sektorach** przemysłu. Polska wciąż pracuje nad swoimi propozycjami

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Bułgaria, Niemcy i Słowenia w zeszłym tygodniu jako pierwsze uzyskały zgodę Komisji Europejskiej na wsparcie dla energochłonnego przemysłu na podstawie Ram Pomocy Publicznej dla Czystego Przemysłu (CISAF). Mechanizm pozwoli im na rekompensowanie przez trzy lata połowy wartości wolumenu energii elektrycznej (przy czym minimalna stawka po uwzględnieniu dopłat nie może być niższa niż 50 euro/MWh).

Możliwość dotyczy firm w sektorach uznanych za zagrożone ucieczką emisji, czyli przeniesieniem działalności do krajów o niższych niż unijne standardach środowiskowo-klimatycznych. Koszt niemieckiego programu wyniesie 3,8 mld euro, a bułgarskiego i słoweńskiego odpowiednio 338 mln i 90 mln euro.

We wszystkich trzech przypadkach dopłaty mają być realizowane wstecznie – w Słowenii i Niemczech od początku 2026 r., a w Bułgarii od połowy 2025 r. Progra-

my różnią się pod względem szczegółowych zasad wypłacania środków: w Bułgarii pomoc będzie rozliczana w formie upustów w comiesięcznych rachunkach za energię, w Słowenii wypłaty będą realizowane dwa razy w roku na podstawie przewidywanego zużycia, a w Niemczech ex post będzie rozliczane zużycie całoroczne. Jednym z warunków jest przeznaczenie co najmniej połowy uzyskanego wsparcia na inwestycje związane z dekarbonizacją i sprzyjające systemowemu obniżaniu kosztów energii.

Według zapowiedzi przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen w najbliższym czasie Bruksela przedstawi projekt tymczasowych ram pomocy publicznej mających stanowić odpowiedź na kryzys irański. Roboczą wersję tego dokumentu, który opublikowały m.in. serwisy Contexte i Politico, obejmuje dalsze poluzowanie możliwości wsparcia dla sektorów energochłonnych zapisanych w CISAF. Dopuszczalna skala subsydiów miałaby w efekcie wzrosnąć do poziomu

70 proc. ceny rynkowej, przy czym dodatkowe wsparcie nie podlegałoby już obowiązkowi reinwestycji. W grę wchodzi także umożliwienie jednoczesnego korzystania z tego mechanizmu oraz rekompensat pośrednich kosztów emisji (czyli tych, które spadają na wytwórców przemysłowych ze względu na niezależną od nich specyfikę krajowego miksu energetycznego).

– Biorąc to wszystko pod uwagę, można się spodziewać, że efektywna cena energii dla niemieckich sektorów energochłonnych będzie nawet niższa niż 50 euro/MWh, które miało być minimalnym pułapem – mówi Maciej Burny, szef firmy doradczej Enerxperience.

Wśród pierwszych krajów, które mają wdrożyć mechanizm wsparcia cenowego w ramach CISAF, nie ma Polski. Ministerstwo Rozwoju i Technologii (MRiT) zapewnia DGP, że prace nad „możliwością wdrożenia” CISAF się toczą, choć – jak zastrzeża – projekt w tej sprawie „nie uzyskał jeszcze wpisu do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów”. Podobną odpowiedź uzyskaliśmy cztery miesiące temu, kiedy w mediach pojawiły się pierwsze doniesienia o planowanych w Niemczech subsydiach cenowych dla przemysłu. Wówczas

MRiT mówiło o pracach „konceptyjno-analitycznych” przygotowujących analogiczny program. Już wtedy resort deklarował, że „w najbliższym czasie” będzie wnioskować o wpisanie projektu ustawy w tej sprawie do wykazu prac rządu.

– Polska powinna znaleźć pieniądze na takie wsparcie przemysłu, jeśli wziąć pod uwagę, że środki na wdrożenie CISAF znalazła Bułgaria, a więc kraj, który nie należy do unijnych krezuśców – przekonuje Burny. – Z punktu widzenia potrzeb transformacji przemysłu ten mechanizm to kropla w morzu potrzeb, ale z punktu widzenia działalności operacyjnej firm środki są na tyle wysokie, że musimy po nie sięgnąć. Abyśmy dostali na to szansę, tego samego zdania musi być jednak minister finansów Andrzej Domański – podkreśla Henryk Kaliś, prezes Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Własne propozycje ma też Ministerstwo Energii (ME). W najbliższym czasie ich szczegóły ma zaprezentować na forum działającego przy resorcie zespołu taryfowego. Gremium to – jak informował w marcu sejmową komisję gospodarki i rozwoju wiceszef resortu Marian Zmarzły – pracuje nad obniżeniem taryf dla przemysłu oraz

redukcją składającej się na koszty przesyłu energii opłaty jakościowej. Do obniżenia cen według ME ma się także przyczynić podwyższenie obligi giełdowego na energię elektryczną do 80 proc. Projekt ustawy w tej sprawie ma być skierowa-

ny pod obrady rządowego Stałego Komitetu jeszcze w tym miesiącu. Resort nie chce jednak, żeby działania te były traktowane jako alternatywa dla CISAF. Te plany powinny być, zdaniem naszych rozmówców, realizowane równolegle. ©

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o tragicznej śmierci

Łukasza Litewki

Posła na Sejm X Kadencji (2023-2026)

Radnego Rady Miejskiej w Sosnowcu
(2014-2023)

Był społecznikiem, inicjatorem licznych akcji
charytatywnych na rzecz dzieci i zwierząt

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie Zmarłego i Bliskim

Składają

Władze Samorządowe
oraz Mieszkańcy Sosnowca



Biurokratyczny paraliż hamuje szybką kolej

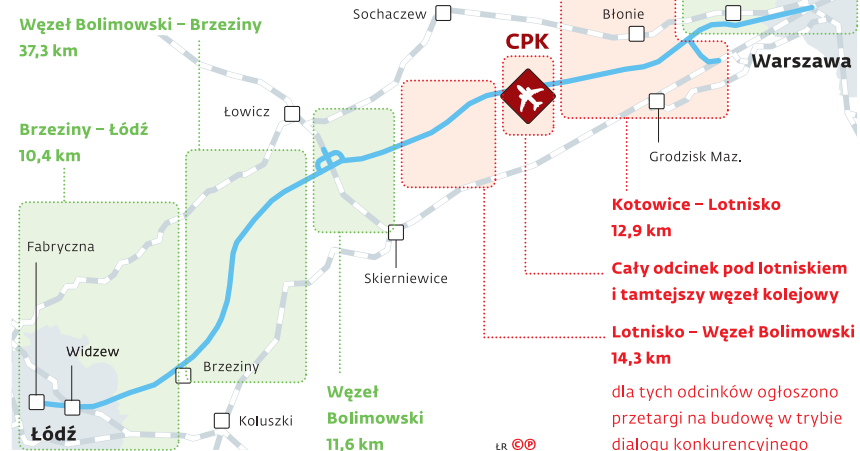
INFRASTRUKTURA Jest przetarg na kolejny odcinek linii dużych prędkości z Warszawy do Łodzi. Jednak przygotowanie inwestycji **napotyka trudności i łapie poślizg**. Spółka CPK apeluje o uproszczenie procedur. Inaczej nie da się dotrzymać terminów

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Nowa linia kolejowa z Warszawy do Łodzi ma być pierwszym w Polsce odcinkiem, na którym będzie można osiągać prędkość 350 km/h. To ma być także pierwszy fragment szybkiej linii igrek z Warszawy do Wrocławia i Poznania. Oprócz skrócenia podróży ze stolicy do Łodzi do ok. 40 min. ma też zapewnić szybki dojazd do planowanego lotniska w Baranowie. Ważne jest zatem, żeby obie inwestycje zostały ukończone jednocześnie.

Spółka CPK ogłosiła kolejny przetarg na realizację szybkich torów. Chodzi o 14-km fragment od okolic planowanego lotniska do węzła kolejowego koło Bolimowa, gdzie nowa linia będzie się krzyżować z istniejącymi torami z Łowicza do Skierniewic. Postępowanie ma formułę dialogu konkurencyjnego, w którym najpierw ze zgłaszającymi się firmami zostaną przeprowadzone konsultacje. Te zaś pozwolą stworzyć warunki przetargowe. Spółka CPK tłumaczy, że ta formuła

Linia dużych prędkości z Warszawy do Łodzi, podział na zadania



pozwole rozpoznać podejście wykonawców, by uniknąć licznych pytań i wątpliwości na dalszym etapie przetargu.

Wcześniej w trybie dialogu konkurencyjnego ogłoszono już przetargi na dwa inne odcinki tej linii – z okolic podwarszawskiego Brwinowa w stronę lotniska oraz na liczący 6 km tunel pod portem lotniczym wraz z podziemnym dworcem.

Widać jednak, że przechodzenie do fazy budowy tej trasy łapie po-

ślizg. Prawie rok temu, przedstawiając plany przetargowe, spółka CPK zapowiadała, że niemal wszystkie postępowania dotyczące budowy torów z Warszawy do Łodzi zostaną ogłoszone do końca 2025 r. Jak dotąd wystartowały zaledwie trzy z siedmiu przetargów na realizację samej linii. Dodatkowo dwa przetargi będą zaś dotyczyły montażu systemu sterowania ruchem oraz zasilania linii prądem o napięciu 25 kV.

– Przyczyny leżą po stronie administracyjnej. Urzędy, z którymi współpracujemy, nie były przygotowane na taką falę inwestycji. Chodzi w dużej mierze o urzędy wojewódzkie. Jeśli w jednym województwie procedowane są wnioski dotyczące kilku trudniejszych w realizacji tras ekspresowych i dwa, trzy nasze wnioski, to w praktyce dochodzi tam do paraliżu – mówi DGP Piotr Rachwański, wiceprezes spółki CPK.

Przeciągające się uzgodnienia dotyczą m.in. decyzji lokalizacyjnej czy środowiskowej. Rachwański mówi, że w jednym z przypadków spółka CPK musiała czekać na uzgodnienia środowiskowe aż 1250 dni, czyli niemal trzy i pół roku. Teraz się spodziewa, że wszystkie brakujące przetargi dotyczące budowy trasy Warszawa–Łódź, a także montażu systemu sterowania ruchem i zasilania, uda się ogłosić do końca tego roku. – W efekcie do końca przyszłego roku chcemy podpisać umowy z wykonawcami. Prace budowlane na dobre zaczną się w 2028 r. – zapewnia Piotr Rachwański. Tymczasem jeszcze w zeszłym roku w spółce przewidywano, że roboty wystartują w 2026 r.

Jednym z opóźniających się przetargów jest ten dotyczący odcinka od Warszawy Zachodniej do Brwinowa, który obejmie też budowę długiego na 9 km tunelu na przedmieściach stolicy. Zgodnie z przyjętą niedawno ustawą o schronach i miejscach schronienia dla ludności będzie on musiał spełniać określone warunki. W efekcie trzeba będzie go przeprojektować. Jak mówi DGP Piotr Rachwański, trwają rozmowy z wojewodą, by w przypadku tego tunelu wyłączyć inwestycję z obowiązku spełnienia większości zadań, jakie musi spełniać budowla. Wiceminister infrastruktury Maciej Lasek przyznał jednak w rozmowie

z DGP, że sam tunel na przedmieściach stolicy najpewniej nie zostanie oddany równocześnie z resztą trasy Warszawa–Łódź. W pierwszym etapie pociągi mają wjeżdżać na nową trasę poprzez objazd, który w rejonie Pruszkowa połączy ją z istniejącą linią. To ma wydłużyć czas przejazdu do lotniska jedynie o jedną, dwie minuty. Istniejący wlot do Warszawy od strony Skierniewic będzie jednak zatłoczony do granic możliwości, co może skutkować opóźnieniami pociągów.

Przy kolejnych poślizgach w wydawaniu dokumentów nie uda się zbudować szybkiej linii do Łodzi w zakładanym terminie, czyli do 2032 r. W czasie jednego z paneli na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach Piotr Rachwański apelował o zmiany legislacyjne, które pozwolą przyspieszyć inwestycje kolejowe. – Jako inwestycje proekologiczne powinny być zwolnione z części procedur – uważa wiceprezes CPK.

Głośno mówi się także o planie odwołania, które paraliżują przetargi. Resort infrastruktury jest świadom problemów, ale rząd nie spieszy się ze zmianą przepisów. Na razie od zeszłego roku pracuje nad specustawą, która miałaby przyspieszyć strategiczne inwestycje. Nie wiadomo jednak, kiedy miałaby wejść w życie i czy obejmie inwestycje realizowane przez spółkę CPK.

©



Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie

6 miesięcy
ponad **-40%** rabatu

- interpretacje prawne
- aktualności podatkowe
- analizy ekspertów



Wejdź na dgp.pl/subskrypcja



Impact'26 ogłasza agendę: 94 godziny debat o władzy, biznesie, technologii i przyszłości w niepewnych czasach



13 i 14 maja Poznań stanie się centrum rozmów o tym, kto dziś kształtuje reguły gry w gospodarce, polityce, technologii, kulturze i życiu społecznym. W programie jedenastej edycji znaleźli się m.in. Daron Acemoğlu, Amal Clooney, Kristalina Georgieva, Scott Galloway, Jeff Koons, Olga Tokarczuk, Timothy Snyder i Justin Trudeau. Tegoroczna agenda opowiada o świecie, który jednocześnie przyspiesza, traci równowagę i szuka nowego kompasu.

Tegoroczna agenda pokazuje świat w momencie przesilenia politycznego, technologicznego, gospodarczego i społecznego. To rzeczywistość, w której zaledwie jedna trzecia ludzi wierzy, że przyszłe pokolenia będą miały lepiej niż obecne – mówi **Krystian Wolak**, twórca Impactu. Zależało nam, aby z jednej strony uchwycić skalę zmian, a z drugiej nie zgubić człowieka – jego emocji, relacji, zdrowia i potrzeby sensu. Dlatego Impact'26 łączy nazwiska, tematy i formaty, które zwykle funkcjonują osobno. Właśnie z takiego zderzenia najczęściej rodzą się najważniejsze rozmowy, a z nich decyzje – dodaje.

Program Impact'26 zbudowano wokół kluczowych tematów: sztucznej inteligencji, geopolityki, bezpieczeństwa, konkurencyjności gospodarek, zdrowia, relacji społecznych i roli kultury w czasach przeciążenia bodźcami. Wydarzenie nie zamyka się w jednej branży ani perspektywie, lecz świadomie zestawia światy, które na co dzień rzadko spotykają się na jednej scenie.

Na uczestników czeka **94 godziny debat**, blisko **650 speakerów**, **9 scen** i **25 ścieżek tematycznych**, w tym 10 nowości. Wśród nich m.in. „Young Voices”

poświęcona perspektywom młodego pokolenia, „Investments & Startups” koncentrująca się na budowaniu biznesu oraz ścieżki poświęcone filantropii, zdrowiu, przedsiębiorczości i AI.

Pełna agenda oraz bilety dostępne są na impactcee.com

Geopolityka bez złudzeń

Czy porządek świata, który znaliśmy przez ostatnie dekady, dobiegł końca? Kto dziś kształtuje reguły gry i co Europa ma w tej rozgrywce do powiedzenia? To jeden z najmocniejszych bloków programu. Na scenach pojawią się m.in. **Jon Huntsman, Mark Brzeziński, Ian Brzeziński, Edi Rama, Peter Pomerantsev, Timothy Snyder, Alexander Soros i Ece Temelkuran**.

Bezsprzecznie największym punktem programu będzie wystąpienie **Justina Trudeau**, byłego premiera Kanady, który podzieli się refleksjami na temat roli lidera w czasach globalnych wyzwań, dezinformacji i populizmu. Blok skupia się na konkretnych rozmowach o relacjach transatlantyckich, końcu starego porządku, wojnie o prawdę i odbudowie zaufania w świecie entropii.

Gospodarka - co dalej?

Wzrost zwalnia, inflacja nie odpuszcza, a europejska konkurencyjność od lat budzi niepokój. Na Impact'26 pytanie „co dalej?” zadadzą m.in. **Kristalina Georgieva** i minister **Andrzej Domański**. Głos zabiorą też **Martin Wolf, Przemysław Gacek, Mateusz Kusznierewicz** oraz czołowi prezesi instytucji finansowych, w tym **Mirosław Czekaj, Bogdan Benczak, Dariusz Mazurkiewicz, Jacek Jastrzębski, Michał Gajewski** i inni.

Szczególnie ciekawie zapowiada się debata o przyszłości e-commerce między **Rafałem Brzoską**, założycielem InPostu, a **Marcinem Kuśmierzem**, prezesem Allegro. Ten blok koncentruje się nie tylko na diagnozie, ale na nowych regułach gry – kto zyskuje przewagę i czy Europa potrafi myśleć o konkurencyjności odważnie, a nie wyłącznie defensywnie.

Technologia - od AI i dobrobytu po prawa człowieka

Daron Acemoğlu, laureat Nagrody Nobla w ekonomii, podejmie temat walki o dobrobyt w erze sztucznej inteligencji. **Amal Clooney** poruszy kwestie praw człowieka i odpowiedzialności instytucji.

Scott Galloway wygłosi keynote o szczęściu, sensie i stabilności finansowej, a następnie porozmawia z **Matim Staniszewskim** z ElevenLabs w debacie *AI Optimist*. W programie znajdzie się też debata *AI i nowy porządek świata* z udziałem m.in. **Cédrica Villaniego** i **Michaela Hengartnera**.

Bezpieczeństwo i odporność w epoce niestabilności

Cyberprzestrzeń stała się piątą domową konfliktu. Program obejmuje rozmowy o cyberodporności Europy, bezpieczeństwie narodowym i funkcjonowaniu państw w warunkach permanentnego kryzysu. Wystąpią m.in. gen. dyw. **Karol Molenda**, **Staffan Truvé** z Recorded Future, **Andy Schneider** z Palo Alto Networks oraz **Jarosław Stróżyk**, szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Kultura jako język współczesności

Impact'26 mocno akcentuje kulturę. **Jeff Koons** i **Timothee Verrecchia** porozmawiają o sztuce w czasach algorytmu, **Olga Tokarczuk** ze **Sławomirem Sierakowskim** o roli literatury, a **Wilhelm** i **Anna Sasnalowie** o kruchości istnienia. Na scenie pojawi się też **Oskar Zieta**, który na żywo stworzy jedną ze swoich rzeźb.

Integralną częścią będzie **Impact Bookstore** z premierami książek – m.in. **Martyny Wojciechowskiej**. Swoje książki będą tu podpisywać m.in. **Olga Tokarczuk** i **Szczepan Twardoch**.

W tym roku artystyczny wymiar wydarzenia obejmie trzy strefy, w tym autorskie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej i Muzeum Narodowego oraz strefę **Impact Art** przygotowaną we współpracy z Krupa Art Foundation i Omenaa Foundation.

Zdrowie, sport, relacje i codzienność przyszłości

W programie nie zabraknie tematów długowieczności, epigenetyki, zdrowia psychicznego i granic ludzkiej odporności. Wystąpią m.in. **Jessie Inchauspé**, autorka *Glukozowej Rewolucji*, prof. **Marek Postuła**, prof. **Tomasz Wojdacz**, **Natalia de Barbaro** oraz goście debat o raku, chorobie, nadziei i zdrowiu psychicznym dzieci.

Miłośnicy sportu spotkają **Simone Halep**, **Michała Kubiaka** i **Andrzeja Bargiela**, który poprowadzi poranny bieg.

Media, podcasty i nowe formaty debaty

Na żywo nagrywane będą popularne podcasty i programy, w tym *Stan Wyjątkowy*, *Raport Międzynarodowy*, *Dzieje się* oraz *Co to będzie*. Wyjątkowym momentem będzie pierwsze wspólne wystąpienie **Aleksandry** i **Aleksandra Kwaśniewskich** w formule „Co powie Tata?”.



MOTORYZACJA

Narastająca konkurencja ze strony chińskich koncernów przekłada się na straty zachodnich producentów aut

Tomasz Józwick
tomasz.jozwick@infor.pl

Mimo nastrojów konsumentów pogarszających się pod wpływem wojny na Bliskim Wschodzie, marzec przyniosła w Unii Europejskiej 12,5-proc. wzrost popytu na nowe samochody w odniesieniu do poprzedniego roku. Sprzedaż wyniosła 1158,3 tys. sztuk. To najlepszy miesięczny wynik od listopada 2019 r.

Europa kupuje elektryki

Jak wynika z danych Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów (ACEA), w całym I kw. na terenie Wspólnoty zarejestrowano 2822,6 tys. nowych samochodów, o 4 proc. więcej niż rok wcześniej. Za wzrost rynku odpowiadają przede wszystkim auta elektryczne, których sprzedaż wzrosła

Sprzedaż samochodów w UE najwyższa od sześciu lat

o 33 proc. w ujęciu rocznym.

Poniesione w zeszłym roku straty na unijnym rynku (gdy jej sprzedaż spadła o niemal 40 proc.) odrabia amerykańska Tesla. W I kw. zarządzana przez Elona Muska firma zarejestrowała na terenie UE 58 tys. samochodów, o 60 proc. więcej niż rok wcześniej. Słabe wyniki sprzedaży w Europie przyczyniły się do tego, że Tesla przestała być największym sprzedawcą aut elektrycznych na świecie, ustępując miejsca chińskiemu BYD.

Wojna i związany z nią wzrost cen paliw zachęciły kupujących do szybszej rezygnacji z samochodów z silnikami spalinowymi. W marcu niemal 68 proc. zarejestrowanych nowych aut osobowych stanowiły samochody elektryczne, hybrydy lub hybrydy plug-in. Przed rokiem ten odsetek wynosił 59,3 proc.

Polska należy do krajów, w których rejestracje elektryków rosną najszybciej, ale ich udział wciąż jest niewielki. Pod

względem liczby sprzedanych nowych aut byliśmy w I kw. piątym rynkiem w UE z udziałem na poziomie 5,4 proc. (151,6 tys.). W segmencie samochodów elektrycznych wyprzedza nas 11 państw, a udział Polski w unijnym rynku to 1,6 proc. (8,8 tys. sztuk).

Chiny nie zwalniają tempa

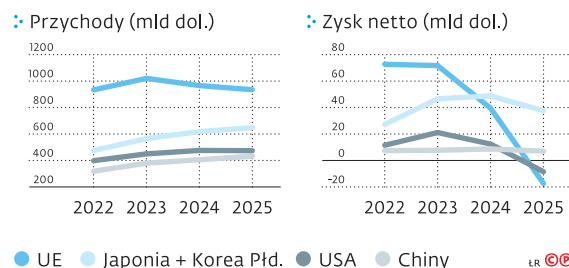
Lepsze wyniki sprzedaży w jednym miesiącu nie przesądza o tym, że znikną problemy europejskich koncernów samochodowych, wynikające m.in. z mniejszego popytu na auta. W zeszłym roku sprzedaż aut osobowych na świecie wzrosła do 77,6 mln sztuk, przekraczając o niemal 4 proc. wynik z przedpandemicznego 2019 r. Na Starym Kontynencie zapotrzebowanie na samochody wciąż było niższe o 17 proc. niż sześć lat wcześniej. To sprawia, że koncerny decydują się na cięcia zatrudnienia.

Na mniej pojemnym pod względem liczby

sprzedanych samochodów rynku europejscy producenci muszą też się mierzyć z rosnącą konkurencją ze strony chińskich firm. W I kw. BYD, czołowy chiński producent aut, zwiększył sprzedaż na unijnym rynku o 170 proc. do 50,6 tys. sztuk. Chiny wciąż są dopiero na początku ekspansji. W zeszłym roku z tego kraju pochodziło 7 proc. samochodów sprzedanych w państwach UE.

Chiny stały się globalnym liderem pod względem liczby eksportowanych samochodów, wywierając presję na spadki ich cen. Dla zachodnich koncernów oznacza to trudności z utrzymaniem marż i wyników finansowych. W 2025 r. pięć największych europejskich koncernów zanotowało łączną stratę na poziomie 17,4 mld dol. wobec 39,5 mld zysku rok wcześniej. Jeszcze w 2022 r. łączny wynik netto Volkswagena, Mercedesa, BMW, Stellantis i Renault sięgał 72,7 mld dol.

Wyniki finansowe koncernów samochodowych



Źródła: Yahoo! Finance, spółki, UE = Volkswagen, Mercedes, BMW, Stellantis, Renault; USA = Tesla, Ford, General Motors, Rivian, Lucid Motors; Japonia + Korea Płd. = Toyota, Hyundai Group, Suzuki, Mazda, Honda; Chiny = BYD, SAIC Motor, Geely, Great Wall Motor, BAIC Motor, Changan Automobile, Li Auto, Dongfeng Motor, GAC Group, Nio, Xpeng, JAC Motors.

Niemcy wciąż nad kreską

Choć w odniesieniu do niemieckiej motoryzacji w ostatnich latach odnawia się przez wszystkie przypadki słowo „kryzys”, to jednak koncerny zza Odry zarobiły w zeszłym roku od 5 mld do 7 mld dol. Straty były udziałem akcjonariuszy Stellantis (-22,4 mld dol.) i Renault (-10,9 mld dol.). Volkswagen pozostał, obok Toyoty, globalnym liderem pod względem wartości sprzedaży. W zeszłym roku obie firmy zanotowały przychody na poziomie 320 mld dol. Dla porównania przychody BYD wyniosły w zeszłym roku 121 mld dol.

Przed chińską konkurencją skutecznie bronią się inne azjatyckie firmy.

Najwyższy zysk spośród wszystkich koncernów samochodowych zanotowała w 2025 r. Toyota (23,2 mld dol.). Łącznie pięć największych azjatyckich firm spoza Chin zarobiło w zeszłym roku 37,6 mld dol., a każde z przedsiębiorstw zakończyło rok na plusie.

Trudny rok mają za sobą koncerny amerykańskie, mimo ochrony celnej przed rywalami z Chin. Zyski General Motors i Forda, dwóch największych koncernów pod względem przychodów, znacząco spadły w zeszłym roku. Mniej zarobiła też Tesla, a dwie inne firmy, które próbują podbić rynek aut elektrycznych – Rivian i Lucid Group – straciły 3,6–3,7 mld dol.

Stopa bezrobocia w marcu bez zmian

RYNEK PRACY

Marcowy wskaźnik utrzymał się na poziomie 6,1 proc. – drugi miesiąc z rzędu, przy nieco niższej liczbie nowo zarejestrowanych bezrobotnych w porównaniu z lutym

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Główny Urząd Statystyczny potwierdził wcześniejsze wstępne dane Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o stopie bezrobocia rejestrowanego w marcu. W urzędach pracy zarejestrowanych było 949,8 tys. bezrobotnych, czyli o 0,5 proc. mniej niż w lutym, ale o 14,5 proc. wię-

cej niż w marcu 2025 r. (829,9 tys. osób). Stopa bezrobocia rejestrowanego w marcu wzrosła o 0,7 pkt proc. w stosunku do marca 2025 r., gdy wyniosła 5,4 proc. Liczba nowo zarejestrowanych bezrobotnych spadła zaś w marcu do 99,6 tys. osób ze 101 tys. miesiąc wcześniej.

Ekonomiści Alior Banku ocenili, że brak sezonowego spadku bezrobocia rejestrowanego w marcu 2026 r. to efekt mniejszego wpływu z rejestrów i ograniczenia środków na aktywizację (Fundusz Pracy), a „po oczyszczeniu z pracy subsydiowanej obraz rynku pracy pozostaje jednak relatywnie stabilny”. Reforma we wspieraniu zatrudnienia weszła w życie w czerwcu 2025 r. i polegała na odejściu od szerokiego subsydiowania pracy na

rzecz bardziej efektywnych i celowanych form aktywizacji zawodowej. Zmiany wpłynęły na wahania w statystykach rejestrowanego bezrobocia w urzędach pracy w 2025 r., co podwyższyło stopę bezrobocia rejestrowanego na koniec lipca ub.r. o 0,3 pkt proc., do 5,4 proc. wobec końca czerwca ub.r., sięgając 5,7 proc. na koniec roku.

Nastroje gospodarstw domowych wyrażone

w ostatnim badaniu GUS (wyprzedzający wskaźnik ufności konsumentów, czyli WWUK) wykazały, że ankietowani gorzej oceniali przyszły poziom bezrobocia oraz przyszłą sytuację finansową. Poprawiły się natomiast oceny gospodarstw domowych co do obecnej możliwości dokonywania ważnych zakupów mimo pewnych obaw o pracę w przyszłości.

Wybrane kategorie bezrobotnych

	III 2025 r.	III 2026 r.	(tys. osób)
Bezrobotni ogółem	829,9	949,8	
Bez prawa do zasiłku	701,0	824,5	
Długotrwale bezrobotni	387,2	449,4	
Bez kwalifikacji	268,4	315,0	
Po 50. roku życia	219,9	247,4	
Do 30. roku życia	198,7	232,0	
Dotychczas niepracujący	95,5	115,9	
Niepełnosprawni	50,5	57,3	
Absolwenci	33,0	41,6	

Źródło: GUS

W ujęciu regionalnym utrzymuje się bardzo wysokie zróżnicowanie stopy bezrobocia w Polsce. Najniższa stopa bezrobocia rejestrowanego w marcu utrzymała się w województwie wielkopolskim (3,9 proc. w marcu), a najwyższa była w warmińsko-mazurskim (10 proc. w marcu). Wśród bezrobotnych zarejestrowanych na koniec marca zanotowano nieco większy niż rok wcześniej odsetek absolwentów (4,4 proc. wobec 4 proc.), natomiast mniejszy – osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy (4,3 proc. wobec 4,5 proc.).

W marcu 49 zakładów planowało zwolnienie w sumie 2,3 tys. pracowników. GUS podał, że skala planowanych zwolnień była mniejsza niż przed miesią-

cem oraz niż przed rokiem. Na koniec marca 177 zakładów zgłosiło zamiar zwolnienia 19,6 tys. pracowników w ramach zwolnień grupowych. W ujęciu kwartalnym przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw (w podmiotach o liczbie pracujących powyżej dziewięciu osób; w przeliczeniu na etaty) w I kw. 2026 r. wyniosło 6389,8 tys. i było o 0,9 proc. niższe niż w analogicznym okresie 2025 r.

Ekonomiści mBanku zauważają, że nastroje w przemyśle i budownictwie w ostatnich miesiącach się poprawiały, natomiast w pozostałych branżach były stabilne, zaś przeciętny czas pracy zaczął się skracać. Według nich może to być związane z częstszym zawieraniem umów na część etatu.



Walka z manipulacją w świecie cyfrowej wojny

Fałszywe treści to już nie tylko problem wizerunkowy, ale realne uderzenie w fundamenty operacyjne, finansowe i społeczne przedsiębiorstw. Uczestnicy panelu „Dezinformacja w biznesie” mówili o wyzwaniach oraz o możliwościach obrony.

Dyskusję podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach poprzedziła prezentacja Michała Kowalczyka, dyrektora ds. badań w Instytucie Badań Rynkowych i Społecznych (IBRiS), który zaprezentował wyniki najnowszych badań „Dezinformacja jako ryzyko dla polskiego biznesu”. Jak podkreślił, dane są alarmujące, bowiem aż 86 proc. badanych postrzega dezinformację jako realne zagrożenie dla funkcjonowania polskich firm, a niemal połowa uznaje to ryzyko za zdecydowane.

Według Michała Kowalczyka dezinformacja w biznesie rzadko jest czystym kłamstwem. To raczej gra półprawd, manipulacja kontekstem i przeinaczanie faktów w taki sposób, by treść wyglądała na wiarygodną, np. jako materiał wypuszczony przez samą firmę.

– Dezinformacja nie wygrywa dlatego, że jest wiarygodna, tylko dlatego że trafia w emocje. Wywołuje moralną panikę, odwołując się do strachu, niepewności, oburzenia czy troski o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. To sprawia, że niezwykle trudno z nią wygrać drogą racjonalnej argumentacji – tłumaczył ekspert IBRiS.

Z badań wynika, że motywy stojące za atakami są jasne: to osłabienie reputacji, spadek sprzedaży, wywołanie paniki oraz obniżenie wartości rynkowej spółek. Choć najbardziej narażone są duże korporacje międzynarodowe, respondenci dostrzegają zagrożenie także dla sektora MŚP. Tym, co najbardziej mrozi krew w żyłach, jest natomiast powszechność zjawiska. W badaniu praktycznie nikt nie wskazał, by w ciągu ostatnich trzech lat nie spotkał się z żadną formą dezinformacji skierowaną przeciwko firmom. 39 proc. respondentów przyznało, że ich organizacja padła ofiarą ataku, najczęściej wielokrotnie.

Michał Kowalczyk wskazał również m.in. na bariery utrudniające reagowanie: brak świadomości ryzyka, procedur kryzysowych i zbyt długie procesy decyzyjne.

Architektura odporności i Totalizator Sportowy na celowniku

Mariusz Kaczmarek, dyrektor zarządzający pionem technologicznym w Totalizatorze Sportowym, zwrócił podczas dyskusji uwagę, że dezinformacja wkracza dziś w sam rdzeń procesów operacyjnych firm, a jej zwalczanie wymaga podejścia systemowego, łączącego cyberbezpieczeństwo z zarządzaniem kulturą organizacyjną.

Wskazał on na trzy fundamentalne filary bezpieczeństwa informacji w każdym przedsiębiorstwie. Pierwszym są pracownicy, dlatego kluczowa jest ich edukacja, weryfikacja oraz zarządzanie uprawnieniami. Drugim są procesy, czyli jasne ścieżki decyzyjne, a dokładnie to, kto może wydać jaką komendę, co chroni przed atakami typu deepfake czy sfalszowanymi poleceniami

wideo. Trzecim filarem jest natomiast technologia, czyli wykorzystywanie nowoczesnych narzędzi do sprawdzania rzetelności i ochrony przed zewnętrzną penetracją.

Mariusz Kaczmarek przedstawił też koncepcję pięciu warstw budowania odporności systemowej, które wykraczają poza mury jednej firmy. Pierwszą jest odporność kognitywna. Kluczem nie jest jednak nauka odróżniania każdej konkretnej nieprawdy, ale wypracowanie krytycznego myślenia.

– Powinniśmy zadawać sobie pytanie, dlaczego i komu zależy na tym, abym zainteresował się tą informacją. Manipulatorzy wykorzystują naszą niechęć do niepewności i lęk, dostarczając gotowe, choć fałszywe odpowiedzi „tu i teraz” – tłumaczył przedstawiciel Totalizatora Sportowego.

Drugą warstwą jest ekosystem wartości, gdzie kluczową rolę odgrywają niezależne media jako infrastruktura krytyczna oraz technologia fact-checkingu. Stąd bierze się postulat, aby algorytmy na portalach informacyjnych automatycznie weryfikowały treści, np. oznaczając je jako „potwierdzone w 90 proc.” lub „brak danych”. Ważna jest też rola sprawnego wymiaru sprawiedliwości, który potrafi szybko i prawomocnie skazać manipulatora. Budowanie odporności to również kwestia odpowiedzialności platform globalnych.

– Nie kupią się one na prawdzie, ale na generowaniu kontentu, który przytrzymuje człowieka. Mają algorytmy zarabiania pieniędzy, a nie mówienia prawdy. To gigantyczny obszar do interwencji państw i Unii Europejskiej – podkreślił Mariusz Kowalczyk.

Porównał on obecną sytuację do przemysłu tytoniowego z lat 70. Wówczas branża broniła się argumentem o „wolności wyboru”, ale dopiero regulacje (zakaz reklamy, ochrona nieletnich, kontrola) zaprowadziły porządek. Podobna ścieżka według niego czeka platformy cyfrowe.

Mariusz Kaczmarek opisywał, że platformy technologiczne działają dziś jak ukryta redakcja, aktywnie kształtując obraz świata poprzez algorytmy, co wymaga od biznesu i państwa najwyższej czujności.

Kolejną warstwą to kapitał społeczny i zaufanie, w której obronę buduje lokalność. W społecznościach, gdzie ludzie się znają, czytają lokalną prasę i ufają konkretnym nazwiskom, manipulacja jest trudniejsza. Mariusz Kaczmarek ostrzegł jednak przed polaryzacją plemienną.

– Jeśli moje plemię mówi, że oni są źli, to ja już nie weryfikuję informacji. Nawet jeśli przeciwnik powie prawdę, uznaję to za niemożliwe. Budowa zaufania do instytucji, wzorem krajów skandynawskich, jest tu niezbędnym kapitałem – zaznaczył.

Na koniec wskazał na bezpieczeństwo narodowe, podkreślając, że w obliczu wojny hybrydowej dezinformacja jest narzędziem walki.

– Rolą państwa, NATO i UE jest pełnienie pieczy kontrolnej i korygowanie działań dezinformacyjnych. Jednak samo blokowanie treści to za mało – podkreślił.

Mariusz Kaczmarek podzielił się również doświadczeniami swojej firmy. Wskazał, że Totalizator Sportowy stał się w ostatnim czasie obiektem działań dezinformacyjnych pojawiających się w kontekście dyskusji o zmianach w ustawie o grach hazardowych.

Dotyczy to m.in. narracji o rzekomej konieczności zmiany obowiązujących przepisów ze względu na brak ochrony nieletnich przed mechanizmami takimi jak lootboxy, podczas gdy realnym efektem proponowanych rozwiązań może być powstanie nowej kategorii gier opartych na dobrach wirtualnych, funkcjonujących na wzór tzw. sweepstakes casinos, czyli mechanizmu pozwalającego obchodzić ograniczenia dla kasyn internetowych.

Uproszczone przekazy i chwytliwe hasła dotyczące ochrony nieletnich odwracają uwagę od rzeczywistych skutków regulacyjnych, w efekcie debata o ochronie graczy może prowadzić do rozwiązań, które w praktyce osłabiają kontrolę państwa nad rynkiem hazardowym, zamiast ją wzmacniać.

Ataki związane ze zdrowiem i energetyką

W dyskusji wybrzmiały również głosy z sektorów szczególnie wrażliwych na kłamstwo. Na przykład Małgorzata Żmijewska-Kukielka, prezeska Fundacji Green Transition Hub oraz menedżer ds. komunikacji w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej, nakreśliła obraz walki o transformację energetyczną.

Zauważyła, że sektor OZE, a zwłaszcza energetyka wiatrowa, stał się celem zmasowanych ataków dezinformacyjnych finansowanych z kierunku wschodniego. Celem jest powstrzymanie Europy przed uniezależnieniem się od rosyjskich surowców. Skutkiem są lokalne protesty oparte na absurdalnych mitach o szkodliwości wiatraków, które blokują inwestycje warte miliardy euro. Jeśli dezinformacja wygra, straty gospodarki UE mogą być gigantyczne.

Z kolei Renata Toczyska-Seliga, global corporate communications director w Medicover, zwróciła uwagę na koszty dezinformacji medycznej będącej dziełem ruchów antyszczepionkowych.

– Mamy powrót chorób, których nie widzieliśmy od 30 lat. Wśród kosztów są natomiast absencje chorobowe rodziców, obciążenie szpitali i miliardy złotych wydawane z kasy podatnika na leczenie skutków dezinformacji – podkreśliła.

Jak pokazała dyskusja, firmy muszą przestać traktować dezinformację jako incydent PR, a zacząć postrzegać jako krytyczne ryzyko operacyjne. Odpowiedzią muszą być inwestycja w edukację cyfrową pracowników, wdrożenie technicznych procedur weryfikacji decyzji finansowych, aktywne budowanie kapitału zaufania u lokalnych społeczności, które będą odporne na algorytmiczne manipulacje, oraz presja na regulację platform technologicznych, by ponosiły odpowiedzialność za dystrybuowane treści.

W dobie wojny informacyjnej, jak zaznaczyli paneliści, bierność biznesu jest przyzwoleniem na straty, które liczy się w miliardach euro i realnym bezpieczeństwie obywateli.

PAO

Organizator



Partner relacji



Ukraina zalega z reformami wymaganymi przed akcesją

KIJÓW Węgry niebawem mają odblokować negocjacje akcesyjne, ale oczekiwane od Ukrainy przemiany buksują. Bez nich Kijów nie spełni kryteriów akcesyjnych

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Viktor Orbán na ostatniej prostej odblokował 90 mld euro pożyczki dla Ukrainy. Kijów w zamian nie czekał na zmianę rządu w Budapeszcie, by wznowić tranzyt rosyjskiej ropy dla Słowacji i Węgier przez rurę uszkodzoną zimą w wyniku ostrzału. Ukraińcy czekają na zgodę Węgier, zapewne już pod rządami Pétera Magyara, na formalne otwarcie negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską. Potem piłka znajdzie się po stronie Ukrainy – a jej władze niewiele dotychczas zrobiły, by spełnić warunki członkostwa.

Formalną zgodę na udzielenie pożyczki wydała w czwartek Rada Europejska podczas szczy-

tu w Nikozji i Ajia Napa. Ostatnim elementem procesu decyzyjnego, który mógł być wetowany, była zmiana perspektywy budżetowej pozwalająca na nadanie 90 mld euro w latach 2026–2027 – i to właśnie ten element blokował Orbán. Oficjalnie ze względu na przedłużający się remont ropociągu Przyjaźń. Węgry wstrzymywały się ze zdjęciem weta, dopóki pierwsze krople ropy nie przekroczyły fizycznie granicy słowacko-węgierskiej.

Teraz przed Kijowem i Brukselą seria technicznych uzgodnień, niewymagających już jednak jednomyślnej zgody wszystkich państw. Kwo-



Szef Rady Europejskiej António Costa wita prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego na szczycie Unii Europejskiej w Ajia Napa na Cyprze, 23 kwietnia

współpracy, przewidującej partycypację części państw członkowskich, w tym przypadku 24 z 27, wszystkich poza Czechami, Słowacją i Węgrami. Kijów spłaci ją jedynie, jeśli otrzyma powojenne reparacje od Rosji, co wygląda mało prawdopodobnie. Jeśli tak się nie stanie, pożyczkę wezmą na siebie rzeczono 24 państwa, które mogą wykorzystać w tym celu zamrożone aktywa Banku Rosji, co jed-

nak wciąż budzi kontrowersje, zwłaszcza Belgii.

Pożyczka zostanie podzielona na dwie części. 60 mld euro pójdzie na wsparcie wojskowe, a ich wypłata nie wiąże się z warunkami wstępnymi. Pozostałe 30 mld to wsparcie dla budżetu. Przekazanie transz z tej części pożyczki przynajmniej w pewnym zakresie będzie wymagało spełnienia określonych warunków. Chodzi przede

wszystkim o reformy sektora finansowego, ale także związane ze wzmocnieniem praworządności i procedur antykorupcyjnych. Jak ujawniła „Jewropejska prawda”, pierwszy przelew wart 3,2 mld euro powinien trafić do Kijowa do końca czerwca. W niedzielę prezydent Wołodymyr Zełenski ujawnił, że pieniądze pójdą przede wszystkim na odbudowę systemu energetycznego, znajdującego się w dramatycznym stanie ze względu na zmasowane rosyjskie ataki z powietrza.

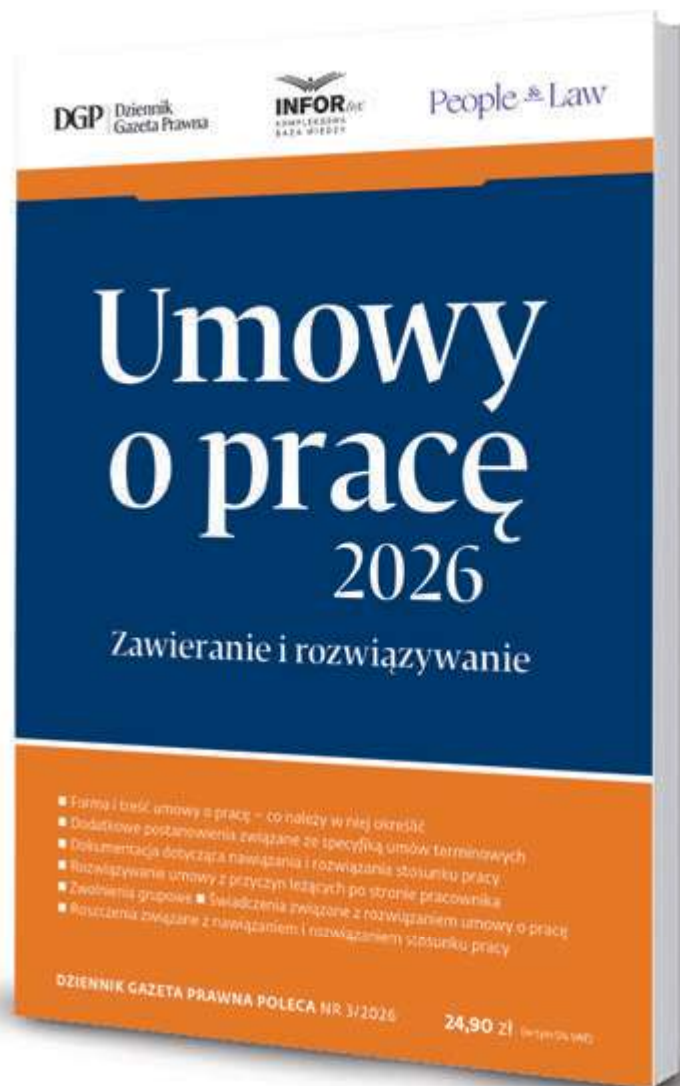
Kijów liczy na jeszcze jeden krok ze strony Węgier, który zapewne nastąpi po 9 maja, gdy władzę w kraju ma objąć rząd Pétera Magyara. Chodzi o odblokowanie rozmów akcesyjnych. Negocjacje toczą się nieformalnie od grudnia 2025 r. Bruksela i Kijów planują, że po zniesieniu weta dotychczasowe ustalenia zostaną sformalizowane i rozmowy będą się odtąd toczyć tradycyjnym torem. Od tej pory znacznie więcej będzie zależeć od postępów Kijowa. Tymczasem Ukraina nie spieszy się ze spełnieniem podstawowych warunków członkostwa, znanych jako 10 punktów Kaczki-Kos,

od nazwisk wicepremiera Ukrainy ds. eurointegracji Tarasa Kaczki i unijnej komisarz ds. rozszerzenia Marty Kos. Chodzi głównie o zapewnienie niezależności organom antykorupcyjnym i sądowiczym.

Wykonanie planu miało przyspieszyć ukraińskie reformy i odbudować zaufanie do Kijowa, nadzarpnięte próbą ograniczenia niezależności instytucji antykorupcyjnych z lipca 2025 r. „Minęły 3 z 12 miesięcy, jakie rząd dał sobie na wykonanie 10 pkt planu. Postęp jest niemal zerowy” – alarmuje Serhij Sydorenko z „Jewropejskiej prawdy”. Specjalizująca się w analizie relacji z Brukselą redakcja we współpracy z ekspertami monitoruje wdrażanie reform. Na początku kwietnia oceniono stopień wykonania planu Kaczki-Kos na 9 proc. Tylko w 2 z 10 pkt Ukraina wykonała przynajmniej 20 proc. zadań. „Członkostwo w UE będzie możliwe, jeśli naprawdę wykonamy kryteria, czyli odrobimy zadanie domowe, którego treść Kijów już dobrze zna” – napisał na Facebooku Dmytro Szulha z Międzynarodowej Fundacji Odrodzenia. ©

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna



Jak prawidłowo zawierać i rozwiązywać umowy o pracę w 2026 r.

W poradniku omawiamy m.in.:

- formę i treść umowy o pracę
- dodatkowe postanowienia związane ze specyfiką umów terminowych
- rozwiązywanie umowy z przyczyn leżących po stronie pracownika
- roszczenia związane z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy



Kup sklep.infor.pl



Czy Donald Trump podpala świat?

Czytaj



Londyn i Paryż jednak wesprą Trumpa

BLISKI WSCHÓD Decyzja o europejskim zaangażowaniu w ochronę cieśniny Ormuz wpisuje się w szersze **starania o uspokojenie administracji Donalda Trumpa**, która krytykuje Stary Kontynent za brak wsparcia dla prowadzonej przez nią wojny z Iranem

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Europejczycy rozmawiają o utworzeniu wielonarodowej misji morskiej, której celem będzie ochrona żeglugi w cieśninie Ormuz. Znaczną część ciężaru militarnego miałyby ponieść Francja i Wielka Brytania, choć do koalicji przystąpiłyby kilkadziesiąt państw, w przeważającej mierze członków Sojuszu Północnoatlantyckiego. Istotą propozycji obu państw jest „ściśle defensywna” operacja morska, skupiona wyłącznie na ochronie statków handlowych przed atakami, nie zaś na uderzeniach w cele lądowe w Iranie.

Warunkiem jej uruchomienia byłoby uprzednie wynegocjowanie zakończenia wojny między Waszyngtonem a Teheranem. W ramach misji, która została poparta przez Unię Europejską, przewidziano udział okrętów wojennych i eskorty, komponentu wywiadowczego, zdolności do rozminowywania oraz systemów radarowych. Francja dysponuje już znacznymi zasobami morskimi w regionie: ośmioma okrętami wojennymi, lotniskowcem i dwoma okrętami desantowymi. Prezydent Emmanuel Macron zadeklarował, że siły stacjonujące obecnie na wschodnim Morzu Śródziemnym i Morzu Czerwonym, w tym lotnisko-

wiec „Charles de Gaulle”, na potrzeby operacji mogłyby zostać częściowo relokowane.

Wielka Brytania zadeklarowała z kolei udzielenie autonomicznym jednostkom do wykrywania min. Tamtejszy resort obrony poinformował ponadto, że nurkowie wojskowi przygotowują się do rozminowywania. Władze Polski sygnalizowały w ostatnich miesiącach dystans wobec inicjatywy. Premier Donald Tusk stwierdził, że Polska nie planuje angażowania swoich sił zbrojnych w rejonie konfliktu. – Polska ma inne zadania w ramach NATO. Dotyczy to zarówno naszych sił lądowych, powietrznych, jak i morskich. To, co mamy w dyspozycji, jeśli chodzi o morze, musi służyć bezpieczeństwu Bałtyku. I to nasi sojusznicy, w tym Amerykanie, bardzo dobrze rozumieją – wskazywał.

Decyzja o europejskim zaangażowaniu w ochronę cieśniny wpisuje się w szersze starania o udzielenie pomocy administracji Donalda Trumpa, która wielokrotnie krytykowała Stary Kontynent za brak wsparcia dla prowadzonej przez nią wojny. – Choć Stany Zjednoczone zawsze były obecne dla naszych tzw. sojuszników, kraje, które chronimy tysiącami żołnierzy, nie były obecne dla nas podczas operacji „Epicka furia” (określenie na wojnę z Iranem – red.)



for. Stringer/Getty Images

Irański chłopiec obserwuje okręty z nabrzeża miasta Bandar-e Abbas nad cieśniną Ormuz

– powiedziała rzeczniczka Białego Domu Anna Kelly. – Prezydent Trump jasno wyraził swoje zdanie na temat tej niesprawiedliwej sytuacji i, jak powiedział, USA będą o tym pamiętać – dodała.

Europejskie kraje NATO początkowo podkreślały, że konflikt nie jest ich sprawą, choćby dlatego, że nie konsultowano się z nimi przed jego rozpoczęciem. Pod presją jednak zmieniły kurs; Trump postawił sojusznikom ultimatum, żądając gotowego planu przywrócenia żeglugi w cieśninie „w ciągu kilku dni”. Jak twierdzi Politico, Białe Dom sporządził przy tym coś w rodzaju listy wzorowych i niepokornych państw członkowskich NATO, która miałyby posłużyć do napiętnowania tych, które odmówiły Amerykanom pomocy, a zatem, zdaniem Trumpa, nie wywiązały się z obowiązków sojuszniczych.

Plan obejmuje zestawienie wkładu poszczególnych państw członkowskich oraz przypisanie ich do określonych kategorii. Sekretarz obrony Pete Hegseth zarysował tę ideę już w grudniu 2025 r. – Modelowi sojusznicy, którzy się angażują – jak Izrael, Korea Południowa, Polska, coraz częściej Niemcy, państwa bałtyckie i inni – mogą liczyć na nasze szczególne względy – powiedział. – Sojusznicy, którzy nadal nie wywiązują się ze swojej części obowiązków w zakresie obrony zbiorowej, poniosą konsekwencje – dodał. Dotychczas nie sprecyzowano, jakie konsekwencje miałyby czekać poszczególne państwa. Potencjalnie chodziłoby o relokację wojsk z jednych krajów do innych. Polska mogłaby okazać się beneficjentem takich przesunięć.

Otwarcie cieśniny Ormuz jest jednak dla Eu-

ropejczyków ważne nie tylko ze względu na relacje z Waszyngtonem i przyszłość NATO. Trwająca wojna Stanów Zjednoczonych i Izraela z Iranem dodatkowo pogłębia narastające problemy gospodarcze Europy, będące następstwem kolejnego – po tym wywołanym rosyjską inwazją na Ukrainę – wstrząsu energetycznego. Ceny gazu na Starym Kontynencie są o 60 proc. wyższe niż przed wybuchem konfliktu 28 lutego. Szczególnie dotkliwie odczuwają to Wielka Brytania i Włochy, gdzie gaz stanowi znaczącą część miks energetycznego. W Niemczech – największej gospodarce Europy – inflacja już wzrosła i według prognoz analityków Pantheon Macroeconomics będzie rosła przez co najmniej kilka kolejnych miesięcy.

Droższa energia podnosi koszty produkcji dla przedsiębiorstw oraz dla

energochłonnych sektorów przemysłu w Europie, takich jak motoryzacja, chemia i produkcja maszyn. To z kolei pogłębia długotrwały kryzys konkurencyjności Europy, który przejawia się malejącym udziałem regionu w globalnej gospodarce. Raport Mario Draghiego z 2024 r., zamówiony przez instytucje Unii Europejskiej, wykazał m.in., że blok musi zainwestować niemal 1 bln dol. w sztuczną inteligencję, wspólną sieć energetyczną, superkomputery i inne obszary, jeśli chce konkurować z największymi gospodarkami świata – USA i Chinami, jak również wschodzącymi potęgami pokroju Indii. ☹☹



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:

Tomasz Pietryga
Zastępca redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkiewicz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:

Urszula Mirowska-Łoskot

Joanna Pięczykowska-Rybaczuk (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UJS)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,

Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoreporter:

Lukasz Milej

Centrum Reklamy:

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Maciej Kownacki

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wierczkowski

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczyk

Biuro Opleknień Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 510 061 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.



Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Piętkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.



Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter:
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumera

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

☉ – znak zastrzeżenia praw autorskich; ☹ – znak odpowiedzialności; ☹☹ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Rumuńska koalicja zawisała na włosku

BUKARESZT W kryzysie rządowym szansy dla siebie upatruje **altprawicowa partia AUR**, która prowadzi w sondażach

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Przyszłość rządu w Rumunii stanęła pod znakiem zapytania po tym, jak pod koniec tygodnia do dymisji podało się sześciu ministrów z Partii Socjaldemokratycznej (PSD), największego z czterech ugrupowań proeuropejskiej koalicji. Bez nich gabinet utraci większość.

Powodem odejścia PSD z rządu premiera Iliego Bolojana, zaledwie 10 miesięcy po jego utworzeniu, jest sprzeciw wobec polityki oszczędnościowej mającej uzdrowić finanse publiczne. Lider partii Sorin Grindeanu tłumaczył decyzję, krytykując „oszczędności bez granic” rządu, który – w jego opinii – przerzuca cały ich ciężar na obywateli. Reformy finansowe są priorytetem rządu w Bukareszcie, ponieważ

Rumunia od lat zмага się z bardzo wysokim deficytem budżetowym.

Od 2020 r. kraj jest objęty przez Komisję Europejską procedurą nadmiernego deficytu, a brak postępów w jego ograniczaniu może oznaczać opóźnienie lub zawieszenie wypłat funduszy unijnych. Utrudnia to dostęp do środków z popandemicznego Funduszu Odnowy oraz finansowanie zbrojeń w ramach programu SAFE, którego Rumunia jest drugim beneficjentem po Polsce. Dlatego od objęcia władzy rząd Bolojana rozpoczął szeroko zakrojone zmiany, m.in. podnosząc VAT oraz tnąc wydatki i zatrudnienie w sektorze publicznym. Przyniosło to częściową poprawę; deficyt spadł z 9,3 proc. PKB w poprzednim roku do 7,9 proc. w 2025 r. To jednak nadal najwyższy wynik w UE, znacznie



Premier Rumunii Ilie Bolojan

przekraczający unijny limit 3 proc.

Co będzie po odejściu PSD z rządu, na razie nie wiadomo. Teoretycznie partie koalicyjne mogą się jeszcze porozumieć. PSD deklaruje gotowość udziału w tworzeniu nowego rządu, byle na jego czele stanął ktoś inny niż Bolojan. Możliwym scenariuszem jest też upadek rządu w wyniku wotum nieufności, o które PSD chce zawnieść w najbliższych dniach. Jednak nawet jeśli zostanie ono przegłosowane, nie musi to oznaczać przyspieszo-

nych wyborów. Jak tłumaczy Jakub Bielamowicz z Instytutu Nowej Europy, w rumuńskim systemie jest to trudne. Najpierw konieczne jest odrzucenie przez parlament dwóch kolejnych rządów, a później musi to jeszcze przypieczętować zgoda głowy państwa. Na taki krok prezydent Nicușor Dan patrzy niechętnie i naciska na rozmowy, które mają rozpocząć się w Pałacu Cotroceni jeszcze w kwietniu.

Niechęć Dana do przyspieszonych wyborów wiąże się z dużym

prawdopodobieństwem wzmocnienia w ich wyniku skrajnej prawicy, budującej swój kapitał na rozczarowaniu społeczeństwa starymi układami i systemową korupcją, z którymi kojarzona jest część koalicji rządzącej, w tym PSD. Mimo przegranej w wyborach prezydenckich w 2025 r. jej kandydata Georgego Simiona, nacjonalistyczna partia AUR jest obecnie najpopularniejszym ugrupowaniem w kraju, wspieranym przez ok. 35 proc. Rumunów. Plasująca się na drugim miejscu PSD ma jedynie 20 proc. poparcia. Nie dziwi więc, że Simion próbuje wykorzystać kryzys i już wieszczy sukces tych, którzy „wciąż wierzą w Rumunię jako wolny, szanowany i suwerenny kraj”. – Możemy mieć nowe wybory i nową większość, która podaży za trendem widocznym w Europie, we Włoszech i innych krajach – powiedział po odejściu PSD z rządu.

Bielamowicz ocenia, że niezależnie od rozwoju sytuacji Simion skorzysta politycznie na obecnym chaosie. – Wybory byłyby mu bardzo na rękę, ale na rękę jest też przejściowy scenariusz zakładający kolejny okres niestabilności i wykrwawiania się dotychczasowych partii rządzących – uważa nasz rozmówca. Zwłaszcza że utrzymanie niestabilnego rządu Bolojana mogłoby się odbić negatywnie na wskaźnikach gospodarczych i finansowych, co w jeszcze większym stopniu pogorszyłoby zdolności pożyczkowe Rumunii. A to może dodatkowo pogłębić niechęć Rumunów do starych elit politycznych i przybliżyć szansę na zwycięstwo skrajnej prawicy w kolejnych wyborach.

© P

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

PROMOCJA

Perły samorządu 2026
KONGRES

Samorządy, które wyznaczają kierunek

Organizator: **DGP** | Dziennik Gazeta Prawna

15–16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze

Współorganizator:



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Partner
merytoryczny:



Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Partner merytoryczny
rankingu Perły Samorządu:



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

Podatkowy poniedziałek

27 kwietnia 2026 nr 80 (6749)

DGP.pl

DAC7. Kontrole podatkowe na podstawie danych z platform sprzedażowych. Raport specjalny

DGP

Podatki i księgowość

RACHUNKOWOŚĆ Roczne sprawozdanie sporządzane po przekształceniu formy prawnej obejmuje pełne 12 miesięcy, czyli także okres sprzed tego zdarzenia

B2

Firma i prawo

NIERUCHOMOŚCI Nie będzie można zmodernizować kolejki na Kasproy Wierch – twierdzą gminy tatrzańskie. Ich zdaniem taki skutek będą miały nowe przepisy

B6

Prawnik

TRANSPARENTNOŚĆ Zwiększenie przejrzystości w finansowaniu materiałów promujących polityków. Taki ma być cel przepisów, nad którymi pracuje Senat

B7

Samorząd i administracja

PROCEDURY Dla pracowników służby cywilnej coroczna ocena pracy nie przełoży się na pieniądze. Urzędnicy mianowani dłużej poczekają na awans

B9

Kadry i płace

ZATRUDNIANIE Nowe przepisy mają wzmocnić ochronę stażystów, ale wbrew zamierzeniom ustawodawcy mogą ograniczyć dostęp do staży

B10

Kolekcjoner to nie przedsiębiorca, ale czasem fiskus uważa inaczej

PIT Sprzedaż prywatnej kolekcji biżuterii, obrazów, znaczków pocztowych, a nawet meteorytu jest nieopodatkowana – potwierdził wielokrotnie fiskus. Ale **co w sytuacji, gdy ktoś masowo wystawia** te przedmioty w domu aukcyjnym lub galerii sztuki?

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Najnowsza sprawa rozstrzygnięta przez WSA w Kielcach była o tyle specyficzna, że podatniczka od 20 lat prowadziła stacjonarny sklep jubilerski, w którym sprzedawała biżuterię i zegarki. Spór z fiskusem toczyła o sprzedaż sekretnika z emalią, złotego naszyjnika z brylantami, dwóch obrazów oraz wisiora. Podatniczka wstawiła je do domów aukcyjnych, a dochodu ze sprzedaży aukcyjnej nie wykazała w podatkowej księdze przychodów i rozchodów ani w zeznaniu rocznym PIT.

Dawno minęło pół roku

Co do zasady sprzedaż rzeczy po upływie pół roku od ich nabycia nie jest opodatkowana podatkiem dochodowym (przy nieruchomościach trzeba odczekać pięć lat) – tak wynika z art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT. Warunkiem jest to, aby nie nastąpiła w ramach działalności gospodarczej. To właśnie było przedmiotem sporu ze skarbowką.

Podatniczka uważała, że sprzedawała przedmioty jako majątek prywatny. Co więcej – twierdziła – nie należał on do niej, tylko do jej nieżyjącego już partnera, który nabył je przed laty. Ona natomiast tylko pośredniczyła w ich sprzedaży. Na dowód przedstawiła pełnomocnictwo, w którym partner upoważnił ją do odbioru zdeponowanych w domach aukcyjnych dzieł sztuki, biżuterii oraz innych rzeczy, a w razie ich sprzedaży – do odbioru uzyskanej kwoty.

Podatniczka podkreśliła, że w sklepie jubilerskim, który prowadziła, nie oferowała antyków, obrazów ani innych przedmiotów kolekcjonerskich. Sprzedawała zwykłą biżuterię oraz zegarki.

Za dużo tych sprzedaży

Nie przekonało to organów podatkowych. Ustaliły one, że po pierwsze, w kontrolowanym okresie oraz w latach go poprzedzających podatniczka zawierała umowy komisu z galeriami sztuki i domami aukcyjnymi, na podstawie których zlecała sprzedaż konkretnej bi-

żuterii lub obrazu na aukcji lub w ramach oferty galeryjnej. Z ustaleń wynikało, że w ten sposób w latach 2017–2022 zanieferowała do sprzedaży 35 przedmiotów i kupiła 3. W tym okresie sprzedawała przedmioty o wartości ponad 463 tys. zł, a kupiła za kwotę 4920 zł.

Z odpowiedzi domów aukcyjnych wynikało, że po potrąceniu swojej prowizji przelały one kwoty ze sprzedaży aukcyjnej na dwa rachunki bankowe podatniczki (prywatny i firmowy). Trzeci rachunek należał do jej syna, ale do tego konta też miała dostęp. Ponadto, jak ustalił fiskus, partner podatniczki zmarł 15 czerwca 2018 r. i tego dnia wygasło udzielone jej pełnomocnictwo. Od tej pory biżuteria i dzieła sztuki stały się własnością podatniczki.

Skarbowka uznała więc, że nie była to sprzedaż incydentalna ani przypadkowa. Przeciwnie, była profesjonalna, zorganizowana, nastawiona na zysk, prowadzona w sposób ciągły przez kilka lat. Organy zażądały więc PIT jak od działalności gospodarczej.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach uchylił ich decyzję z kwietnia 2026 r. (sygn. akt I SA/Ke 27/26). Przyznał, że granica pozwalająca oddzielić przychody z odpłatnego zbycia ruchomości (art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. d ustawy o PIT) od przychodów ze zbycia ich w ramach działalności gospodarczej (art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy) jest płynna. Dlatego za każdym razem trzeba spojrzeć na całość okoliczności.

W tej sprawie mamy do czynienia ze sprzedażą majątku osobistego (prywatnego), który nie został nabyty w celach handlowych. Podatniczka chciała się pozbyć przedmiotów wchodzących w skład kolekcji, jej działania miały więc charakter okazjonalny, incydentalny, a nie stały, ciągły i zaplanowany – stwierdził WSA.

Zwrócił uwagę na to, że rzeczy przyjęte przez jeden z domów aukcyjnych były w znacznej liczbie wstawione do komisu jeszcze przez partnera podatniczki. Duża ich część nie została sprzedana, lecz zwró-

cona podatnicze i jej partnerowi. Taki sposób sprzedaży nie nosi cech systematycznego, ciągłego czy zaplanowanego – stwierdził WSA. Dodał, że sprzedaż przedmiotów kolekcjonerskich za pośrednictwem domów aukcyjnych czy galerii sztuki nie czyni z podatniczki zawodowego handlowca.

Nie ma PIT

Wyrok jest nieprawomocny, natomiast sprawa wyróżnia się na tle innych spraw, w których z reguły skarbowka zajmuje stanowisko korzystne dla podatników. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wielokrotnie potwierdzał, że sprzedaż prywatnej kolekcji, nawet luksusowej, jest bez PIT, jeżeli od nabycia tych przedmiotów minęło pół roku, a sprzedaż nie ma charakteru ciągłego i zorganizowanego. Nie ma znaczenia wysokość osiągniętego zysku, bo w takiej sytuacji sprzedający zarządza własnym majątkiem.

Tak wynikało m.in. z interpretacji z 27 marca 2025 r. (sygn. 0113-KDIP2-2.4.011.13.2025.2.MK),

11 września 2023 r. (0115-KDIT3.4011.471.2023.2.DP), 31 maja 2021 r. (0113-KDIPT2-1.4011.357.2021.1.MAP), 12 grudnia 2017 r. (0112-KDIL3-2.4011.359.2017.1.TR) i 15 czerwca 2016 r. (1061-IPTPB1.4511.433.2016.1.SJ).

Dotyczy to nie tylko kolekcji biżuterii, zastawy stołowej czy obrazów, lecz także gadżetów (interpretacja z 6 listopada 2025 r., 0115-KDIT3.4011.772.2025.2.AK), znaczków pocztowych (z 17 lipca 2024 r., 0112-KDIL2-2.4011.311.2024.3.KP), pamiątek sportowych (z 3 marca 2025 r., 0112-KDIL2-2.4011.94.2025.1.IM), a nawet meteorytu (z 22 marca 2023 r., 0115-KDIT2.4011.38.2023.2.ŁS).

Jest PCC

W takiej sytuacji 2-proc. podatek od czynności cywilnoprawnych płaci kupujący, jeżeli rzecz jest sprzedana za cenę wyższą niż 1 tys. zł (art. 9 pkt 6 ustawy o PCC). Limit 1 tys. zł ma zostać podniesiony do 3 tys. zł – wynika z założeń do nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (nr UD372). Projektu jeszcze nie ma, pracuje nad nim Ministerstwo Finansów.

©

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik
Gazeta Prawna

DZIŚ
dla prenumeratorów
DGP w wersji Premium



Umowy o pracę 2026

Nie masz prenumeraty?
Książkę możesz kupić w salonach Empik i na sklep.infor.pl



Koniec sporów o roczne sprawozdanie po przekształceniu formy prawnej

RACHUNKOWOŚĆ Roczne sprawozdanie sporządzane po przekształceniu formy prawnej obejmuje pełne 12 miesięcy, czyli **również okres sprzed tego zdarzenia**. Potwierdził to Komitet Standardów Rachunkowości

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Wyjaśnienia w tym zakresie znalazły się w jego stanowisku „w sprawie sprawozdania finansowego sporządzanego na szczególny dzień bilansowy, inny niż dzień kończący rok obrotowy oraz w sprawie pierwszego sporządzanego po nim rocznego sprawozdania finansowego”. Zostało ono opublikowane 30 marca 2026 r. w Dzienniku Urzędowym Ministra Finansów i Gospodarki w poz. 47. Wyjaśnienia komitetu mają też zastosowanie do rocznych sprawozdań spółek, które przeszły na estoński CIT w trakcie roku obrotowego.

Stanowisko nie jest wiążące

– Stanowiska KSR nie są jednak źródłem powszechnie obowiązującego prawa. Nie mają one też mocy wiążącej dla organów podatkowych – zwraca uwagę Natalia Kamińska-Kubiak, doradca podatkowy, menedżerka w Grant Thornton. Dodaje, że należy je traktować jako istotne wskazówki co do prawidłowego sposobu postępowania.

– Praktyka jednak pokazuje, że co do zasady fiskus przestrzega podejścia proponowanego przez KSR – przyznaje ekspertka.

Co wyjaśnia KSR?

– Nowe stanowisko KSR powinno więc ograniczyć spory dotyczące sprawozdań finansowych przy procesach reorganizacyjnych – mówi Natalia Kamińska-Kubiak.

Komitet wyjaśnił w nim, że:

- szczególny dzień bilansowy (np. zamknięcie ksiąg w związku ze zmianą formy prawnej) nie kończy roku obrotowego. Jednocześnie sprawozdanie finansowe sporządzane za okres od początku roku do szczególnego dnia bilansowego nie stanowi sprawozdania rocznego;
- sprawozdania sporządzone na szczególny dzień bilansowy, jako niestanowiące sprawozdań rocznych, nie

podlegają zatwierdzeniu oraz badaniu przez biegłego;

- prezentacja danych porównawczych w sprawozdaniach śródrocznych powinna wyglądać tak:
 - w bilansie należy wykazać stan na szczególny dzień bilansowy oraz dane porównawcze z dnia kończącego poprzedni rok obrotowy,
 - w rachunku zysków i strat należy wskazać dane do szczególnego dnia bilansowego, a porównawczo wykazać analogiczny okres poprzedniego roku.

Przekształcenie formy prawnej

Nie powinno więc być już wątpliwości, że zmiana formy prawnej nie wpływa na okres objęty rocznym sprawozdaniem finansowym. Przypomnijmy, że przy przekształceniu formy prawnej trzeba zamknąć księgi rachunkowe i sporządzić sprawozdanie finansowe. Wynika to z art. 12 ust. 2 pkt 3 oraz art. 45 ust. 1 ustawy o rachunkowości.

Przykładowo, jeżeli spółka jawna przekształca się w spółkę z o.o. 1 maja 2026 r., to należy sporządzić sprawozdanie za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia 2026 r. Nie jest to jednak roczne sprawozdanie finansowe. Jak wynika ze stanowiska KSR, 30 kwietnia 2026 r. będzie szczególnym dniem bilansowym, który nie zakończy roku obrotowego. Natomiast rok obrotowy rozpoczęty wcześniej będzie trwał dalej.

Stanowisko KSR jest również wskazówką dla podatników stosujących estoński CIT, którzy wybierają opodatkowanie w tej formie w trakcie roku podatkowego

Przykład 1

Spółka jawna, której rok obrotowy jest zgodny z rokiem kalendarzowym, 1 maja 2026 r. została przekształcona w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Jej rok obrotowy również jest zgodny z rokiem kalendarzowym. Spółka po przekształceniu nie spełnia definicji jednostki mikro lub małej. Pierwsze po przekształceniu roczne sprawozdanie finansowe sporządza się za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r. i składa się ono z:

- bilansu sporządzonego na 31 grudnia 2026 r. z porównawczym dniem bilansowym 31 grudnia 2025 r.,
 - rachunku zysków i strat za rok obrotowy od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r. z porównawczym rokiem obrotowym od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r.,
 - zestawienia zmian w kapitale (funduszu) własnym za rok obrotowy od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r. z porównawczym rokiem obrotowym od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r.,
 - rachunku przepływów pieniężnych za rok obrotowy od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r. z porównawczym rokiem obrotowym od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r.,
 - informacji dodatkowej sporządzonej zgodnie z zakresem określonym w załączniku nr 1 do ustawy o rachunkowości.
- Jak wyjaśnia KSR, jednostka może zaprezentować dane na dodatkowe dni bilansowe lub za dodatkowe okresy sprawozdawcze, np. rachunek zysków i strat za okres od 1 maja do 31 grudnia 2026 r., ale w pliku informacji dodatkowej.

Przykład 2

Osoba fizyczna prowadząca księgi rachunkowe od 1 stycznia 2024 r. została przekształcona w spółkę z o.o. Rok obrotowy spółki będzie zgodny z rokiem ka-

lendarzowym. Spełnia ona definicję małej jednostki, a organ zatwierdzający podjął decyzję o zastosowaniu uproszczenia, o którym mowa w art. 48 ust. 4 ustawy o rachunkowości (informacja dodatkowa zgodnie z załącznikiem nr 5 do ustawy).

Zarząd spółki z o.o. sporządził pierwsze po przekształceniu roczne sprawozdanie finansowe za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r., które składa się z:

- bilansu sporządzonego na 31 grudnia 2026 r. z porównawczym dniem bilansowym 31 grudnia 2025 r.,
 - rachunku zysków i strat za rok obrotowy od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r. z porównawczym rokiem obrotowym od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r.,
 - informacji dodatkowej sporządzonej zgodnie z zakresem określonym w załączniku nr 5 do ustawy.
- Jak wskazuje KSR w swoim stanowisku, spółka może zaprezentować dane na dodatkowe dni bilansowe lub za dodatkowe okresy sprawozdawcze, np. rachunek zysków i strat za okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2026 r., ale w pliku informacji dodatkowej.

Stanowisko komitetu nie odnosi się natomiast do sytuacji, gdy jednocześnie zmienia się forma prawna spółki i jej rok obrotowy (patrz: komentarz w ramce).

Przejście na estoński CIT

– Stanowisko KSR jest również wskazówką dla podatników stosujących estoński CIT, którzy wybierają opodatkowanie w tej formie w trakcie roku podatkowego – przyznaje Natalia Kamińska-Kubiak. Są bowiem w analogicznej sytuacji w zakresie obowiązków rachunkowych jak ci, którzy zmieniają formę prawną prowadzonej działalności.

Przypomnijmy bowiem, że spółki, które przechodzą na estoński CIT w trakcie roku obrotowego, muszą spełniać warunki z art. 28j ust. 5 ustawy o CIT. Przepis ten wymaga, aby „na ostatni dzień miesiąca poprze-

OPINIA

Stanowisko nie rozstrzyga wszystkich wątpliwości



DAWID NAPIERAŁA

członek Krajowej Rady Biegłych Rewidentów

W stanowisku nie ma mowy o sytuacji, w której jednocześnie zmieniają się forma prawna spółki i rok obrotowy (np. z roku kalendarzowego na rok kończący się w marcu). Początkowo problem ten był ujęty w konsultowanych projektach dokumentu, jednak ostatecznie komitet pozostawił go do rozstrzygnięcia w przyszłości, aby nie opóźniać publikacji całego stanowiska. Na późnym etapie prac w Komitecie zabrakło konsensusu co do interpretacji przepisów ustawy o rachunkowości w tym konkretnym przypadku. Główna oś dyskusji dotyczyła tego, czy taka sytuacja stanowi zmianę roku obrotowego w rozumieniu ustawy, a jeśli tak, to w jaki sposób należy zastosować wymóg wydłużenia pierwszego roku po zmianie do ponad 12 miesięcy. Ponieważ kwestia ta dotyczy nie tylko sprawozdań finansowych na szczególny dzień bilansowy (co obejmuje opublikowane stanowisko), ostateczne usunięcie tych wątpliwości będzie zapewne wymagało stworzenia w przyszłości odrębnego standardu rachunkowości. ©©

dzającego pierwszy miesiąc opodatkowania ryczałtem zamknąć księgi rachunkowe oraz sporządzić sprawozdanie finansowe zgodnie z przepisami o rachunkowości”.

Przykładowo, jeśli spółka, której rok obrotowy pokrywa się z kalendarzowym, chce przejść na estoński CIT od 1 maja 2026 r., to musi:

- na 30 kwietnia – zamknąć księgi rachunkowe,
- do końca lipca – sporządzić sprawozdanie finansowe za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia.

Co natomiast ze sprawozdaniem rocznym na 31 grudnia 2026 r.?

Fiskus stał na stanowisku, że w takiej sytuacji trzeba sporządzić roczny raport za okres od 1 maja do 31 grudnia 2026 r. Potwierdza to np. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 5 sierpnia 2024 r. (sygn. o111-KDIB2-1.4010.280.2024.1.KK).

Stanowisko KSR i sądu

Co innego wynika ze stanowiska KSR. Bazując na jego wyjaśnieniach, roczne sprawozdanie finansowe, według podanego przykładu, powinno być sporządzone za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r.

Ten sam wniosek płynie z nieprawomocnego

orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z 5 marca 2025 r. (sygn. akt I SA/Sz 614/24). Sąd zwrócił uwagę, że ustawa o rachunkowości posługuje się dwoma pojęciami – sprawozdania finansowego i rocznego sprawozdania finansowego. Podkreślił, że to ostatnie jest węższe, ponieważ dotyczy tylko sprawozdań finansowych sporządzanych na dzień kończący rok obrotowy. Natomiast art. 28j ust. 5 ustawy o CIT wymaga, aby spółka na ostatni dzień miesiąca poprzedzającego pierwszy miesiąc opodatkowania ryczałtem zamknęła księgi i sporządziła sprawozdanie finansowe, a nie zakończyła rok obrotowy.

W konsekwencji sprawozdanie sporządzone za okres sprawozdawczy kończący się w szczególnym dniu bilansowym (jakim w tym przypadku jest dzień poprzedzający przejście na estoński ryczałt) nie jest rocznym sprawozdaniem finansowym, a rok obrotowy rozpoczęty przed szczególnym dniem bilansowym nadal trwa – wyjaśnił sąd. ©©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Spółka jawna nie jest kapitałowa dla celów PCC

ROZLICZENIA Podatek od czynności cywilnoprawnych jest od całego majątku, który trafił do spółki jawnej powstałej wskutek przekształcenia z wyjątkiem wkładów, które już wcześniej były opodatkowane w spółce przekształcanej. Tak należy odczytać opinię rzecznika generalnego unijnego trybunału Andrei Biondiego

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Poprzedza ona wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE, który będzie odpowiedzią na pytanie polskiego Naczelnego Sądu Administracyjnego. TSUE może orzec inaczej, ale często kieruje się on opinią swoich rzeczników (sprawa C-197/25).

Ze spółki komandytowej w jawną

Problem powstał na tle przekształcenia spółki komandytowej w jawną. Fiskus zażądał podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) od nadwyżki pomiędzy wartością majątku wniesionego do spółki jawnej a wysokością uprzednio opodatkowanego majątku spółki komandytowej. Innymi słowy, opodatkował majątek, który zwiększył się w spółce komandytowej od momentu jej powstania do momentu przekształcenia.

Spór trafił do NSA, ale ten postanowił najpierw usłyszeć od unijnego trybunału, czy polska spółka jawna jest kapitałowa w rozumieniu unijnej dyrektywy 2008/7 dotyczącej podatków pośrednich od gromadzenia kapitału. Ścisłej: spytał, czy przyznając państwu UE prawo do nieuznawania spółki jawnej za kapitałową, unijna dyrektywa pozwala mu na dowolność w zakresie opodatkowania takiego podmiotu (postanowienie z 3 lutego 2025 r., sygn. akt III FSK 1234/22).

Z opinii rzecznika generalnego wynika, że tak, jeżeli Polska postanowi nie uznawać spółek jawnych za kapitałowe do celów PCC, to może swobodnie regulować zasady nakładania na nie tego podatku. Jeśli TSUE zgodzi się z rzecznikiem, to potwierdzi tym samym, że od przekształcenia w spółkę jawną jest PCC.

Przekształcenie w spółkę osobową

Zgodnie z polską ustawą o PCC przekształce-

nia lub łączenia spółek są opodatkowane, jeżeli ich wynikiem jest zwiększenie majątku spółki osobowej lub podwyższenie kapitału zakładowego spółki kapitałowej (art. 1 ust. 3 pkt 3). Stawka podatku wynosi 0,5 proc. (art. 7 ust. 1 pkt 9), a podstawą opodatkowania jest „wartość wkładów do spółki osobowej powstałej w wyniku przekształcenia” (art. 6 ust. 1 pkt 8 lit. f). Z PCC jest zwolniona tylko ta część wkładów (do spółki osobowej), która była już wcześniej opodatkowana.

Fiskus twierdzi, że przy przekształceniu w spółkę osobową należy brać pod uwagę cały majątek spółki przekształcanej, na który składają się zarówno wnoszone wkłady, jak i majątek zgromadzony przez nią w toku jej działalności. Zwolniona jest tylko ta część wkładów, która była już opodatkowana.

Jeżeli więc w spółce komandytowej są oprócz wniesionych do niej wkładów (już wcześniej opodatkowanych) także inne wartości majątkowe, to tworzą one jej majątek, który – gdy dojdzie do przekształcenia – wejdzie w całości do spółki jawnej. Będzie on stanowił wkład wniesiony do tej spółki i tym samym będzie on podstawą opodatkowania PCC.

Tak samo orzekł już wielokrotnie NSA, m.in. w wyrokach z: 24 czerwca 2025 r. (III FSK 1232/23), 10 grudnia 2024 r. (III FSK 447/23), 21 maja 2024 r. (III FSK 516/22), 12 kwietnia 2024 r. (III FSK 5053/21), 30 maja 2023 r. (III FSK 2852/21), 22 marca 2022 r. (III FSK 413/21), 29 lipca 2021 r. (III FSK 3814/21), 22 marca 2022 r. (III FSK 413/21), 3 marca 2020 r. (II FSK 2804/19 i II FSK 2146/19), 4 lutego 2020 r. (II FSK 498/18).

Z kapitałową w osobową

Problem dotyczy również przekształcenia spółki kapitałowej w osobową. W wyroku z 24 czerwca 2025 r.

(III FSK 1232/23) NSA stwierdził, że niezależnie od tego, czy w spółkę osobową przekształca się inna spółka osobowa, czy spółka kapitałowa, w obu przypadkach mechanizm opodatkowania jest ten sam – wkładem do spółki przekształcanej jest wartość całego majątku spółki przekształcanej (niezależnie od tego, czy jest to spółka osobowa czy kapitałowa), który wejdzie w skład spółki przekształcanej (osobowej).

W spółkach kapitałowych

Inaczej jest przy przekształceniach spółek kapitałowych. Dyrektywa 2008/7 oraz art. 2 pkt 6 polskiej ustawy o PCC wyłączają z opodatkowania wszelkie restrukturyzacje z udziałem spółek kapitałowych przeprowadzane od 2009 r. Bez podatku są zatem:

- łączenie spółek kapitałowych,
- przekształcenie spółki kapitałowej w inną kapitałową,
- wniesienie do spółki kapitałowej w zamian za jej udziały lub akcje przedsiębiorstwa spółki kapitałowej lub jego zorganizowanej części bądź udziałów lub akcji innej spółki kapitałowej dających większość głosów.

Spółka komandytowo-akcyjna

Można by spytać, o co cały ten spór, skoro polska ustawa wprost wskazuje, że użyte w niej określenie „spółka osobowa” oznacza spółkę: cywilną, jawną, partnerską, komandytową lub komandytowo-akcyjną (art. 1a pkt 1 i 2). A jednak TSUE orzekł, że SKA jest spółką kapitałową w rozumieniu art. 2 ust. 1 lit. b i c dyrektywy, nawet jeżeli tylko część jej kapitału i członków może spełnić przesłanki przewidziane w tym przepisie (wyrok z 22 kwietnia 2015 r., C-357/13).

Spółka komandytowa

Identyczne wątpliwości dotyczą spółki komandytowej. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej broni stanowiska, że polska spółka komandytowa nie mieści się w definicji spółki kapitałowej w rozumieniu dyrektywy 2008/7. To samo wynika z wyroku NSA z 24 czerwca 2025 r. (III FSK 1232/23). ☺☺

Jak prawidłowo sporządzić zeznanie za 2025 r. i skorzystać z ulg podatkowych



Publikacja zawiera praktyczne wyjaśnienia wraz z przykładami liczbowymi oraz wypełnionymi zeznaniami.

PIT możesz rozliczyć już dziś korzystając z programu na:

infor.pit-format.pl



ZAMÓW:
sklep.infor.pl



KOMUNIKAT

GP.6840.6.2025.MO

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

o g ł a s z a pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej.

Przedmiotem przetargu jest:

Niezabudowana nieruchomość gruntowa, położona w obrębie 0217 Płońsk przy ul. Rzemieślniczej, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1793/44 o powierzchni 0,4618 ha. Dla działki nr 1793/44 o powierzchni 0,4618 ha w Sądzie Rejonowym w Płońsku w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW PL1L/00019845/2.

Zgodnie ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Płońska dla obszaru położonego pomiędzy ulicą Warszawską, Grunwaldzką a drogą ekspresową S7, oraz obszaru położonego pomiędzy ulicą Wieczorków a torami kolejowymi, uchwałą Uchwałą Nr IV/19/2015 Rady Miejskiej z dnia 15 stycznia 2015 roku (Dz. Urz. Woj. Maz. poz. 2477 z dnia 19 marca 2015 roku): działka ewidencyjna oznaczona nr **1793/44** położona w Płońsku przy ul. Rzemieślniczej, znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem:

5.P.U – Przeznaczenie podstawowe: obiekty produkcyjne i zabudowa usługowa.

Przeznaczenie uzupełniające: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, lokale mieszkaniowe, obiekty i urządzenia określone w § 8 ust.6 ww. uchwały, m.in. obiekty małej architektury, obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej w tym telekomunikacyjnej, dróg wewnętrznych i dojazdów nie wydzielonych, parkingów i miejsc parkingowych, dojść i ciągów pieszych, ścieżek rowerowych oraz zieleni urządzonej, za wyjątkiem sytuacji określonych w ustaleniach szczegółowych dla poszczególnych terenów.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 3 lipca 2026 roku o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Płońsku, sala nr 117.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1 003 487,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty – 100.348,70 zł w terminie do dnia 30.06.2026 roku /włącznie/ na konto Urzędu Miejskiego w Płońsku, Bank Spółdzielczy w Płońsku, nr konta: 73 8230 0007 0004 5636 2000 0003, z dopiskiem „Wadium za działkę nr 1793/44 o powierzchni 0,4618 ha”. Za spełnienie ww. warunku uważa się wpływ środków finansowych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Płońsku najpóźniej w dniu 30.06.2026 roku /włącznie/,
- w przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmałżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego,
- w przypadku reprezentowania przez pełnomocnika przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,
- przedłożenie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, a w przypadku osób fizycznych występujących i nabywających nieruchomość w ramach prowadzonej działalności – aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, w przypadku wystąpienia jednego ze współników spółki cywilnej notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.
- w przypadku reprezentowania osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji

o działalności gospodarczej, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.

– przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1920 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz. Urz. z 2017 r., poz. 2278).

Wpłacone przez nabywcę wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, natomiast pozostałym osobom zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zakończenia przetargu; Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, a rozstrzygnięcie jego pozytywne jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Nabywcą nieruchomości zostanie osoba, która w przetargu zaoferuje najwyższą cenę; protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.

Zapłata ceny za nabytą nieruchomość winna nastąpić najpóźniej w przeddzień zawarcia umowy notarialnej, której termin ustali sprzedający. Za termin zapłaty ceny uznaje się dzień wpływu należności na wskazane przez sprzedającego konto.

Właściciel, tj. Gmina Miasto Płońsk nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte sprzedawanej nieruchomości. Nieruchomość zbywana jest w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości upłynął 15 kwietnia 2026 r.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług / Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm./, do ceny nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Oplaty: notarialna i sądowa związane z nabyciem nieruchomości obciążają nabywcę.

Zbycie ww. nieruchomości nastąpi na zasadach określonych w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), ustawie o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1153 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213), oraz zgodnie z ustaleniami Rady Miejskiej w Płońsku określonymi w Uchwale Nr LII/375/2021 Rady Miejskiej w Płońsku z dnia 30 września 2021 roku w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Płońsku, ul. Płocka 39, wejście od ul. 1-go Maja / pokój nr 2 - parter/, tel. (23) 663-13-23 i (23) 663-13-06.

Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO, Dz. U. UE L 2016 nr 119 1) oraz w zakresie wynikającym z ustawy o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Organizator zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Płońsk, dnia 27.04.2026 r.

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK
Andrzej Pietrasik

Czy koszty prototypu zwiększają wartość prac rozwojowych?

ORZECZENIE Koszty prototypu mogą być uwzględniane w wartości początkowej prac rozwojowych, jeśli są **nierozerwalnie związane z realizowanym projektem** – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny

Izabela
Tomaszewska-Gałoszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Wniosek o interpretację w tej sprawie złożyła spółka będąca producentem zaawansowanych rozwiązań dla przemysłu motoryzacyjnego. Prowadzi ona działalność badawczo-rozwojową w rozumieniu art. 4a pkt 26 ustawy o CIT w postaci prac rozwojowych, o których mowa w art. 4a pkt 28 tej ustawy.

Spółka realizowała projekt, którego efektem było opracowanie innowacyjnej, modułowej linii technologicznej do produkcji amortyzatorów. W trakcie prac powstał prototyp tej linii. Spółka uważała, że wszystkie poniesione przez nią wydatki – w tym koszty budowy prototypu – zwiększają wartość początkową prac rozwojowych, które podlegają amortyzacji. Argumentowała, że prototyp nie jest odrębnym środkiem trwałym, lecz integralnym ele-

mentem prac, bez którego nie można byłoby uznać projektu za zakończony.

Wybrała amortyzację

Chciała więc rozliczać koszty związane z budową prototypu przez odpisy amortyzacyjne. Zgodnie bowiem z art. 15 ust. 4a ustawy o CIT koszty prac rozwojowych mogą być zaliczane do kosztów uzyskania przychodów:

- 1) w miesiącu, w którym zostały poniesione albo poczynione od tego miesiąca w równych częściach w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy, albo
- 2) jednorazowo w roku podatkowym, w którym zostały zakończone, albo
- 3) poprzez odpisy amortyzacyjne dokonywane

zgodnie z art. 16m ust. 1 pkt 3 od wartości niematerialnych i prawnych, o których mowa w art. 16b ust. 2 pkt 3.

Spółka wybrała amortyzację, zgodnie z art. 15 ust. 4a pkt 3. Powołała się na art. 16b ust. 2 pkt 3 ustawy o CIT, w świetle którego amortyzacji podlegają, niezależnie od przewidywanego okresu użytkowania, koszty prac rozwojowych zakończonych wynikiem pozytywnym, który może być wykorzystany na potrzeby działalności gospodarczej podatnika, jeżeli:

- a) produkt lub technologia wytwarzania są ściśle ustalone, a dotyczące ich koszty prac rozwojowych wiarygodnie określone, oraz

b) techniczna przydatność produktu lub technologii została przez podatnika odpowiednio udokumentowana i na tej podstawie podatnik podjął decyzję o wytwarzaniu tych produktów lub stosowaniu technologii, oraz

c) z dokumentacji dotyczącej prac rozwojowych wynika, że koszty prac rozwojowych zostaną pokryte spodziewanymi przychodami ze sprzedaży tych produktów lub zastosowania technologii.

Prototyp poza wartością prac rozwojowych?

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej stwierdził jednak, że wydatki na budowę prototypu nie zwiększają wartości początkowej

prac rozwojowych, ponieważ prototyp stanowi rezultat prowadzonych prac rozwojowych, a nie wydatek niezbędny do ich wytworzenia.

To element prac rozwojowych

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie (sygn. akt I SA/Kr 822/22) przyznał rację spółce. Uznał, że fiskus błędnie ocenił sprawę przez pryzmat regulacji dotyczących środków trwałych. Właściwym przepisem, do którego powinien się odnieść, jest art. 16b ust. 2 pkt 3 ustawy o CIT, ponieważ koszty prac rozwojowych stanowią wartość niematerialną i prawną, a nie wartość środków trwałych – wskazał WSA.

Zwrócił uwagę na to, że prototyp nie powstał po zakończeniu prac rozwojowych, lecz w ich ramach. Jest on materialnym efektem tych prac i jednocześnie warunkiem ich zakończenia. Bez jego wytworzenia nie byłoby możliwe potwierdzenie skuteczności opracowanej technologii. W związku z tym koszty budowy prototypu są integralnym elementem prac rozwojowych, a co za tym idzie, zwiększają ich wartość początkową – orzekł WSA.

Prototyp wchodzi w skład ogółu prac badawczo-rozwojowych

Tak samo spór rozstrzygnął sąd kasacyjny. Jak podkreślił sędzia Maciej Jaśniewicz, prototyp nie jest jedynie efektem prac rozwojowych, lecz etapem potrzebnym do ich zakończenia.

Sędzia odniósł się również do błędnej – zdaniem NSA – argumentacji organu podatkowego. Zwrócił uwagę na to, że spółka nie zajmuje się produkcją amortyzatorów, a więc sam prototyp nie może być uznany za środek trwały wykorzystywany w jej działalności operacyjnej. – Jest on elementem działalności B+R, a nie odrębnym składnikiem majątku służącym generowaniu przychodów – wskazał sędzia Jaśniewicz. ©

Współpraca
Katarzyna Jędrzejewska

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 16 kwietnia 2026 r., sygn. akt II FSK 866/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

VAN PUR



Na sprzedaż XIX wieczne zabytkowe budynki po Browarze Koszalin

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 8 oraz Grunwaldzkiej 1a wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków. Łączna powierzchnia działek wynosi 1,4869 ha.
2. Oferowane do sprzedaży udziały w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków można nabyć jedynie łącznie; nie dopuszcza się składania ofert częściowych.
3. Cena minimalna wywoławcza wynosi 13.000.000,00 zł (słownie: trzynaście milionów złotych) plus podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zawarcie umowy o zachowanie poufności dostępnej pod adresem e-mail: koszalin.vanpur@vanpur.com. Podpisaną umowę o zachowanie poufności należy odesłać na adres e-mail: koszalin.vanpur@vanpur.com.
5. Van Pur S.A. zastrzega sobie prawo nie zawarcia umowy o zachowanie poufności z danym zainteresowanym który przestał podpisaną umowę o zachowanie poufności, bez podawania powodów odmowy zawarcia umowy. O odmowie zawarcia umowy o zachowaniu poufności Van Pur S.A. poinformuje zainteresowanego.
6. Dokumenty dotyczące przedmiotu przetargu zostaną udostępnione oferentom, którzy zawarli z Van Pur S.A. umowę o zachowaniu poufności.
7. Udostępnienie dokumentów dotyczących nieruchomości nastąpi w przestrzeni wirtualnej (VDR) poprzez udostępnienie linku.
8. Oferty należy składać w formie elektronicznej, podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail koszalin.vanpur@vanpur.com. Plik zawierający ofertę należy opatrzyć nazwą oferenta wraz z oznaczeniem przetargu. Ostateczny termin składania ofert mija dnia 30 czerwca 2026 r. o godz. 16:00.
9. Dokonanie wpłaty wadium jest warunkiem udziału w przetargu. Wadium w wysokości 200 000 zł należy wpłacić w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. łącznie.

Van Pur SA oferuje na sprzedaż zabytkowe budynki pochodzące z XIX wieku, zlokalizowane w centrum Koszalin, w których przez ponad 150 lat odbywała się produkcja piwa. Obiekt idealny na przyszłą działalność mieszkaniową, hotelową, czy usługową.

Van Pur Spółka Akcyjna z siedzibą w Rakszawie 334, 37-111 Rakszawa, na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz.U. 2025.1071 t.j. z dnia 2025.08.06 z późn.zm.) ogłasza przetarg na sprzedaż 92% udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 8 oraz Grunwaldzkiej 1a wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków.



10. Van Pur S.A. dokonuje wyboru oferty, która zawiera najwyższą cenę oraz daje najlepszą rękojmię wykonania umowy sprzedaży, ocenianą według własnej oceny wiarygodności finansowej i organizacyjnej oferenta.

11. Van Pur S.A. przysługujące prawo do unieważnienia przetargu w całości na każdym jego etapie, niewybrania żadnej oferty bez podania przyczyny, zakończenia przetargu bez dokonania wyboru oferty, zmiany warunków przetargu przed upływem terminu składania ofert bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności cywilnej, finansowej lub odszkodowawczej względem oferentów, w tym za koszty przygotowania i złożenia oferty. Udział w przetargu oznacza akceptację powyższego zastrzeżenia przez oferenta.

12. Ogłoszenie o przetargu może być zmienione lub odwołane.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny.

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE
URZĘDÓW MIAST I GMIN

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

AUTOPROMOCJA

Zakład Gospodarowania
Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer
m.st Warszawa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nie-
ruchomościami informuje, że zostały podane
do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz
na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy
Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 8084/2026,
8085/2026, 8086/2026, 8088/2026, na okres
21 dni, nieruchomości położonych na terenie
Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonych
do dzierżawy wykazy: 14/D/2026, 15/D/2026,
16/D/2026, 17/D/2026.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
WÓJT GMINY DESZCZNO OGŁASZA

I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości rolnej w Brzozowcu
o nr ewid. działki 168/1 o pow. 1, 4334 ha.

Cena wywoławcza – 1 000 000,00 zł
Wadium w wysokości 50 000,00 zł, płatne do 22.06.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 26.06.2026r., godz. 9.00 w Sali Urzędu Gminy Deszczno.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie
Gminy, strona internetowa Urzędu Gminy: www.deszczno.pl oraz www.bip.deszczno.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:
Urząd Gminy Deszczno, pok.nr 7, tel. 95 728 76 58, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 14.00.

OGŁOSZENIE O NABORZE UZUPEŁNIAJĄCYM KANDYDATÓW/EK
ZE STRONY POZARZĄDOWEJ NA CZŁONKA/CZŁONKINIĘ RADY
DZIAŁALNOŚCI POŻYTKU PUBLICZNEGO VIII KADENCJI

Na podstawie § 7 rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku
Publicznego z dnia 24 października 2018 r. w sprawie Rady Działalności Pożytku
Publicznego (Dz. U. poz. 2052), Przewodniczący Komitetu do spraw Pożytku
Publicznego informuje o przystąpieniu do procedury uzupełniającego naboru
kandydatów będących przedstawicielami organizacji pozarządowych, związków
i porozumień organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art.
3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego
i o wolontariacie, zwanej dalej „ustawą” (Dz. U. z 2025 r. poz. 1338) na członka/
członkinię **Rady Działalności Pożytku Publicznego VIII kadencji.**

Zgłoszenie kandydata/ki zawiera:

- o opis rodzaju i zakresu działalności uzasadniający udział przedstawiciela/
ki danej organizacji pozarządowej, związku i porozumienia organizacji
pozarządowych oraz podmiotu wymienionego w art. 3 ust. 3 ustawy
w składzie Rady;
- o wniosek prezentujący kandydata/kę, określający jego/jej kwalifikacje
przydatne do wykonywania zadań członka/członkini Rady;
- o oświadczenie kandydata/ki o wyrażeniu zgody na kandydowanie;
- o oświadczenie kandydata/ki o niekaralności za przestępstwa umyślne;
- o oświadczenia co najmniej 20 organizacji pozarządowych lub podmiotów
określonych w art. 3 ust. 3 ustawy lub co najmniej 3 związków stowarzyszeń
zrzeszających organizacje pozarządowe lub podmioty określone w art. 3
ust. 3 ustawy, popierające kandydata/kę na członka/członkinię Rady.

Do zgłoszenia dołącza się dokumenty potwierdzające rodzaj i zakres działalności
prowadzonej przez organizację pozarządową, której przedstawicielem/ką jest
kandydat/ka na członka/członkinię Rady, związek i porozumienie organizacji
pozarządowych lub podmiot wymieniony w art. 3 ust. 3 ustawy, którego
przedstawicielem/ką jest kandydat/ka na członka/członkinię Rady.

- Zgłoszenie należy przekazać do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**
- w formie elektronicznej (dokumenty z podpisem elektronicznym)**
 - tytuł zgłoszenia: „nabór uzupełniający do Rady Działalności Pożytku
Publicznego VIII kadencji”:
 - na adres e-mail: sekretariat.rdpp@kprm.gov.pl
lub
 - na adres do e-Doręczeń: AE:PL-91425-98565-UBWCH-28
lub
 - za pośrednictwem platformy ePUAP na adres: /eKPRM/SkrytkaESP
 - oryginały dokumentów (z podpisami odręcznymi)** z dopiskiem
na kopercie: „nabór uzupełniający do Rady Działalności Pożytku Publicznego
VIII kadencji”
 - pocztowo (liczy się data stempla pocztowego) na adres:
Jan Grabiec
Przewodniczący Komitetu do spraw Pożytku Publicznego
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Al. Ujazdowski 1/3
00-583 Warszawa
 - osobiście w Biurze Podawczym (w godzinach 8:15 -16:15) przy
al. J. Ch. Szucho 14 Warszawa.
 - w przypadku, kiedy część dokumentów zgłoszeniowych jest
podpisanych tradycyjnie, a część elektronicznie**, konieczne jest
przesłanie wszystkich dokumentów w wersji elektronicznej (w tym skanów
dokumentów podpisanych odręcznie), a równocześnie dostarczenie
oryginałów dokumentów podpisanych tradycyjnie do Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów osobiście lub pocztowo.

W razie pytań i wątpliwości zapraszamy do kontaktu pod adresem mailowym:
sekretariat.rdpp@kprm.gov.pl.

Uwaga: Dokumenty w formie papierowej powinny zostać spięte w sposób trwały
(np. zbindowane, zszyte zszywką). Prosimy o nieprzesyłanie dokumentów zawie-
rających informacje prywatne, w tym dane osobowe niewymagane na procesie
naboru, np. dane wrażliwe, które nie są niezbędne do ubiegania się o miejsce
w Radzie, a także załączników w postaci publikacji książkowych, czasopism itp.

Ostateczny termin zgłaszania kandydatur upływa z dniem **25 maja 2026 r.**
Zgłoszenia przesłane po terminie nie będą rozpatrywane.

**FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY wraz z załącznikami w wersji edytowalnej
i klauzula RODO** dostępny jest na stronie Komitetu ds. Pożytku Publicznego
www.gov.pl/web/pozytek w zakładce *Rada Działalności Pożytku Publicznego/*
Obecna kadencja RDPP (2024-2027)/Ogłoszenia.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy
**informuje o II przetargach ustnych nieograniczonych
na sprzedaż nieruchomości gruntowych
położonych w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 97, 99, 101**

1. Oznaczenie nieruchomości w obr. 77 :

- ul. Grunwaldzka 97
działka nr 3/2 pow. 0,0625 ha, KW BY1B/00066805/0,
- ul. Grunwaldzka 99
działka nr 2/2 pow. 0,0568 ha, KW BY1B/00066805/0,
działka nr 2/4 pow. 0,0109 ha, KW BY1B/00031288/5,
- ul. Grunwaldzka 101
działka nr 1/4 pow. 0,0480 ha, KW BY1B/00034749/6,
- ul. Grunwaldzka
działka nr 1/3 pow. 0,0526 ha, KW BY1B/00204276/2.

2. Ceny wywoławcze:

- ul. Grunwaldzka 97-101 (działka nr 3/2, nr 2/2, nr 2/4 nr 1 /4
o łącznej powierzchni 0,1782 ha)
– **cena wywoławcza 2 070 000,00 zł**
- ul. Grunwaldzka (działka nr 1/3)
– **cena wywoławcza 270 000,00 zł.**

3. Termin i miejsce przetargu: 30 czerwca 2026r., od godz. 12.00
w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w sali Łochowskiego przy ul. Jezuickiej 2.

4. Wysokość wadium:

- ul. Grunwaldzka 97-101 (dz. nr 3/2, nr 2/2, nr 2/4 nr 1/4 o łącznej
powierzchni 0,1782 ha) – **207 000,00 zł,**
- ul. Grunwaldzka (dz. nr 1/3) – **27 000,00 zł.**

5. Termin wpłaty wadów: 23 czerwca 2026r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy
ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
- na stronie internetowej:
– [http:// bip.um.bydgoszcz.pl](http://bip.um.bydgoszcz.pl) (*w zakładce Ogłoszenia o przetargach
na zbycie nieruchomości*).

Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach
przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu
Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218,
tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8.00 –16.00 (pon. śr. czw.); 8.00 –
18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.17.2026

Wadowice, dnia 21.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399)
w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania
administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

OGŁOSZENIE

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej
sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej część działki nr 11532/1,
położonej obr. Ponikiew jedn. ewid. Wadowice- obszar wiejski przez zezwolenie
inwestorowi, TAURON Dystrybucja S.A, na budowę na przedmiotowej działce
elektroenergetycznej sieci kablowej SN 15kV , realizowanej w ramach
zadania inwestycyjnego pn.: " Ponikiew- budowa słupowej stacji tr 15/0,4
kV nr BBW31531 wraz z powiązaniem z siecią SN i nN, przyłączenie obiektu
rekreacyjnego- projekt budowlano wykonawczy".

Zgodnie z zaświadczeniem Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydział Ksiąg
Wieczystych księgi gruntowe da wsi Ponikiew uległy częściowemu zniszczeniu.
Sąd nie posiada spisu parcelowego dla wsi Ponikiew- wobec nieprzedłożenia
przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających
poszukiwania Sąd nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności
działki nr 11532/1 położonej w Ponikwi.

Natomiast własność nieruchomości objętej zbiorem dokumentów ZD 11933, który
został urządzony dla zaginionego LWH 242 księgi gruntowej gminy katastralnej
Ponikiew obejmująca m.in. całą działkę gruntową likat.11532 położoną w Ponikwi,
ujawniona jest na rzecz: Feliksa Targosza s. Franciszka i Franciszki w 45/1152cz.,
Heleny z Gurdków Targosz c. Władysława i Marii- w 45/1152 cz. na podstawie
umowy darowizny z daty Wadowice, dnia 09 lipca 1962r. nr rep.4448/52 oraz Marii
z Targosów Rajda c. Józefa i Marii- w 2/18 cz. na podstawie postanowienia Sądu
Powiatowego w Wadowicach z dnia 07 marca 1962r. Ns 1310/61.

Pozostałe udziały własności tej nieruchomości nie zostały ujawnione.

Na podstawie danych zawartych w zbiorze dokumentów organowi nie udało się
ustalić ani daty, ani miejsca zgonu ww. osób.

W operacie pomiarowym 1967/68 – ustalenie stanu władania figurowała działka
nr 11532, która zmieniła powierzchnię i oznaczenie na działkę nr 11532/1.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami
ww. działka, położona w miejscowości Ponikiew stanowi nieruchomość
o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby,
które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości,
zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna
o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej część działki
nr 11532/1, położonej obr. Ponikiew jedn. ewid. Wadowice- obszar wiejski.

**Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach,
Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami,
ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.**

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.5.2026

Wadowice, dnia 21.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399)
w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania
administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

OGŁOSZENIE

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu
korzystania z nieruchomości obejmującej część działki nr 930/33, o pow.
0,0521 ha, położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz przez zezwolenie
inwestorowi TAURON Dystrybucja S.A, na wykonie na przedmiotowej działce prac
związanych z przebudową sieci napowietrznej nN 0,4 kV wraz z napowietrznymi
przyłączami nN 0,4 kV realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.:
„Przebudowa sieci napowietrznej nN 0,4 kV, w ramach zadania pn.: „Mucharz-
Kościół [BBW30294]- modernizacja części obwodu nN nr 4 - „Szkoła” , Mucharz”.

Sąd Rejonowy w Wadowicach dla działki nr 930/33 prowadzi księgę wieczystą,
w której w dziale II jako współwłaściciele wpisani są między innymi: Krystyna
Warmuz c. Michała i Heleny udział 12/180cz (we wspólności ustawowej majątkowej
małżeńskiej), Antoni Warmuz s. Jana i Bronisławy i Teresa Warmuz c. Tadeusza
i Anastazji udział 12/180cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej),
Adama Paszek s. Franciszka i Marii udział 12/180 cz., Franciszek Leon Biernacki
s. Jana i Marii udział 12/180cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej),
Michał Talar s. Stanisława i Karoliny udział 12/180 cz. (we wspólności ustawowej
majątkowej małżeńskiej).

W toku prowadzonych czynności wyjaśniających organ ustalił, że po zmarłych:
Krystynie Warmuz, Anonim Warmuz, Adamie Paszek zostały przeprowadzone
postępowania spadkowe.

Po zmarłych Teresie Warmuz, Franciszku Leonie Biernacki, Michale Talar nie zostały
przeprowadzone postępowania spadkowe, nie spisano aktów poświadczenia
dziedziczenia.

Żyjący współwłaściciele ujawnieni w księdze wieczystej oraz spadkobiercy
nieżyjących współwłaścicieli, którzy nie ujawnili swoich praw w księdze wieczystej,
na podstawie art. 28 kpa są stroną niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami
ww. działka, położona w miejscowości Mucharz stanowi nieruchomość
o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby,
które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości,
zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna
o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej część działki nr
930/33 o pow. 0,0521ha, położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz .

**Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach,
Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami,
ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.**

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.6.2026

Wadowice, dnia 21.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w związku
z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego
(tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

OGŁOSZENIE

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu
korzystania z nieruchomości obejmującej część działki nr 951/13, o pow. 0,0274 ha,
położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz przez zezwolenie inwestorowi TAURON
Dystrybucja S.A, na wykonie na przedmiotowej działce prac związanych z przebudową
sieci napowietrznej nN 0,4 kV wraz z napowietrznymi przyłączami nN 0,4 kV
realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Przebudowa sieci napowietrznej nN 0,4 kV,
w ramach zadania pn.: „Mucharz-Kościół [BBW30294]- modernizacja części obwodu
nN nr 4- „Szkoła” , Mucharz”.

Sąd Rejonowy w Wadowicach dla działki nr 951/13 prowadzi księgę wieczystą, w której
w dziale II jako współwłaściciele wpisani są między innymi: Julia Warchoł c. Józefa
i Marianny udział 12/60cz., Jolanta Puchala c. Kazimierza i Heleny udział 4/60cz.,
Krystyna Warmuz c. Michała i Heleny udział 4/60cz. (we wspólności ustawowej
majątkowej małżeńskiej), Antoni Warmuz s. Jana i Bronisławy i Teresa Warmuz c. Tadeusza
i Anastazji udział 4/60 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Adam
Paszek s. Franciszka i Marii udział 4/60cz., Franciszek Laon Biernacki s. Jana i Marii udział
4/60cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Michał Talar s. Stanisław
i Karolina udział 4/60 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej).

W toku prowadzonych czynności wyjaśniających organ ustalił, że po zmarłych Jolancie
Puchala, Krystynie Warmuz, Antonim Warmuz, Adamie Paszek zostały przeprowadzone
postępowania spadkowe.

Po zmarłych Teresie Warmuz, Franciszku Leonie Biernacki, Michale Talar nie zostały
przeprowadzone postępowania spadkowe, nie spisano aktów poświadczenia
dziedziczenia.

W oparciu o dane zawarte w księdze wieczystej donosił Julii Warchoł c. Józefa i Marianny
nie udało się ustalić ani daty, ani miejsca zgonu.

Żyjący współwłaściciele ujawnieni w księdze wieczystej oraz spadkobiercy
nieżyjących współwłaścicieli, którzy nie ujawnili swoich praw w księdze wieczystej,
na podstawie art. 28 kpa są stroną niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami
ww. działka położona w miejscowości Mucharz stanowi nieruchomość o nieuregulowanym
stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby,
które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości,
zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu
korzystania nieruchomości obejmującej część działki nr 951/13, o pow. 0,0274 ha,
położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz .

**Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach,
Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami,
ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.**

eprasa.pl 105c3d1c8d



Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie



Wejdź na dgp.pl/subskrypcja

ponad **-40%** rabatu
6 miesięcy



Spór o inwestycje w parkach narodowych

NIERUCHOMOŚCI Nie będzie można zmodernizować kolejki na Kasprowy Wierch – twierdzą gminy tatrzańskie.

Ich zdaniem taki skutek będą miały przepisy projektowane przez resort klimatu. Ministerstwo zaprzecza

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje nad dużą nowelizacją ustawy o ochronie przyrody. W założeniu ma ona rozwiązać problemy, które pojawiły się w trakcie stosowania obowiązujących dziś przepisów, a spora część z nich dotyczy parków narodowych. Wśród proponowanych rozwiązań znalazło się wprowadzenie zakazu realizowania nowych inwestycji na terenach parków narodowych. Przeciwni tym zmianom ostro protestują samorządy tatrzańskie. Boją się, że doprowadzą one nie tylko do paraliżu przyszłych procesów inwestycyjnych na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN), ale także uniemożliwią przeprowadzanie niezbędnych modernizacji w postaci np. remontu kolejki na Kasprowy Wierch czy drogi do Morskiego Oka.

Zarzuty dziwił resort klimatu i środowiska. Według niego projekt nie wprowadza rewolucyjnych ani nadmiernie restrykcyjnych rozwiązań. Ograniczenia już dziś obowiązują w parkach narodowych i rezerwatach. Projekt tylko je doprecyzowuje i porządkuje.

Obawy górali

Konwent Tatrzański reprezentujący gminy z terenu powiatu tatrzańskiego krytykuje proponowane zmiany do art. 15 ust. 3 pkt 1a, 16, 17 ustawy o ochronie przyrody. Jego zdaniem przepisy te, jeśli staną się obowiązującym prawem, uniemożliwią realizację na terenie parków narodowych nowych inwestycji związanych z celami edukacyjnymi, kulturowymi, turystycznymi, rekreacyjnymi, sportowymi, a także kultu religijnego.

– Infrastruktura na terenie TPN wymaga stałego utrzymania. Przykładem jest droga Oswald Balzera, która w dużej części przebiega przez teren parku narodowego i która obecnie jest mo-

dernizowana. Mimo to za kilka lat znów będzie wymagała remontu. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku drogi do Morskiego Oka oraz schronisk, które wymagają stałej modernizacji. Z kolei w Dolinie Chochołowskiej planowana jest budowa ścieżki rowerowej, aby oddzielić ruch rowerowy od pieszego, ponieważ obecnie bywa to niebezpieczne – wylicza w rozmowie z DGP Andrzej Skupień, starosta tatrzański. Jak podkreśla, wiele działań podejmowanych przez samorządy nie szkodzi przyrodzie, ale są konieczne dla bezpiecznej obsługi ruchu turystycznego.

– TPN to nasz ogromny skarb, ale jednocześnie ważny magnes przyciągający turystów. Oczywiście pojawiają się problemy, zwłaszcza związane z nadmiernym ruchem turystycznym w niektórych miejscach, jednak wspólnie z parkiem narodowym staramy się je rozwiązywać – przekonuje Skupień.

Konwent Tatrzański uważa, że zawarte w spornym projekcie zapisy ograniczające możliwość inwestycji są zbędne i apeluje do Ministerstwa Klimatu o pozostawienie możliwości budowy, modernizacji, przebudowy i odtwarzania istniejącej infrastruktury turystycznej, edukacyjnej i sportowej na terenach parków narodowych. Postuluje również wprowadzenie rozwiązań prawnych umożliwiających dalsze funkcjonowanie i modernizację istniejącej infrastruktury turystycznej, w tym kolei linowej na Kasprowy Wierch.

Z samorządami spod Tatr solidaryzuje się Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP.

– Popieramy apel konwentu i w pełni zgadzamy się z jego zarzutami. Przecież już teraz obowiązuje wiele ograniczeń, takich jak obszar Natura 2000, parki krajobrazowe, strefy uzdrowiskowe, rezerваты. Tych zakazów jest naprawdę dużo.

Jeśli dołożymy kolejne, to zaczniemy blokować nie tylko rozwój, ale nawet utrzymanie podstawowej infrastruktury – komentuje Jan Golba, burmistrz Muszyny i prezes zarządu stowarzyszenia.

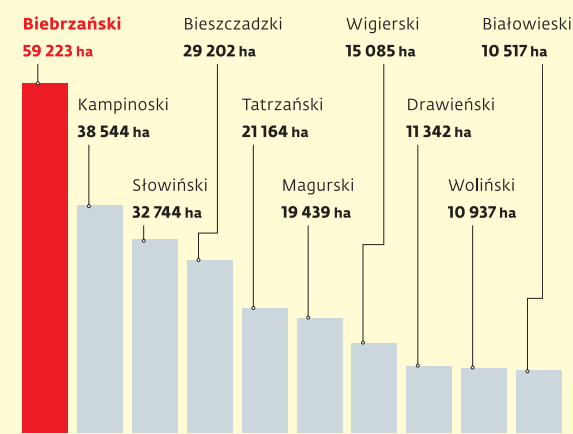
Burza w szklance wody

Resort klimatu nie widzi żadnego problemu. W odpowiedzi na pytania DGP tłumaczy, że projektowane przepisy nie zabraniają samorządom modernizacji istniejącej infrastruktury na obszarach chronionych, w tym na terenie parków narodowych. Przyszła ustawa nie zmieni także zasady, że działania niezbędne z punktu widzenia bezpieczeństwa, funkcjonowania infrastruktury technicznej czy obsługi ruchu turystycznego mogą być realizowane w parkach narodowych.

Projekt nie jest regulacją adresowaną do konkretnych regionów. Ma on charakter ogólnokrajowy i dotyczy wszystkich parków narodowych w Polsce, niezależnie od ich położenia. Jego celem jest zapewnienie jednolitych i czytelnych zasad ochrony najcenniejszych przyrodniczo obszarów w skali całego kraju. „Zmiana polega na doprecyzowaniu odpowiedzialności. Ciężar decyzyjny i koordynacyjny zostaje w większym stopniu przeniesiony na poziom samorządu województwa, czyli marszałka, co ma usprawnić proces wyznaczania parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu oraz poprawić spójność i skuteczność zarządzania tymi obszarami” – pisze resort klimatu w odpowiedzi na pytania DGP.

Ministerstwo zapewnia też, że jest nastawione na dialog i wypracowanie takich rozwiązań, które pogodzą skuteczną ochronę przyrody z racjonalnymi potrzebami rozwojowymi i funkcjonowaniem lokalnych wspólnot. Zapewnia, że wszystkie zgłoszone uwagi, w tym te pochodzące od samorządów, szczegółowo ana-

10 największych parków narodowych w Polsce



Źródło: www.parkinardowe.edu.pl

lizuje i być może niektóre z nich uwzględni.

Bez nowych inwestycji, ale z remontami

O co więc w tym sporze chodzi? Kto ma rację? Gminy spod Tatr czy ministerstwo? Wiele wskazuje na to, że obawy samorządowców nie są pozabawione racji. Obecnie na terenie parków narodowych obowiązuje zakaz budowy oraz przebudowy obiektów budowlanych i urządzeń technicznych. Zakaz ten ma charakter ogólny, ale w konkretnych przypadkach można uzyskać od niego odstępstwo. Takie odstępstwo przyznaje minister klimatu i środowiska po zasięgnięciu opinii dyrektora parku narodowego.

W przypadku działań związanych z edukacją, kulturą, turystyką, rekreacją czy sportem odstępstwo może zostać udzielone pod warunkiem, że nie spowoduje to negatywnego oddziaływania na przyrodę parku narodowego.

– Natomiast w projekcie noweli pojawia się dodatkowa przesłanka. Udzielenie odstępstwa nie może wiązać się z koniecznością realizacji inwestycji. Oznacza to w praktyce zaostreżenie regulacji i wyłączenie możliwości realizowania nowych inwestycji na terenie parku narodowego – tłumaczy Maria Włoskiewicz, prawniczka z Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi.

Jej zdaniem trzeba jednak rozróżnić dwie zasadnicze kwestie: co jest, a co nie jest inwestycją. Nasza rozmówczyni nie ma wątpliwości, że proponowany przepis zabrania realiza-

cji nowych inwestycji na terenie parków, np. budowy nowego hotelu czy schroniska. W tym zakresie ograniczenie jest dość jednoznaczne. Inaczej wygląda jednak kwestia remontów, konserwacji i modernizacji.

– Przepisy ustawy o ochronie przyrody nie definiują bowiem pojęcia inwestycji. Można się jednak odwołać do ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (ustawa ocenowa), która posługuje się pojęciem przedsięwzięcia – uważa Maria Włoskiewicz.

Takim przedsięwzięciem, jej zdaniem, jest przede wszystkim budowa nowego obiektu. Będzie to także przebudowa, ale tylko jeśli wiąże się z rozszerzeniem istniejącego obiektu, zwiększeniem jego intensywności, skali czy zmianą technologii oddziałujących na środowisko, np. przez emisję do powietrza, hałas czy generowanie odpadów. Jeśli jest mowa o zwykłym remoncie, naprawie czy konserwacji, to nie mieści się to w zakresie przedsięwzięcia.

– Każdy przypadek trzeba oceniać przez pryzmat celu, jakim jest ochrona przyrody. Trudno sobie wyobrazić, by przepis miał prowadzić do absurdalnych wniosków, takich jak zakaz naprawy przeciekającego dachu w schronisku na terenie parku narodowego. Jednak w przypadku rozbudowy, np. dobudowania kilku kondygnacji, mamy już do czynienia

z istotną ingerencją, która może być traktowana jako nowa inwestycja – tłumaczy prawniczka i podaje przykład.

– Jeśli, dajmy na to, mamy np. drogę, to trzeba rozstrzygnąć, czy dane działanie to jeszcze remont albo bieżące utrzymanie, czy już przebudowa, czyli inwestycja w rozumieniu tych przepisów. Od tego, jak to zakwalifikujemy, zależą dalsze skutki prawne – wyjaśnia Włoskiewicz. Dodaje, że budowa drogi to przedsięwzięcie.

– Aby ją więc w ogóle zbudować, trzeba uzyskać decyzję środowiskową. Natomiast jeśli w takiej drodze pojawią się ubytki i chcemy je naprawić, to co do zasady nie wymaga to już nowych, osobnych decyzji środowiskowych – uważa prawniczka z Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi.

Nasza rozmówczyni podkreśla również, że trzeba pamiętać o konieczności wyważenia różnych interesów: ochrony przyrody, potrzeb lokalnych społeczności oraz oczekiwań turystów. Nie można zapominać, że turyści przyjeżdżają w takie miejsca właśnie ze względu na ich walory przyrodnicze. Jeśli dopuści się nadmierną rozbudowę infrastruktury kosztem środowiska, może się okazać, że to, co przyciąga ludzi, zacznie zanikać.

Podobnie projektowane przepisy ocenia Piotr Szulc, radca prawny prowadzący własną kancelarię.

– Projekt rządowy nie wprowadza całkowitego zakazu inwestycji czy działalności turystycznej w parkach narodowych. Utrzymuje on mechanizm odstępstw od zakazów – możliwe będą działania z zakresu turystyki, edukacji czy sportu, o ile nie będą naruszać celów ochrony i uzyskają zgodę właściwego organu. W praktyce oznacza to większą kontrolę i ostrożność, a nie zamknięcie parków dla jakiegokolwiek aktywności. Teza, że projekt jest zbyt daleko idący, jest więc moim zdaniem przesadzona – kwituje prawnik.

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

Reklama polityczna pod większą kontrolą?

TRANSPARENTNOŚĆ Zwiększenie przejrzystości w finansowaniu materiałów promujących polityków – taki ma być cel nowych przepisów, nad którymi prace właśnie rozpoczęli senatorowie. **Nadzór nad przestrzeganiem nowego prawa miałyby sprawować Państwowa Komisja Wyborcza, która jednak wzbrania się przed nowymi obowiązkami**

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

W Senacie przygotowane zostały tezy do projektu ustawy o organach właściwych i postępowaniach w sprawach reklamy politycznej oraz odpowiedzialności za naruszenie obowiązków w tych sprawach. Nowe przepisy mają pozwolić na egzekwowanie przepisów unijnego rozporządzenia w sprawie przejrzystości i targetowania reklamy politycznej.

Konrad Kiljan z Fundacji Obserwatorium Demokracji Cyfrowej zwraca uwagę, że rozporządzenie bezpośrednio obowiązuje od października 2025 r., Polska jednak jest spóźniona z jego wdrożeniem.

– Dobrze zatem, że przewodniczący senackiej komisji praw człowieka, praworządności i petycji zapowiada aktywne prace i narzuca ambitne tempo. Należy się jednocześnie spodziewać, że temat wzbudzi zainteresowanie i kontrowersje na dalszych etapach prac, dotyka bowiem drażliwej materii: finansów partii politycznych, obowiązków platform cyfrowych i potencjalnie wysokich kar finansowych – komentuje.

Czego wymaga UE

Według unijnego rozporządzenia dostawcy usług reklamy politycznej muszą gromadzić w rejestrze informacje o reklamach politycznych. Mają się w nim znaleźć takie informacje jak np. ceny takich reklam, tożsamość i dane kontaktowe ich sponsorów. Te i inne określone w rozporządzeniu dane muszą być przechowywane na piśmie lub w formie elektronicznej przez siedem lat. Każda reklama polityczna musi zawierać jasne i wyraźne oznaczenie, że jest to polityczny materiał reklamowy, podana ma być też tożsamość sponsora politycznego. W niektórych przypadkach będzie trzeba też zawrzeć oświadczenie, że w danym politycznym materiale reklamowym zastosowano techniki targetowania.

Wydawcy reklam muszą ponadto składać sprawozdania o kwotach lub wartościach innych korzyści uzyskanych za usługi, które świadczyli. Zapis ten nie dotyczy mikro- oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

W reklamie politycznej często stosuje się techniki targetowania, podczas których dochodzi do przetwarzania danych osobowych. Takie techniki według rozporządzenia są dozwolone tylko, jeśli osoba, której dane dotyczą, wyraziła na to zgodę lub techniki te nie obejmują profilowania na podstawie danych wrażliwych. Przestrzeganie tych konkretnych przepisów zostało powierzone krajowym organom zajmującym się ochroną danych osobowych (w Polsce jest to prezes UODO).

Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerzki ostrzegał podczas ostatniego posiedzenia senackiej komisji praw człowieka i praworządności, że brak wdrożenia unijnych przepisów dotyczących reklamy politycznej czyni sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego coraz bardziej iluzorycznym. Jego zdaniem dzieje się tak ze względu na rozwój technologii informacyjnych i pojawiające się nieustannie nowe narzędzia.

Na podobnym stanowisku stoi Konrad Kiljan.

– Ostatnie kampanie wyborcze, w tym węgierska, pokazują wyraźnie, z jaką skalą produkcji materiałów mamy dziś do czynienia. Narzędzia AI dramatycznie obniżyły koszty produkcji reklam w postaci grafik czy wideo, a nie jest trudne też nadawanie ich z zagranicy – mówi. Jego zdaniem, aby obywateli wiedzieli, kto produkuje te treści i kto za nie płaci, instytucje nadzorcze muszą nauczyć się je sprawnie identyfikować i reagować w czasie rzeczywistym.

– Wkrótce wejdziemy w okres, w którym zasada ciągłości i ochro-

ny procesu wyborczego skutecznie zamrozi możliwości wprowadzania nowych regulacji, okno na zmiany legislacyjne jest zatem krótsze, niż się wydaje – uważa nasz rozmówca.

Propozycje senatorów i sprzeciw PKW

Najwięcej obowiązków w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia według polskiej propozycji zostanie powierzonych Państwowej Komisji Wyborczej. Według wstępnych założeń PKW miałyby wszczynać postępowania w sprawie naruszenia przepisów rozporządzenia z urzędu lub na żądanie dowolnego podmiotu. Ponadto zakłada się, że nadzór nad przestrzeganiem niektórych obowiązków dodatkowo powierzono by – w odniesieniu do dostawców usług pośredniczących – prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Nadzór nad targetowaniem reklam miałyby sprawować prezes UODO.

PKW odniosła się już do tych wstępnych propozycji i oceniła je jednoznacznie negatywnie. Zdaniem tego organu: „ich przyjęcie godzi w wiarygodność procesów wyborczych

w Polsce, w system kontroli finansowania partii politycznych i kampanii wyborczych, a zatem także w pluralizm polityczny, destrukcyjnie wpływając na fundamentalną potrzebę zagwarantowania możliwie największej niezależności organów wyborczych i izolowania ich od bieżących sporów politycznych”. Komisja jest zdania, że powierzenie jej zadań przewidzianych w tezach nieuchronnie będzie prowadzić do podważania jej wiarygodności. Uważa, że spowoduje to utratę legitymizacji PKW jako organu odpowiedzialnego za przeprowadzanie podstawowych procesów w państwie demokratycznym, tj. procesów wyborczych. „Delegitymizowanie, czynienie niewiarygodnym wyborów, z uwagi na upolitycznienie zadań powierzanych przeprowadzającym je organom,

Dlaczego zdaniem UE należy zwiększyć nadzór nad reklamą polityczną



Fragmenty pkt 4. preambuły rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2024/900 z 13 III 2024 r. w sprawie przejrzystości i targetowania reklamy politycznej

„Obywatelom nie zawsze łatwo jest rozpoznać polityczne materiały reklamowe i korzystać z przysługujących im demokratycznych praw w sposób świadomy. Coraz bardziej wyrafinowana dezinformacja, zróżnicowanie podmiotów, szybki rozwój nowych technologii i intensywniejsze rozprzestrzenianie się manipulacji informacjami i ingerencji w nasze demokratyczne procesy wyborcze i regulacyjne to istotne wyzwania stojące przed Unią i państwami członkowskimi”.

„Reklama polityczna może być nośnikiem dezinformacji, w szczególności, gdy reklama nie ujawnia jej politycznego charakteru, jej sponsorami są podmioty spoza Unii lub podlega technikom targetowania lub technikom dostarczania reklam. Wysoki poziom przejrzystości jest niezbędny, między innymi by wspierać otwartą i uczciwą debatę polityczną i kampanie polityczne oraz wolne i uczciwe wybory lub referenda, przeciwdziałać manipulowaniu informacjami i ingerencji w informację, a także bezprawnej ingerencji, w tym także ze strony państw trzecich”.

© P LR

obniża lub wręcz pozbawia legitymacji także organy wybrane w przeprowadzonych przez nie wyborach” – napisano w opinii.

PKW uważa też, że prezentowana przez nią perspektywa „w żaden sposób nie może zostać uznana za przesadzoną, mając na uwadze charakter i temperaturę sporów politycznych w Polsce, w połączeniu z w pełni polityczną materią, której ocena i sankcjonowanie – według tezy – miałyby zostać powierzone Państwowej Komisji Wyborczej”.

Obawy na wyrost?

Argumenty przedstawione przez PKW nie przekonują dr hab. Marleny Sakowskiej-Baryły, prof. UŁ, radczyni prawnej, partnerki w Sakowska-Baryła Czaplińska Kancelarii Radców Prawnych Sp.p.

– Organy władzy publicznej zasadniczo w ogóle nie powinny się wkiwać w żadne spory, stąd założenie uwikłania PKW w spory polityczne w kontekście realizowania przepisów rozporządzenia w sprawie targetowania i przejrzystości reklamy politycznej wydaje mi się obawą na wyrost. Przeciwnie – autorytet komisji i wymagana prawem UE niezależność takiego organu stanowi argument przemawiający na rzecz wyznaczenia PKW jako organu właściwego do zapewnienia skuteczności tego rozporządzenia – uważa nasza rozmówczyni. Jak

bowiem tłumaczy, chodzi tu właśnie o nadzór dokonywany w warunkach daleko idącej niezależności, a organy wyborcze są wprost wskazane w rozporządzeniu jako te, którym potencjalnie mogą zostać przyznane kompetencje w sprawach tego rodzaju.

Radczyni prawna zwróciła też uwagę, że w kodeksie wyborczym nie ma przepisu, z którego wynika, że PKW nie może mieć rozszerzonego zakresu zadań, jeśli chodzi o nadzór w kontekście przepisów o targetowaniu i przejrzystości reklam politycznych.

– Przecież PKW jest najwyższym organem wyborczym właściwym w Polsce w sprawach przeprowadzenia wyborów i referendum. Skoro więc komisja sprawuje nadzór nad wyborami, to siłą rzeczy wydaje się, że to jest właściwe uplasowanie, jeżeli chodzi o kompetencje takiego organu, zwłaszcza że dopuszczalność rozszerzenia kompetencji PKW przewiduje wprost kodeks wyborczy – tłumaczy. Ponadto nasza rozmówczyni zauważa, że inne państwa członkowskie wdrożyły już rozwiązania, w których komisja wyborcza jest organem kontrolnym nad wykonaniem unijnego rozporządzenia.

Inaczej na tę kwestię patrzy dr Agata Pyrzyńska z Uniwersytetu Szczecińskiego, która podczas posiedzenia komisji przychyliła się do argumentacji PKW,

podnosząc, że nie jest ona organem wyspecjalizowanym, jeśli chodzi o rynek usług cyfrowych.

– Nowe zadania będą wymagały gruntownego przemodelowania kompetencji PKW. Przy PKW należałoby powołać wyspecjalizowaną jednostkę do tych zadań – powiedziała.

Dr Pyrzyńska zastanawiała się też, czy można przypisać PKW zadania organu administracji publicznej w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego i stosować do jej działalności przepisy tej ustawy.

– W tym kontekście problematyczne może być przypisanie jej kompetencji, które będą bezpośrednią konsekwencją egzekwowania przepisów rozporządzenia, polegających na wydawaniu decyzji administracyjnych, w tym ustalaniu administracyjnych kar pieniężnych, co ma się wiązać z nową pozycją PKW – ostrzegła Pyrzyńska.

O tym, że dopasowanie unijnej ramy do specyfiki polskiego ustroju jest wyzwaniem, którego rozwiązanie wymaga podjęcia łączącego odpowiedzialność za bezpieczeństwo wyborów z elastycznością, przekonywał też także Konrad Kiljan.

– Od początku dyskusji o wdrożeniu europejskich regulacji cyfrowych apelujemy o aktywniejszą rolę PKW w ochronie integralności wyborów. Poza UODO, który ma już doświadczenie w obszarze danych osobowych i targetowania reklam, pozostałe instytucje wzbraniają się przed tymi obowiązkami – zauważa nasz rozmówca. Jak przyznaje, nowe kompetencje oznaczają dodatkową odpowiedzialność, ryzyko prawne i konieczność budowania wiedzy w zupełnie nowej dziedzinie. Jednak właśnie dlatego warunkiem skutecznej implementacji są zarówno jasny podział kompetencji między instytucjami, jak i zapewnienie organom mającym zostać obciążonymi nowymi obowiązkami odpowiednich zasobów kadrowych, finansowych i czasowych, zanim kampania wyborcza się rozpocznie. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

RPO pyta, jak służby walczą z przestępstwami z nienawiści

PRAWO KARNE

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Rzecznik praw obywatelskich domaga się od służb informacji, na jaką skalę w Polsce popełnia się przestępstwa z nienawiści. Chce też wiedzieć, czy są one skutecznie zwalczane, a policjanci i prokuratorzy odpowiednio do tego przygotowani.

Co roku w Polsce jest popełnianych kilkaset przestępstw z nienawiści i tyle samo wszczynanych w tych sprawach postępowań; od 96 do 121 zatrzymanych rocznie oraz od 270 do 386 podejrzanym o ich popełnienie – tak kształtują się policyjne statystyki

za lata 2022–2024, które rzecznikowi praw obywatelskich udostępniła właśnie Komenda Główna Policji. RPO chce jednak trzymać rękę na pulsie i wiedzieć, czy sytuacja nie wymyka się spod kontroli, a liczba popełnianych czynów nie rośnie. U służb RPO upewnia się również, czy aktywnie działają one na rzecz niwelowania szkodliwych zjawisk.

Odpowiadając RPO, policja przypominała, że prowadzi specjalny program, którego celem jest przede wszystkim walka z mową nienawiści, nawoływaniem do niej na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych czy wyznaniowych,

a także z propagowaniem ustrojów totalitarnych, np. faszystów. Funkcjonariusze mają też działać na rzecz zwalczania wrogich postaw, poniżającego i dyskryminującego traktowania oraz zakorzenionych stereotypów wobec przedstawicieli różnych grup społecznych. Działania te mają doprowadzić do stworzenia takich warunków społecznych, w których niedopuszczalne będzie propagowanie jakichkolwiek ustrojów totalitarnych, i w których nie będzie dochodzić do radykalizacji postaw i światopoglądu poszczególnych jednostek, bo to może skutkować aktami agresji lub wywoływać

strach u przedstawicieli społecznych mniejszości w naszym kraju.

Rzecznik pyta jednak, jak przebiega realizacja działań na rzecz osiągnięcia tych ambitnych celów i jak działania te realizowano na przestrzeni ostatnich lat. Domaga się informacji, czy szkolenia dla funkcjonariuszy zostały przeprowadzone również w roku ubiegłym i czy zostały zaplanowane na bieżący rok. Chce ustalić, czego policjanci mogą się dowiedzieć na takich spotkaniach – czy zapoznają się z metodyką ścigania przestępstw z nienawiści oraz z dorobkiem orzecznictwa sądów polskich i międzynarodowych i ilu

z nich rzeczywiście bierze w nich udział. RPO pyta również, czy na szkolenia mogą liczyć też prokuratorzy wyznaczeni do prowadzenia i nadzorowania postępowań motywowanych uprzedzeniami.

Przestępstwa, o których RPO pyta służby, w myśl przepisów kodeksu karnego zagrożone są m.in. karą pozbawienia wolności. Przepisy stanowią, że za dopuszczenie się przemocy lub bezprawnej groźby pod adresem grupy osób (lub jednej osoby) z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości można tra-

fić do więzienia nawet na pięć lat. Kara o dwa lata niższa grozi z kolei za publiczne propagowanie nazistowskiego, komunistycznego, faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, a także za nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość. Tyle samo grozi za publiczne znieważenie grupy ludności albo osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości, a także za naruszenie nietykalności cielesnej z tych właśnie powodów. ©

KOMUNIKATY

OBWIESZCZENIE z dnia 27 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r. znak: GE_26_03_95_KH złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

została wydana decyzja z 23 kwietnia 2026 r. znak: N-I.7536.5.2026

w sprawie zezwolenia na wejście na teren cudzej nieruchomości, położonej w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3254 o pow. 0,1208 ha, obj. Kw nr TB1N/00031645/5, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko realizowanego w ramach zadania pn. „Gazociąg Jarosław – Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) – przebudowa”.

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomość do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 27 kwietnia 2026 r., w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671347 lub 17 8671348.

OBWIESZCZENIE z dnia 27 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r. znak: GE_26_03_85_KH (z datą wpływu do Kancelarii Urzędu 25 marca 2026 r.) złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

została wydana decyzja z 23 kwietnia 2026 r. znak: N-I.7536.7.2026

w sprawie zezwolenia na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3257/2 o pow. 0,1885 ha, obj. KW nr TB1N/00008368/9, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko realizowanego w ramach zadania pn. „Gazociąg Jarosław – Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) – przebudowa”.

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomość do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 27 kwietnia 2026 r., w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671342 lub 17 8671348.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 23 ust. 1-5 w związku z art. 32 ust. 1 oraz art. 33 ustawy z dnia 11 sierpnia 2021 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie (Dz. U. z 2024 r., poz. 578), dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 14 kwietnia 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 75/SPEC/2026 o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości na rzecz:

inwestor: Pałac Saski Sp. z o.o.,
ul. Marszałkowska 142, 00-061 Warszawa

inwestycja: „Odbudowa Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej 6,8 i 10/12 w Warszawie według zewnętrznego kształtu architektonicznego, jako obiekty te miały nadzień 31 sierpnia 1939 r., budowa lub przebudowa uzbrojenia terenu, budowa parkingów podziemnych, budowa lub przebudowa dróg publicznych, budowa dróg wewnętrznych i ciągów pieszych oraz budowa innych instalacji, urządzeń obiektów niezbędnych do odbudowania i funkcjonowania Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej, zabezpieczenia terenu inwestycji przed zniszczeniem lub uszkodzeniem, zapewnienia porządku na terenie inwestycji”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

m. st. Warszawa, dzielnica Śródmieście, jedn. ew. nr 146510_8

obręb 5-03-04: dz. ew. nr 19/3, 24/7, 24/8, 24/9, 24/11, 24/13, 24/18, 24/19, 24/20, 24/21, 24/28, 29/2, 30/3, 30/4, 30/5, 30/7, 30/9, 30/11, 30/12, 30/16
obręb 5-03-05: dz. ew. nr 45/9

Przedmiotowej decyzji, na podstawie art. 46 specustawy, nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenia pomiarów, badań oraz innych prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zgłoszenia robót budowlanych, polegających w szczególności na wykonaniu badań geologicznych, hydrogeologicznych oraz określeniu geotechnicznych warunków posadowienia obiektu.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym. Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 23 ust. 2 specustawy, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 23 ust. 3 specustawy, termin do wniesienia odwołania od decyzji, rozpoczyna swój bieg w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie uważa się za dokonane.

Data publicznego obwieszczenia: **27 kwietnia 2026 r.**

WIR-I.747.8.5.2025.DM

Ocenianie urzędników ma być częstsze, ale za to awanse rzadsze

PROCEDURY Dla 115 tys. pracowników służby cywilnej coroczna ocena ich pracy **nie przełoży się na awans** czy dodatkową gratyfikację. Urzędnicy mianowani będą mieć trudniejszy dostęp do kolejnego stopnia służbowego i wyższego dodatku

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Wszyscy członkowie korpusu służby cywilnej będą podlegać ocenie okresowej po każdym roku pracy, a nie co dwa lata jak teraz. Zlikwidowana zostanie pierwsza ocena dla nowych pracowników. Takie m.in. zmiany przewiduje projekt nowelizacji ustawy z 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 409 ze zm.). Propozycje krytykują zarówno urzędnicy, jak i ich przełożeni.

Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej w rozmowie z DGP przyznaje, że częstsze sporządzanie ocen oznacza dla urzędników dodatkowy obowiązek. Zaznacza jednak, że bardzo jej zależy, aby co najmniej raz w roku członek korpusu mógł omówić swoją pracę i rozwój z przełożonym.

Zdaniem ekspertów takie regulacje mają sens, jeśli oceny będą rzetelne. Dodatkowo urzędnicy uważają, że w ślad za ocenami powinny iść realne korzyści dla pozytywnie ocenionych pracowników (awans lub pieniądze).

Koniec pierwszej oceny

Zgodnie z art. 35 ust. 3 ustawy o służbie cywil-

nej w przypadku osób podejmujących po raz pierwszy pracę w służbie cywilnej umowę o pracę zawiera się na czas określony wynoszący 12 miesięcy. W projekcie odchodzi się od tego sztywnego terminu. Dyrektor generalny będzie mógł podjąć decyzję o zatrudnieniu urzędnika na stałe już po sześciu miesiącach pracy, a umowa na czas określony będzie mogła trwać maksymalnie 18 miesięcy.

Z pewnością takie uelastycznienie zatrudnienia pomoże zatrzymać młodych pracowników w urzędzie. Jednak nie wiadomo, jak dyrektorzy będą z tego uprawnień korzystać – mówi prof. Stefan Płażek, adwokat i adiunkt z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nowi pracownicy nie będą już przechodzili odrębnej pierwszej oceny pracy, ale tak jak pozostali urzędnicy – ocenę okresową. Ponadto projekt likwiduje obowiązek zdania egzaminu ze służby przygotowawczej, choć jej zaliczenie pozostaje obowiązkiem. Z takim zastrzeżeniem, że dyrektor generalny wciąż będzie mógł zwolnić z udziału w szkoleniu.

Najwidoczniej szefowa służby cywilnej, któ-

ra przygotowywała ten projekt, uznała, że egzaminu z udziału w służbie przygotowawczej są fikcją. Dlatego z nich zrezygnowała – uważa prof. Stefan Płażek.

Dobrym ruchem jest wprowadzenie obowiązku szkolenia dla nowych dyrektorów. Mam tu oczywiście na myśli tych kandydatów, którzy trafiają do urzędu z rynku i nie wiedzą, według jakich zasad funkcjonuje administracja rządowa. A to bardzo utrudnia pracę podległym urzędnikom – zauważa prof. Stefan Płażek.

Ocena co 12, a nie co 24 miesiące

Największa zmiana dotyczy częstotliwości ocen, która do tej pory była uregulowana w art. 81. Według proponowanego nowego art. 81a noty będą wystawiane co 12 miesięcy, a w niektórych przypadkach już po 5 miesiącach. W projekcie wprowadzono upoważnienie ustawowe do wydania rozporządzenia przez premiera w sprawie sposobu przeprowadzania ocen okresowych.

Z jednej strony to dobrze, że nie będzie pierwszej oceny i wszystkich będzie obejmował ten sam tryb. Weryfikowanie pracy co roku w ten sposób nie wydaje mi się ko-

nieczne, bo przecież bezpośredni przełożony i tak na bieżąco ocenia pracę. Nie trzeba do tego uruchamiać lawiny biurokratycznej – mówi Marek Reda, były dyrektor generalny w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim.

Nic dziwnego, że oceny są dokonywane powierzeniowo. W ogólnym rozliczeniu okazuje się, że wszyscy bardzo dobrze lub dobrze pracują. Głosy o tym, aby całkowicie zlikwidować ocenianie, również są zasadne – dodaje.

Tryb odwoławczy od oceny, z którą pracownik się nie zgadza, pozostanie bez zmian.

Wbrew pozorom zmiany nie ułatwią awansu urzędnikom mianowanym. Obecnie zgodnie z art. 89 ustawy o służbie cywilnej awans jest możliwy po dwóch wysokich ocenach. Wskutek zmian potrzebne będą trzy oceny wyróżniające i umotywowany wniosek przełożonego o przyznanie kolejnego stopnia, co wiąże się z podwyżką stałego uposażenia. Z kolei po czterech kolejnych ocenach co najmniej pozytywnych, w tym trzech wyróżniających, otrzyma się kolejny stopień.

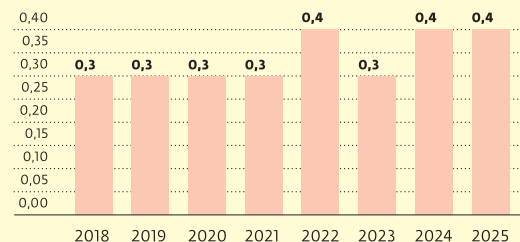
Reszta bez gratyfikacji

Urzędnikom będzie więc trudniej uzyskać dodatkowe pieniądze w związku z oceną okre-

Oceny okresowe w służbie cywilnej



Wyniki ocen okresowych na poszczególnych poziomach (oceny negatywne poniżej oczekiwań i znacznie poniżej oczekiwań; proc.)



Ważne!

Urzędnik służby cywilnej po mianowaniu otrzymuje dodatek pierwszego stopnia i może awansować aż do dziewiątego, wraz z doświadczeniem i dobrą oceną. Dodatek wynosi od 1336 do 5827 zł brutto miesięcznie. Pracownicy służby cywilnej nie mają takiej możliwości, nawet przy najwyższych ocenach.



123,2 tys.

tyle jest wszystkich członków korpusu służby cywilnej, czyli pracowników i urzędników mianowanych

8 tys.

tylu jest urzędników mianowanych

sową. Natomiast pozostali pracownicy, których jest ok. 115 tys., wciąż nie będą mieli realnych szans na awans lub specjalny dodatek do pensji, nawet jeśli uzyskają bardzo dobrą ocenę swojej pracy. A o to właśnie apelowały organizacje związkowe.

Chcemy, aby dwie kolejne pozytywne oceny roczne skutkowały ustawową gwarancją wzrostu wynagrodzenia zasadniczego, awansu lub przyznania nagrody specjalnej – postuluje Robert Barabas, szef NSZZ „Solidarność” w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim.

Urzędnicze związki ostrzegają też autorów zmian przed ryzykiem demotywacji związanej z wprowadzeniem oceniania co roku, a nie, jak obecnie, co dwa lata.

Coroczna ocena okresowa pozbawiona korzyści finansowych za pozytywną notę stanie się jedynie martwym narzędziem kontroli, co wpłynie destrukcyjnie na zaangażowanie i zaufanie pracowników – przestrzega Elżbieta Kurzepa, szefowa NSZZ „Solidarność” w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Etap legislacyjny
Projekt na etapie założeń

Kontrowersyjne zmiany w dostępie do zawodu pracownika socjalnego

POMOC SPOŁECZNA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Eksperci z resortowego zespołu ds. reformy systemu pomocy społecznej sprzeciwiają się dodaniu do projektu ustawy przepisów obniżających wymagania związane z wykształceniem pozwalającym na podjęcie pracy jako pracownik socjalny.

Swoje zastrzeżenia w tej sprawie wyrazili w piśmie skierowanym do Katarzyny Nowakowskiej, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej. Przypominamy, że w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej został powołany zespół ds. reformy systemu pomocy spo-

łecznej, a w jego ramach powstały grupy robocze, które miały się zająć wypracowaniem propozycji zmian w przepisach ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1214 ze zm.). Jedną z nich była grupa ds. kadr pomocy społecznej, w skład której wchodził m.in. prof. Anna Kanios z UMCS w Lublinie, prezes Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej, oraz Paweł Maczyński, przewodniczący Polskiej Federacji Związkowej Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej.

Jej członkowie negatywnie ocenili jedną ze zmian, jaka znalazła się w projekcie nowelizacji

ustawy, którą MRPiPS przekazało w ubiegłym miesiącu do konsultacji. Dotyczy ona modyfikacji art. 116 zakładającej, że pracownikiem socjalnym będzie mogła zostać osoba, która ukończyła studia na kierunku łączonym z kierunkiem praca socjalna lub studia w innym zakresie łączonym z zakresem praca socjalna. Zdaniem członków grupy roboczej taka zmiana jest niebezpieczna dla jakości pracy socjalnej, bo pod pozorem uelastycznienia dostępu do zawodu będzie prowadzić do deprofesjonalizacji służb społecznych oraz demontażu systemu kształcenia na kierunku praca socjalna.

Eksperci podkreślają, że przyczyn kryzysu w pomocy społecznej związanego z deficytem kadr nie da się rozwiązać poprzez deregulację – przyczyną tego, że podejmowanie studiów na kierunku praca socjalna jest nieatrakcyjne, jest bowiem niski prestiż zawodu, niesatysfakcjonujące wynagrodzenia oraz trudne warunki pracy.

Kiedy w grudniu 2025 r. MRPiPS pokazało nam pierwsze propozycje zmian w art. 116 ustawy, to dopuszczone było w nim ukończenie jakichkolwiek studiów na kierunku humanistycznym dla przyszłych pracowników socjalnych. Kiedy zwróciliśmy uwa-

gę, że oznacza to, że pracę w tym zawodzie będzie mogła podjąć osoba, która studiowała np. archeologię czy kulturoznawstwo, resort zapowiedział wycofanie się z tej propozycji. Okazuje się jednak, że tak się nie stało. Co więcej, zastąpił ją innym, równie złym rozwiązaniem – mówi Paweł Maczyński.

Dodaje, że da ono możliwość abstrakcyjnego łączenia kierunków studiów, np. ochrona środowiska i praca socjalna, a ich absolwenci będą mogli podejmować pracę w pomocy społecznej. Jednocześnie może to skutkować problemami z podjęciem przez nich zatrudnienia w in-

nych krajach UE w sytuacji, gdy okaże się, że tok ukończonych przez nich studiów odbiega znacząco od standardów kształcenia na kierunku praca socjalna.

Dlatego właśnie członkowie grupy roboczej zwrócili się w swoim piśmie do resortu rodziny o odstąpienie od zmiany art. 116 w planowanym w projekcie kształcie.

Etap legislacyjny
Projekt ustawy w konsultacjach



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Stażysta jak pracownik. Nowe przepisy mogą być barierą dla firm

ZATRUDNIANIE Nowe przepisy mają wzmocnić ochronę stażystów, ale wbrew zamierzeniom ustawodawcy mogą ograniczyć dostęp do staży. Obowiązkowa umowa o pracę oznacza **wyższe koszty i mniej elastyczności**, co budzi obawy pracodawców

Ewa Martyna
Patrycja Otto
dgp@infor.pl

Pracodawcy nie kryją zaskoczenia najnowszym projektem ustawy o stażach z 20 kwietnia 2026 r. Chodzi oczywiście o sposób realizacji stażu. Projekt przewiduje bowiem, że jeśli umowa stażowa spełnia cechy stosunku pracy, to ma być realizowana na podstawie umowy o pracę.

Warto przypomnieć, że pierwotna wersja projektu z 18 listopada 2025 r. opierała się na zupełnie innym założeniu. Staż miał być w niej definiowany jako forma zdobywania wiedzy i doświadczenia zawodowego na podstawie umowy zawieranej między stażystą a organizatorem, która nie stanowi stosunku pracy. Umowa ta miała mieć charakter cywilnoprawny, a w sprawach nieuregulowanych miały znaleźć zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.

Ponadto projekt zawierał znacznie bardziej rozbudowane i szczegółowe regulacje, które w praktyce obejmowały niemal każdy aspekt odbywania stażu. Precyzyjnie określano m.in. czas pracy stażysty, uprawnienia do dni wolnych, zasady wcześniejszego rozwiązania umowy za wypowiedzeniem, a także obowiązki organizatora stażu, w tym konieczność zapewnienia stażyście odpowiednich warunków pracy, odzieży roboczej, badań lekarskich czy szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Obowiązek zawarcia umowy o pracę ze stażystą będzie oznaczał wyższe koszty zatrudnienia oraz większe obciążenia administracyjno-organizacyjne dla pracodawców. Takie bariery zwykle zniechęcają

Obecny projekt takich regulacji nie zawiera.

– Ustawa nie przesądza co prawda charakteru wszystkich umów o staż. Ale uwzględniając uzasadnienie do projektu ustawy oraz fakt, że staże mają się odbywać za wynagrodzeniem, do tego w warunkach określonego miejsca i czasu, to można wnioskować kierunek rozwiązania, czyli że powszechna będzie ich realizacja na podstawie umowy o pracę – zauważa Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan. Szczególnie że, jak dodaje, staże mają być też realizowane pod kierownictwem i kontrolą podmiotu powierzającego. Do tego do stażysty stosować się będą – co do zasady – przepisy kodeksu pracy, ale z wyłączeniem niektórych jego przepisów. Mowa przede wszystkim o regulacjach dotyczących umów na okres próbny, zasad zawierania umów terminowych, odpraw, urlopu bezpłatnego w celu pracy u innego pracodawcy czy niektórych uprawnień związanych z rozwojem zawodowym.

Mniej elastyczności i wyższe koszty

Organizacje pracodawców zaznaczają, że rozumieją potrzebę zabezpieczenia interesów osób biorących udział w stażu poprzez wprowadzenie odpłatności za niego czy uregulowanie czasu trwania.

– Warunki realizacji stażu nie powinny jednak do niego zniechęcać – tłumaczy Robert Lisicki. Tym bardziej że, jak zauważa, w czasach postępującej cyfryzacji, automatyzacji czy rozwoju sztucznej inteligencji wejście młodych osób na rynek pracy będzie coraz trudniejsze.

W nieoficjalnych rozmowach pracodawcy nowy model współpracy określają wręcz kagańcem, który zostanie nałożony nie tylko na nich, lecz także na pracowników. Zaznaczają, że stażyści to osoby, które dopiero się uczą, a zatem w pierwszych miesiącach są głównie obciążeniem dla pracodawcy, który musi przydzielić pracownika do tego, by ich wdrożył w organizację pracy.

Do tego nie ma pewności co do efektu. Tymczasem przez konieczność stosowania umowy o pracę należy traktować ich na równi z doświadczonymi pracownikami.

– To droga do ograniczenia elastyczności na rynku pracy. Tymczasem w dobie zachodzących na nim zmian powinno dążyć się do jej utrzymania w jak najszerszym zakresie – uważa Krzysztof Ingłot, założyciel Personnel Service, ekspert rynku pracy. Dlatego, jak uważa, skutkiem wejścia przepisów w obecnym kształcie może być ograniczenie staży przez pracodawców, którzy nie będą chcieli wiązać się trwałą umową z osobami rekrutowanymi na nie.

– Ta forma może okazać się też nieatrakcyjna dla stażystów. W ramach umowy o pracę trudniej pogodzić naukę ze zdobywaniem doświadczenia i pracą – dodaje Krzysztof Ingłot.

Eksperci zwracają uwagę na jeszcze jedną kwestię, która może spowodować, że rynek staży straci na popularności po wejściu w życie nowej regulacji. Chodzi o koszty, które wzrosną dla obu stron. – Stażysta na umowę o pracę dostanie do ręki mniejsze wynagrodzenie niż przy umowie cywilnoprawnej – wyjaśnia Krzysztof Ingłot.

Z kolei Robert Lisicki wspomina o zwiększeniu obciążeń finansowych po stronie pracodawców przyjmujących na staż. – Umowa o pracę oznacza też więcej obowiązków administracyjnych do spełnienia dla pracodawców. Będą zobowiązani do przygotowania chociażby dokumentacji pracowniczej – uzupełnia Robert Lisicki.

Dlatego organizacje pracodawców przyznają, że będą chciały zwrócić na etapie konsultacji uwagę na zagrożenia związane z nowymi rozwiązaniami. – Trwa uzgadnianie stanowiska w tej sprawie – przyznaje Robert Lisicki.

Piotr Rogowiecki, dyrektor departamentu analiz i legislacji, sekretarz prezydium Rady Dialogu Społecznego w organizacji Pracodawcy RP, również za-

Co zmienia nowy projekt ustawy o stażach

Staż ma być odpłatny. Resort pracy proponuje jednak wynagrodzenie na nowych zasadach. Już nie od 35 do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia, które przewidywała pierwsza wersja projektu, a co najmniej 65 proc. płacy minimalnej. Do tego, jeśli staż będzie odbywał się w niepełnym wymiarze czasu, to kwota za niego będzie naliczana proporcjonalnie do jego trwania. Świadczenie nie będzie przysługiwało za dni wolne. Czas stażu nie uległ natomiast zmianie. Maksymalnie ma trwać sześć miesięcy.

Nowym zapisem w projekcie jest całkowity zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej lub osobę działającą w jej imieniu. W celu zapewnienia skuteczności tego zakazu dodano przepis karny, który przewiduje karę grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł. Wysokość kary jest analogiczna do kar, jakie są przewidziane w ustawie z 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia (Dz.U. poz. 620 ze zm.) dla agencji zatrudnienia za naruszenie zasad prowadzenia agencji zatrudnienia, np. za niezawieranie przez agencję zatrudnienia pisemnej umowy z osobą kierowaną do pracy za granicą.

Projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna. Nowe przepisy będą więc dotyczyć głównie staży funkcjonujących na tzw. otwartym rynku pracy.

©

znacza, że projekt i jego ewentualne skutki są analizowane w organizacji.

Więcej ochrony, ale też więcej barier

Podobnie nowe propozycje resortu pracy oceniają prawnicy. – Oparcie umowy stażowej na umowie o pracę w praktyce wzmocni ochronę stażystów, ponieważ przynajmniej im uprawnienia pracownicze. Może to jednak jednocześnie zniechęcać pracodawców do organizowania staży – podkreśla radca prawny Katarzyna Sarek-Sadurska, partner zarządzający w kancelarii People & Law Jaroszevska-Ignatowska Sarek-Sadurska Sp.k. Jak zaznacza, w obecnych realiach rynku pracy można było oczekiwać raczej rozwiązań ułatwiających organizację staży. – W obliczu obserwowanego spadku liczby stanowisk juniorskich kierunek zmian powinien raczej sprzyjać zwiększaniu dostępności staży, a nie ich dalszej formalizacji – dodaje. Prawnica zwraca uwagę również na możliwe skutki wejścia nowych przepisów w życie. – Obowiązek zawarcia

umowy o pracę ze stażystą będzie oznaczał wyższe koszty zatrudnienia oraz większe obciążenia administracyjno-organizacyjne dla pracodawców. Takie bariery zwykle zniechęcają do oferowania tego typu form współpracy, szczególnie mniejsze podmioty – wskazuje.

Jeszcze dalej idzie w swojej ocenie radca prawny Kinga Polewka-Włoch, partner w kancelarii Chruściel Szybak Polewka. Jej zdaniem nowy projekt przykłada jedno rozwiązanie do fundamentalnie różnych sytuacji. – Tymczasem staż stażowi nierówny – innej ochrony potrzebuje stażysta wykonujący standardowe zadania produkcyjne, a innej ktoś, kto przychodzi się nauczyć zawodu i zdobyć doświadczenie – podkreśla. Jak dodaje, projekt nie dostrzega tej różnicy i w praktyce narzuca obu przypadkom quasi-stosunek pracy.

– Wpisuje się to w szerszy trend etatyzacji, związany m.in. z rozszerzaniem uprawnień rekwalifikacyjnych Państwowej Inspekcji Pracy – zauważa. Zdaniem ekspertki efekt nowych

regulacji może być odwrotny od zamierzonego. – Zamiast lepiej chronić stażystów, ustawa może ograniczyć dostęp do staży, szczególnie tych o charakterze edukacyjnym, które dziś stanowią realną ścieżkę wejścia na rynek pracy – podsumowuje.

Postulaty związków zawodowych uwzględnione

Co zrozumiałe, na projekt inaczej patrzą związki zawodowe. – Konsultujemy obecnie projekt z naszymi członkami, ale już dziś mogę powiedzieć, że oceniamy jego nową wersję jako krok w dobrym kierunku i punkt wyjścia do dalszych negocjacji – mówi Norbert Kusiak, dyrektor wydziału polityki gospodarczej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Jak podkreśla, zmiany w nowym projekcie stanowią istotną korektę względem wcześniejszej wersji i w dużej mierze odpowiadają na postulaty, które zgłosiło OPZZ w trakcie konsultacji społecznych, jednak nie eliminują wszystkich zastrzeżeń.

– Pozytywnie oceniamy wprowadzenie przepisów dotyczących formy umowy o staż jako umowy o pracę. Ponadto stażysta ma otrzymywać wynagrodzenie, a nie świadczenie pieniężne. Wzmocnia to podnoszony przez nas argument, że wykonywanie obowiązków w warunkach podporządkowania organizacyjnego (art. 22 kodeksu pracy) powinno być kwalifikowane jako zatrudnienie, a nie odrębna, słabsza forma zatrudnienia – wyjaśnia. Jego zdaniem usuwa to w części główny problem wcześniejszego projektu, czyli ryzyko traktowania stażu jako formy pracy całkowicie poza reżimem prawa pracy. Zwraca jednak uwagę, że staż nie został w pełni zrównany z klasycznym zatrudnieniem w rozumieniu kodeksu pracy.

©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

US

27 KWIETNIA
Termin przesłania
jednolitego pliku
kontrolnego dla potrzeb
VAT (JPK_VAT)

27 KWIETNIA
Termin rozliczenia
VAT i złożenia
deklaracji VAT-8,
VAT-9M, VAT-12

27 KWIETNIA
Termin złożenia w formie
elektronicznej VAT-UE, czyli informacji
podsumowującej o dokonanych
wewnątrzwspólnotowych transakcjach

20 MAJA
Wpłata miesięcznej zaliczki
na podatek dochodowy od
osób fizycznych prowadzących
pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MAJA
Wpłata miesięcznej
zaliczki na podatek
dochodowy od osób
prawnych

Dziennik Ustaw z 17 kwietnia 2026 r.

Przeprowadzanie restrukturyzacji

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 27 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo restrukturyzacyjne **Poz. 533**

Wnioski o wypłatę

Rozporządzenie Rady Ministrów z 14 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na zalesianie gruntów rolnych objętej planem rozwoju obszarów wiejskich **Poz. 534**

Omówienie: Dodano przepis, zgodnie z którym złożenie wniosku o wypłatę po 31 maja 2026 r. jest niedopuszczalne.

Udzielenie zezwoleń

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 15 kwietnia 2026 r. w sprawie udzielenia zezwolenia na gromadzenie utrzymywanych zwierząt kopytnych w środkach transportu **Poz. 535**

Omówienie: W odniesieniu do utrzymywanych zwierząt kopytnych udzielane jest zezwolenie, o którym mowa w odpowiednich przepisach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429 z 9 marca 2016 r. w sprawie przenoszenia chorób zwierząt oraz zmieniającego i uchylającego niektóre akty w dziedzinie zdrowia zwierząt („Prawo o zdrowiu zwierząt”).

Pomoc finansowa

Obwieszczenie ministra funduszy i polityki regionalnej z 10 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra funduszy i polityki regionalnej w sprawie udzielania przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości pomocy finansowej w ramach Priorytetu 3 Zrównoważona mobilność miejska oraz Priorytetu 4 Spójna sieć transportowa programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027 **Poz. 536**

Dziennik Ustaw z 20 kwietnia 2026 r.

Wzór formularza

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 8 kwietnia 2026 r. w sprawie wzoru formularza wpłaty gotówkowej oraz polecenia przelewu na rachunek organu podatkowego **Poz. 537**

Omówienie: Określony został wzór formularza wpłaty gotówkowej oraz polecenia przelewu na rachunek organu podatkowego, stanowiący załącznik nr 1 do rozporządzenia. Objaśnienia do wyżej wymienionego formularza wraz z przykładowymi sposobami jego wypełnienia są określone w załączniku nr 2. Dotychczasowy wzór formularza wpłaty gotówkowej oraz polecenia przelewu na rachunek organu podatkowego wraz z objaśnieniami może być stosowany przez okres sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Kształtowanie polityki przestrzennej

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 27 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jedno-

litego tekstu ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym **Poz. 538**

Organy celne

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 14 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie właściwości miejscowej organów celnych **Poz. 539**

Omówienie: Właściwość miejscową organów celnych ustala się w sprawach dotyczących m.in. postępowania celnego prowadzonego w wyniku kontroli celnej przeprowadzonej na podstawie odpowiednich przepisów unijnego kodeksu celnego. Ustala się ją według siedziby organu celnego, który przeprowadził taką kontrolę celną.

Służba Więzienna

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 15 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków i chorób pozostających w związku z pełnieniem służby w Służbie Więziennej **Poz. 540**

Omówienie: W określonych regulacjach rozporządzenia skreślone zostały zapisy dotyczące szefa Inspektoratu Wewnętrznej Służby Więziennej.

Dziennik Ustaw z 21 kwietnia 2026 r.

Wykaz uprawnionych podmiotów

Obwieszczenie ministra zdrowia z 14 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wykazu podmiotów uprawnionych do przeprowadzania badań mających na celu ustalenie, czy dany produkt jest środkiem zastępczym **Poz. 541**

Wykonywanie mandatu posła i senatora

Ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora **Poz. 542**

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami na zasadach określonych w regulaminie Sejmu posłowie mogą tworzyć zespoły poselskie. Ponadto nowelizacja przewiduje, że na zasadach określonych w regulaminie Senatu senatorowie mogą tworzyć zespoły senackie. Na zasadach określonych w regulaminie Sejmu posłowie i senatorowie mogą tworzyć zespoły parlamentarne działające w Sejmie. Natomiast na zasadach określonych w regulaminie Senatu senatorowie i posłowie mogą tworzyć zespoły parlamentarne działające w Senacie. Warunki organizacyjno-techniczne funkcjonowania wyżej wymienionych zespołów określają odpowiednio Prezydium Sejmu albo Prezydium Senatu.

Obrona cywilna

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 17 kwietnia 2026 r. w sprawie powołania do służby w obronie cywilnej oraz Ewidencji Obrony Cywilnej **Poz. 543**

Omówienie: Nowe unormowania przewidują m.in., że w systemie teleinformatycznym, w którym jest prowadzona Ewidencja Obrony Cywilnej, generowane są karty przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej, wezwania do służby w obronie cywilnej i wnioski o wydrukowanie karty tożsamości.

Dane wprowadza się do Ewidencji Obrony Cywilnej i aktualizuje niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie 14 dni od uzyskania informacji będącej podstawą wprowadzenia danych albo ich aktualizacji.

Minister spraw wewnętrznych, nazywany dalej „ministrem”, wprowadza do Ewidencji Obrony Cywilnej i aktualizuje dane:

- komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej (PSP) i jego zastępców;
- funkcjonariuszy PSP pełniących służbę w Komendzie Głównej PSP;
- funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej pełniących służbę w Akademii Pożarniczej w Warszawie.

Wojewoda właściwy ze względu na miejsce pełnienia służby przez funkcjonariusza PSP wprowadza do Ewidencji Obrony Cywilnej i aktualizuje dane:

- właściwego komendanta wojewódzkiego PSP i jego zastępców;
- funkcjonariuszy PSP pełniących służbę w komendzie wojewódzkiej PSP;
- funkcjonariuszy PSP pełniących służbę w pozostałych jednostkach organizacyjnych PSP na terenie województwa.

Przydział mobilizacyjny obrony cywilnej nadaje się na podstawie wniosku o nadanie przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej.

Wzór wniosku o nadanie przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia.

Omawiane rozporządzenie przewiduje m.in., że wójt (burmistrz, prezydent miasta) sporządza wniosek i składa go do wojewody za pośrednictwem starosty.

Wzór karty przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej, zwanej dalej „kartą przydziału”, jest określony w załączniku nr 2 do rozporządzenia.

Osoba, której nadano przydział mobilizacyjny obrony cywilnej, potwierdza przyjęcie karty przydziału na dwóch egzemplarzach własnoręcznym podpisem. Dzień potwierdzenia odbioru karty przydziału jest dniem nadania przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej.

Wniosek o uchylenie przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej zawiera: imię i nazwisko osoby, której uchylany jest przydział, numer PESEL, wskazanie podstawy prawnej i uzasadnienie.

Wojewoda właściwy ze względu na miejsce pełnienia służby w obronie cywilnej dostarcza wezwanie do służby w obronie cywilnej w postaci papierowej, w zakresie swojej właściwości miejscowej.

Wzór wezwania do służby w obronie cywilnej jest określony w załączniku nr 3 do rozporządzenia.

Eksperci biorący udział w kontrolach

Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 17 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ekspertów biorących udział w kontrolach użytkowników w zakresie doświadczeń **Poz. 544**

Omówienie: Po zakończeniu kontroli powiatowy lekarz weterynarii wypłaca ekspertowi wynagrodzenie za udział w kontroli i zwraca koszty podróży.

Powiatowy lekarz weterynarii składa do ministra nauki i szkolnictwa wyższego wniosek o zwrot wyżej wymienionych kosztów związanych z udziałem eksperta w kontroli.

Zgodnie z nowymi przepisami wniosek składa się na adres do doręczeń elektronicznych urzędu obsługującego ministra.

Środki skażające alkohol etylowy

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 15 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra finansów w sprawie środków skażających alkohol etylowy **Poz. 545**

Trzy kraje UE mają zgodę na dotowanie prądu dla przemysłu energochłonnego. Polska nie złożyła nawet wniosku

A5

Służby na bieżąco informowały Kancelarię Prezydenta o Zonda Crypto – mówi nam minister sprawiedliwości

A3

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
27 KWIETNIA 2026
DGP.pl

NR 80 (6749) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

REKLAMA

ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ
W SIEBIE





Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzimy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosło wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

**„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”**

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.

ERSTE 

Więcej informacji na www.erste.pl

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

ERSTE 

Erste Bank Polska

**WIERZ
SIEBIE**

KSeF: Nie każdy błąd na fakturze wymaga korekty zerującej

PRAKTYKA Względny techniczny wymuszają taki sposób działania w przypadku nieprawidłowego

NIP nabywcy, ale dyrektor KIS niedawno uznał, że jednak nie uzasadniają one poprawiania tą metodą danych w polu Podmiot3. Dla podatników ważne jest też, które z tych zmian muszą wykazywać w JPK_V7



Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Zerowanie faktury nie jest operacją, którą podatnik może przeprowadzić swobodnie, według własnego uznania. Wystawienie faktury, która de facto wycofuje uprzednio wystawioną fakturę, musi mieć swoje merytoryczne uzasadnienie. Przy czym owo merytoryczne uzasadnienie zawsze powinno być dokładnie zweryfikowane, zwłaszcza że prawodawca w żadnym z przepisów ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811; dalej: ustawa o VAT) nie przewidział wprost takiego rozwiązania.

W jakich sytuacjach stosować

Dopuszczalne jest wystawienie faktury, która minusując pozycje kwotowe w uprzednio wyemitowanej i wprowadzonej do obrotu prawnej fakturze, zeruje ją, jednak nie jest to metoda na poprawianie błędów w dokumencie potwierdzającym rzeczywiste operacje.

Chociaż prawodawca expressis verbis nie konstytuuje instytucji zerowania faktury, to stosując ogólne zasady korygowania z art. 106j ustawy o VAT, można osiągnąć taki efekt, np. gdy zwrócono towar czy oddano opodatkowaną wpłatę na poczet ceny przyszłego świadczenia, które jednak nie będzie zrealizowane.

Spodziewam się, że korygujące faktury zerujące zastąpią tzw. anulowanie faktur (w sytuacji, gdy dokument został bezpodstawnie wystawiony, a nie jest to pusta faktura służąca wyłudzeniu podatku).

Uwaga! Nieuzasadnione zastosowanie korekty zerującej może doprowadzić do podwójnej zapłaty VAT: raz od opodatkowanej czynności, drugi raz – z powtórnie wystawionej faktury, wobec której zastosowanie ma tryb z art. 108 ust. 1 ustawy o VAT (tj. obowiązek zapłaty podatku wykazanego w dokumencie faktury).

Co wymusza system

Zaskakuje lekkość, z jaką resort finansów przedstawił fakturę zerującą i wystawienie nowej faktury jako jedyną słuszną metodę zmiany NIP nabywcy. Owszem, względy techniczne są ważne, ale nie mogą stanowić pozanormatywnego sposobu kreowania rozwiązań, które konstytucja przewidziała dla ustawy podatkowej. W moim przekonaniu nieakceptowalne jest wymuszanie na podatnikach korekty zerującej w tych przypadkach, w których nie ma ona merytorycznego uzasadnienia, nawet jeżeli przemawiają za tym względy techniczne.

Przygotowanie do wdrożenia KSeF trwało tak długo, że podatnicy mają prawo

oczekiwać, iż zostanie im oddany produkt dobrze przygotowany i spójny z prawem podatkowym. Skoro bowiem organy służne nie oczekują, że podatnicy się przygotują – w tym w obszarze oprogramowania – do stosowania faktur ustrukturyzowanych, to nie widzę powodu, by państwo korzystało w tym zakresie z taryfy ulgowej. W przekonaniu takim utwierdzą też wypowiedzi przedstawicieli administracji skarbowej, jak choćby ta zawarta w interpretacji indywidualnej z 24 marca 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.44.2026.1.AMA.

Uwaga! Dyrektor KIS słusznie wskazał, że faktura korygująca zerująca nie służy do poprawiania błędów adresowych. Wobec uzasadnienia dla zerowania ze względu na błędy w NIP zaskakująca jest zaś reprimenda, że zerowanie nie może być powodowane wyłącznie ograniczeniami systemu księgowego podatnika: „Natomiast odnośnie korekty faktury ustrukturyzowanej, gdzie wskazano błędne dane adresowe kontrahenta, należy wskazać, że faktura ta dotrze do nabywcy usług. W tym przypadku nieprawidłowe jest więc korygowanie tej faktury, fakturą korygującą «do zera». W tej sytuacji powinni Państwo wystawić fakturę korygującą taki błąd, w myśl art. 106j ust. 1 pkt 5 ustawy. Faktura ta powinna być wykazana w pliku JPK_VAT z deklaracją na bieżąco, gdyż w tym przypadku nie dojdzie do zmiany podstawy opodatkowania ani podatku należnego wykazanego na pierwotnej fakturze ustrukturyzowanej. Ponadto należy zaznaczyć, że występujące w systemie księgowym ograniczenia nie mogą mieć wpływu na prawidłowość wystawianych dokumentów. W związku z tym, Spółka jest zobowiązana do stosowania metod pozwalających na dokumentowanie przeprowadzonych transakcji zgodnie z przepisami prawa obowiązującymi w tym zakresie. Zatem, Spółka, ww. przypadku nie będzie miała prawa do wystawienia faktury korygującej fakturę pierwotną ustrukturyzowaną «do zera» wyłącznie ze względu na ograniczenia systemu księgowego”.

Tym bardziej zaskakująca była interpretacja indywidualna z 11 lutego 2026 r., sygn. 0113-KDIP1-3.4012.1091.2025.1.JM, w której dyrektor KIS wskazał, że korekta zerująca jest konieczna także, gdy zajdzie potrzeba dopisania w fakturze (fakultatywnych) danych podmiotu trzeciego (więcej o tym pisałem w artykule „Podmiot3 miał być ułatwieniem, a jeszcze przysporzy JST kłopotów”, dodatek Księgowość Budżetowa z 18 marca 2026 r., DGP nr 53).

Na szczęście z tej wykładni dyrektor KIS wycofał się w związku ze skargą wnioskodawcy do sądu. Po ponownej analizie w piśmie z 13 kwietnia 2026 r., sygn.

⇒ W jaki sposób ująć w JPK_V7 korekty zerujące ze względu na błędny NIP?

Moim zdaniem należy je ujmować w dacie powstania obowiązku podatkowego, a dokładniej – w tej dacie należy uwzględnić prawidłowo udokumentowaną sprzedaż. Jeśli jeszcze przed złożeniem JPK_V7 za dany okres podatnik zorientuje się, że został popełniony taki błąd, to powinien według mnie uwzględnić w ewidencji wyłącznie prawidłową fakturę. Gdyby błąd był później stwierdzony, to konieczna jest moim zdaniem korekta historyczna i ostatecznie prezentacja tylko prawidłowego dokumentu.

Sprawa zaczyna się komplikować, gdy data wystawienia faktury identyfikuje moment powstania obowiązku podatkowego. Wówczas może się okazać, że błąd w NIP i późniejsze fakturowanie przesuwają obowiązek podatkowy i to mimo zmienności daty sprzedaży. Według mnie w takiej sytuacji rozwiązania są dwa:

- 1) wyzerowanie historycznej błędnej faktury i prezentacja sprzedaży w dacie nowego dokumentu;
- 2) wyzerowanie błędnej faktury i wystawienie faktury prawidłowej w trybie art. 106nda ust. 16 ustawy o VAT, tj. ze wskazaniem w polu P_1 dokładnie takiej samej daty wystawienia faktury jak w pierwotnym, wyzerowanym następnym dokumencie. Tym sposobem nie zmienia się data ujęcia sprzedaży w JPK_V7, a jedynie dane nabywcy.

⇒ Jak wykazać w JPK_V7 zmiany dotyczące innych danych niż NIP nabywcy?

Historycznie ujmowane muszą być również faktury korygujące, które dotyczą pozycji innych niż kwotowe. Taki zakres poprawek w fakturze, który do niedawna zazwyczaj był modyfikowany z zastosowaniem noty korygującej, nie uzasadnia innego ich ujęcia niż historyczne, tj. w JPK_V7, w którym była uwzględniona modyfikowana faktura (tak też stwierdził dyrektor KIS w ww. interpretacji indywidualnej z 24 marca 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.44.2026.1.AMA).

©P

0113-KDIP1-3.4012.1091.2025.3.JM, stwierdził, że „(...) w sytuacji podania błędnych/niepełnych danych dotyczących jednostki organizacyjnej jednostki samorządu terytorialnego, która wykazana byłaby przez Państwa na fakturze sprzedaży jako odbiorca w polu «podmiot trzeci», skorygowanie ww. błędu powinno nastąpić – w myśl art. 106j ust. 1 pkt 5 ustawy – poprzez wystawienie przez Państwa faktury korygującej, zawierającej dane określone w art. 106j ust. 2 ustawy, wskazującej jako przyczynę korekty błędne określenie danych w polu Podmiot3 oraz prawidłową treść korygowanych pozycji, czyli prawidłowe dane podmiotu trzeciego związanego z fakturą, innego niż sprzedawca (Podmiot1) i nabywca (wymieniony w części Podmiot2). Tym samym, w analizowanej sprawie korygowanie pierwotnie wystawionej faktury sprzedaży z powodu wskazania na niej błędnych/niepełnych danych faktycznego odbiorcy towarów i usług, tj. jednostki organizacyjnej JST wykazywanej jako podmiot trzeci, powinno nastąpić poprzez wystawienie przez Państwa jako sprzedawcę faktury korygującej błędne/niepełne dane”.

Ważne: Dopisując do faktury Podmiot3, podatnik tylko ją skoryguje w zakresie tego elementu, bez jej zerowania.

Dalsze postępowanie

Korekta faktury to nie koniec procesu rozliczenia. Trzeba to jeszcze przedstawić w JPK_V7 albo... nie należy tego robić. O ile zasady korygowania faktur budzą wątpliwości, o tyle w przypadku ujmo-

wania korekt w JPK_V7 w ogóle trudno odnaleźć w przepisach opis konkretnych mechanizmów. W praktyce urzędnicy i podatnicy polegają w znacznej mierze na broszurze dotyczącej JPK_V7. Jednak trudno uznać wyjaśnienia w niej zawarte za kompletne. [ramka]

Uwaga! Niektórych korekt nie należy uwzględniać w złożonym uprzednio JPK_V7. Chodzi o takie, które, modyfikując fakturę, nie wpływają na treść ewidencji VAT, gdyż odnoszą się do pozycji, które w niej nie są prezentowane. Tak właśnie jest z korektą, w ramach której dopisywane są dane w elemencie Podmiot3 faktury ustrukturyzowanej, a także z korektami modyfikującymi takie pozycje jak termin płatności, numer rachunku itp. Takich korekt podatnik w istocie nie ma jak zaprezentować w JPK_V7.

Konsekwencje zmiany stanowiska

Ważne są jeszcze dwie kwestie.

► Pierwsza to wątpliwość, czy dopisanie danych w polu Podmiot3 rozwiąże problem w sposób praktyczny, jeżeli będzie to się wiązało z uzupełnieniem NIP w tym elemencie. Czy podmiot tak uwzględniany też otrzyma fakturę? Mam nadzieję, że resort finansów zadba, by tak było.

► Druga sprawa to postulat, aby organy podatkowe nie wyciągały konsekwencji z tego, że po zapoznaniu z interpretacją indywidualną z 11 lutego 2026 r. podatnicy – chcąc dopisać dane w polu Podmiot3 – wyzerowali uprzednio wyemitowany dokument i wystawili nowy, a jak później się okazało – postąpili niewłaściwie...

©P

Ulga na robotyzację: kiedy można z niej skorzystać i jak

Preferencja obejmuje szeroki katalog wydatków, w tym koszty nabycia robotów przemysłowych, maszyn i urządzeń peryferyjnych, oprogramowania, a także wydatki poniesione na szkolenie pracowników niezbędne do obsługi nowych technologii. Dzięki temu ulga wspiera nie tylko sam zakup technologii, lecz także jej faktyczne wdrożenie w przedsiębiorstwie. Odpowiadamy na 11 kluczowych pytań.



Bartosz Głowacki
partner, doradca podatkowy
w MDDP



Karolina Wereszczyńska
konsultantka w MDDP

1. Kto może skorzystać z ulgi na robotyzację – czy tylko duże zakłady produkcyjne?

Przepisy nie uzależniają prawa do skorzystania z preferencji od wielkości przedsiębiorstwa, poziomu zatrudnienia ani skali czy rodzaju inwestycji.

Uwaga! Kluczowe znaczenie ma charakter poniesionych wydatków oraz ich związek z nabyciem fabrycznie nowych robotów przemysłowych i technologii wspierających robotyzację.

W praktyce oznacza to, że z ulgi mogą korzystać mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, które:

- modernizują linie produkcyjne,
- automatyzują wybrane etapy procesów technologicznych lub
- wdrażają rozwiązania zwiększające efektywność operacyjną.

Z tego względu ulga jest stosowana przede wszystkim w branży produkcyjnej, w szczególności w sektorach takich jak motoryzacja, przetwórstwo metali, przemysł chemiczny czy spożywczy. Nie oznacza to jednak, że jest ona przeznaczona wyłącznie dla największych podmiotów. Wdrożenie ulgi na robotyzację warto rozważyć wszędzie tam, gdzie inwestycje w automatyzację stanowią element strategii rozwoju przedsiębiorstwa.

Ważne: Podatnicy PIT i CIT mogą dodatkowo odliczyć od podstawy opodatkowania 50 proc. kosztów poniesionych na robotyzację. W praktyce oznacza to 150 proc. odliczenia kosztów kwalifikowanych od podstawy opodatkowania (100 proc. jako koszty uzyskania przychodów i dodatkowe 50 proc. tych wydatków w ramach ulgi).

2. Robot przemysłowy, czyli jaki?

Robot przemysłowy to automatycznie sterowana, programowalna i wielozadaniowa maszyna o co najmniej trzech stopniach swobody, mająca właściwości manipulacyjne lub lokomocyjne. Powinna być wykorzystywana w zastosowaniach przemysłowych, w szczególności do wykonywania czynności produkcyjnych, takich jak montaż, spawanie, pakowanie, paletyzacja czy obróbka materiałów.

Aby urządzenie zostało uznane za robota przemysłowego na potrzeby ulgi, musi dodatkowo spełniać określone kryteria techniczne. W szczególności powinno:

- wymieniać dane w formie cyfrowej z urządzeniami sterującymi, diagnostycznymi lub monitorującymi,

- być zintegrowane z innymi maszynami w cyklu produkcyjnym,
- być monitorowane za pomocą czujników, kamer lub podobnych systemów,
- mieć możliwość zdalnego sterowania, programowania, diagnozowania lub serwisowania.

Tak ujęta definicja oznacza, że robotem przemysłowym nie jest każda zautomatyzowana maszyna. Z preferencji nie korzystają podatnicy inwestujący wyłącznie w proste urządzenia mechaniczne, które nie są programowalne, nie komunikują się cyfrowo z innymi systemami ani nie stanowią elementu zintegrowanego procesu produkcyjnego. Granica pomiędzy automatyzacją a robotyzacją ma zatem istotne znaczenie podatkowe.

Uwaga! W praktyce do robotów przemysłowych najczęściej zaliczane są spawalnicze, montażowe, pakujące oraz współpracujące (coboty). Prawidłowa kwalifikacja urządzenia wymaga każdorazowo analizy jego parametrów technicznych oraz sposobu wykorzystania w działalności przedsiębiorstwa.

3. Czy mogę kupić używanego robota przemysłowego?

Ulga pozwala odliczyć od podstawy opodatkowania wyłącznie koszty nabycia fabrycznie nowych robotów przemysłowych. Oznacza to, że zakup robota używanego nie uprawnia do skorzystania z dodatkowego odliczenia w ramach tej ulgi.

Ważne: Warunek fabrycznej nowości ma charakter bezwzględny i stanowi jedno z kluczowych kryteriów zakwalifikowania wydatków do ulgi na robotyzację.

W praktyce oznacza to, że nawet w pełni sprawny i technologicznie zaawansowany robot z rynku wtórnego nie spełni wymogów ustawowych, jeżeli był wcześniej eksploatowany przez inny podmiot. Ponadto odliczeniu nie podlegają także koszty ulepszenia nabytych urządzeń. Jak wskazał dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej: „odliczeniu w ramach ulgi na robotyzację podlegają wyłącznie koszty nabycia fabrycznie nowych m.in. robotów przemysłowych, co oznacza, że za koszty poniesione na robotyzację nie mogą być uznane odpisy amortyzacyjne dokonywane od tej części wartości początkowej robotów (maszyn), która obejmuje koszty ich ulepszenia (modernizacji)” (interpretacja indywidualna z 19 listopada 2025 r., sygn. o111-KDIB2-1.4010.429.2025.1.ED).

4. Czy robot w leasingu uprawnia do skorzystania z ulgi?

Ulga na robotyzację może przysługiwać, jeśli robot jest używany na podstawie leasingu finansowego. Kosztami kwalifikowanymi będą opłaty ustalone w umowie leasingu, pod warunkiem że jej postanowienia przewidują przeniesienie własności robota przemysłowego na korzystającego po zakończeniu podstawowego okresu leasingu. W takim przypadku wydatki poniesione na robotyzację mogą zostać uznane za koszty kwalifikowane, jeżeli przedmiot leasingu jest fa-

brycznie nowy i spełnia definicję robota przemysłowego.

Ważne: Leasing operacyjny nie został wymieniony w katalogu kosztów kwalifikowanych objętych ulgą na robotyzację.

W konsekwencji opłaty leasingowe ponoszone w ramach leasingu operacyjnego nie uprawniają do dodatkowego odliczenia. Potwierdza to także dyrektor KIS: „opłaty ustalone w umowie leasingu operacyjnego nie zostały wymienione w katalogu kosztów uznawanych za koszty poniesione na robotyzację. Ustawodawca w art. 38eb ust. 2 pkt 4 ustawy o CIT jako koszty poniesione na robotyzację literalnie wskazał bowiem opłaty, o których mowa w art. 17b ust. 1 ww. ustawy, ustalone w umowie leasingu, o którym mowa w art. 17f, a zatem wyłącznie w leasingu finansowym” (interpretacja indywidualna z 28 lutego 2025 r., sygn. o114-KDIP2-1.4010.16.2025.2.MR1).

5. Czy robot kupiony przed 2022 r. uprawnia do skorzystania z ulgi?

To zależy, o jakich kosztach poniesionych na robotyzację mówimy oraz jaką interpretację w zakresie identyfikacji kosztów kwalifikowanych zakupu robota przyjmiemy.

Odliczenie należy wiązać z momentem poniesienia kosztów na robotyzację w okresie obowiązywania ulgi, tj. w latach 2022–2026. Przy założeniu, że koszty nabycia robota przemysłowego są uwzględniane w uldze poprzez odpisy amortyzacyjne, a podatnik kupił robota np. w 2021 r. i dokonywał odpisów amortyzacyjnych w 2022 r. i kolejnych latach – odpisy amortyzacyjne dokonywane w okresie obowiązywania ulgi będą stanowić koszty kwalifikowane. Jeżeli przyjmie się interpretację, zgodnie z którą kosztem kwalifikowanym są koszty poniesione na zakup robota (po prostu), ulga w 2022 r. nie będzie miała zastosowania (koszty poniesiono wcześniej). Inne wydatki ponoszone na robotyzację powinny być uwzględnione w uldze, jeżeli dotyczyły robota przemysłowego i zostały poniesione w okresie obowiązywania ulgi.

6. Mam robota przemysłowego – czy ulga dotyczy tylko tego zakupu?

Preferencja została skonstruowana szeroko i obejmuje nie tylko nabycie fabrycznie nowego robota przemysłowego, lecz także wydatki niezbędne do jego prawidłowego funkcjonowania oraz integracji z procesem produkcyjnym.

Ważne: Oprócz samego robota podatnicy mogą odliczyć koszty zakupu maszyn i urządzeń peryferyjnych funkcjonalnie z nim związanych.

Do tej kategorii zaliczają się m.in. systemy bezpieczeństwa i ergonomii pracy, czujniki, sterowniki, bariery ochronne, kurtyny świetlne i skanery. Ulga obejmuje również urządzenia i rozwiązania umożliwiające komunikację robota z innymi elementami linii produkcyjnej oraz jego integrację w ramach zautomatyzowanego cyklu produkcyjnego.

Preferencją są objęte także systemy służące do zdalnego sterowania, monitorowania, diagnozowania i serwisowania robotów, jak również oprogramowanie niezbędne do ich uruchomienia i prawidłowej eksploatacji. Co istotne, katalog kosztów kwalifikowanych obejmuje również szkolenia pracowników w zakresie obsługi i programowania robotów przemysłowych. Tak szerokie ujęcie kosztów sprawia, że ulga na robotyzację wspiera kompleksowe wdrożenie infrastruktury technicznej, a nie jedynie zakup pojedynczego urządzenia.

7. Czy rozliczę ulgę w przypadku zakupu robota wykorzystywanego do prac innych niż ścisła produkcja (np. roboty magazynowe)?

Jest to jedna ze spornych kwestii pomiędzy podatnikami i organami podatkowymi. Dyrektor KIS prezentuje stanowisko (np. w interpretacji indywidualnej z 23 czerwca 2025 r., sygn. o114-KDIP2-1.4010.268.2025.1.KW), zgodnie z którym roboty wykorzystywane w logistyce i magazynowaniu nie spełniają definicji robota przemysłowego. Kluczowy argument sprowadza się do zawężającego rozumienia „zastosowań przemysłowych” wyłącznie do procesów produkcyjnych sensu stricto. W konsekwencji organy odmawiają prawa do ulgi w przypadku robotów np. magazynowych, nawet jeśli były to zaawansowane systemy.

Podejście to zostało zakwestionowane przez sądy administracyjne. Przykładowo Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach stwierdził, że: „etap logistyki produktu po jego wytworzeniu oraz etap pakowania mają kluczowe znaczenie z perspektywy opłacalności i efektywności kosztowej prowadzonej działalności. Uznanie tego etapu produkcji za etap niestanowiący etapu przemysłowego nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Zdaniem Sądu, procesy produkcyjne mają na celu nie tylko bezpośrednie wykonanie produktu – do czego ogranicza się stanowisko organu, ale również obejmują dalsze etapy, nawet między magazynem materiałów, a magazynem wyrobów gotowych wraz z różnorodnymi, zachodzącymi w tym okresie, procesami produkcyjnymi” (nieprawomocny wyrok z 12 lipca 2023 r., sygn. akt I SA/Gl 119/23).

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wskazał na brak podstaw do zawężania pojęcia „zastosowań przemysłowych” m.in. dlatego, że ulga obejmuje także inne urządzenia powiązane z robotem, które niekoniecznie służą bezpośredniemu wytworzeniu produktu. Uznał on, że: „sporna ulga podatkowa obejmuje również koszty urządzeń peryferyjnych do robotów przemysłowych, w tym obejmujących takie etapy produkcji jak: przenoszenie i montaż, ładowanie i rozładowanie, pakowanie, gwoźdzenie, paletyzację i depaletyzację, sortowanie, mieszanie, testowanie oraz wykonywanie pomiarów. Są to zatem czynności ewidentnie wykraczające poza etap ścisłego wytwarzania towaru, a dotyczące również dokładnie takich czynności, które zostały opisane w zdarzeniu przyszłym wniosku”

należy ją rozliczyć

(nieprawomocny wyrok z 22 sierpnia 2024 r., sygn. akt I SA/Po 320/24).

Uwaga! Naczelny Sąd Administracyjny jeszcze nie wypowiedział się w tej kwestii. Rezultat jest taki, że obecnie możliwość zastosowania ulgi w przypadku robotów niewykonywanych prac produkcyjnych w ściśle tym tego słowa znaczeniu istnieje, ale może się wiązać z ryzykiem sporu z organami i koniecznością oparcia się na argumentacji wynikającej z orzecznictwa WSA.

8. Czy ulgę można rozliczyć jednoznaczowo?

Ustawy o podatkach dochodowych definiują, jakie koszty uważa się za koszty uzyskania przychodów poniesione na robotyzację. Są to:

- koszty nabycia fabrycznie nowych:
 - robotów przemysłowych,
 - maszyn i urządzeń peryferyjnych do robotów przemysłowych funkcjonalnie z nimi związanych,
 - maszyn, urządzeń oraz innych rzeczy, funkcjonalnie związanych z robotami przemysłowymi, służących zapewnieniu ergonomii oraz bezpieczeństwa pracy w odniesieniu do stanowisk pracy, gdzie zachodzi interakcja człowieka z robotem przemysłowym, w szczególności czujników, sterowników, przekładników, zamków bezpieczeństwa, barier fizycznych (ogrodzenia, osłony) czy optoelektronicznych urządzeń ochronnych (kurtyny świetlne, skanery obszarowe),
 - maszyn, urządzeń lub systemów służących do zdalnego zarządzania, diagnozowania, monitorowania lub serwisowania robotów przemysłowych, w szczególności czujników i kamer,
 - urządzeń do interakcji pomiędzy człowiekiem a maszyną do robotów przemysłowych;
- koszty nabycia wartości niematerialnych i prawnych niezbędnych do poprawnego uruchomienia i przyjęcia do używania robotów przemysłowych oraz innych środków trwałych wymienionych w pkt 1;
- koszty nabycia usług szkoleniowych dotyczących robotów przemysłowych oraz innych środków trwałych lub wartości niematerialnych i prawnych, o których mowa w pkt 1 i 2;
- opłaty z tytułu umowy leasingu finansowego, jeżeli po upływie podstawowego okresu umowy leasingu finansujący przenosi na korzystającego własność tych środków trwałych.

Uwaga! Odliczenie ma zastosowanie do kosztów uzyskania przychodów poniesionych na robotyzację od początku roku podatkowego, który rozpoczął się w 2022 r., do końca roku podatkowego, który rozpoczął się w 2026 r. Decyduje zatem poniesienie kosztu na robotyzację w danym okresie.

Najważniejsza z kategorii kosztów robotyzacji, tj. koszty nabycia, budzi najwięcej wątpliwości. W naszej ocenie do ulgi kwalifikować należy koszty zakupu robota (jako takie), ponieważ ustawa podatkowa tak właśnie, w szczególny sposób, zalicza je do „kosztów uzyskania przychodów poniesionych na robotyzację”. Innymi słowy, przepisy same wskazują, jakie wydatki są w tym przypadku kosztami uzyskania przychodów.

W podobny sposób do tego problemu podchodzą sądy administracyjne, np. WSA w Warszawie (wyrok z 21 grudnia 2023 r., sygn. akt III SA/Wa 1993/23), WSA w Łodzi (wyrok z 9 stycz-

nia 2025 r., sygn. akt I SA/Łd 713/24) oraz WSA w Poznaniu (10 czerwca 2025 r., sygn. akt I SA/Po 167/25). Według nich brak jest racjonalnych powodów, aby wbrew brzmieniu ustawy oraz wbrew celowi wprowadzenia ulgi na robotyzację dokonywać wykładni przepisów ograniczających zakres zastosowania ulgi poprzez ograniczenie jej ogólnymi zasadami amortyzacji środków trwałych.

Odmienne zagadnienie ocenił WSA we Wrocławiu (wyrok z 16 marca 2026 r., sygn. akt I SA/Wr 658/25). Jego zdaniem do wyliczenia wysokości ulgi podatkowej polegającej na odliczeniu od podstawy opodatkowania kwoty stanowiącej 50 proc. kosztów uzyskania przychodów poniesionych w roku podatkowym na robotyzację należy uwzględnić odpisy amortyzacyjne. WSA zgodził się tutaj z organami podatkowymi.

Uwaga! Zdefiniowanie kosztów nabycia robota jako kosztów podatkowych wynikających z odpisów amortyzacyjnych pozwala uwzględnić w uldze odpisy amortyzacyjne dokonywane od środków trwałych nabytych przed wejściem w życie tej ulgi, jeśli będą to koszty poniesione we wskazanym w ustawie okresie. Na tej samej jednak zasadzie, im później zostanie nabyty robot przemysłowy, tym krótszy będzie okres jego amortyzacji podlegający uwzględnieniu w uldze, a tym samym niższa będzie efektywność ulgi.

9. Czy ulgę na robotyzację można łączyć z innymi ulgami w CIT?

Tak, w takim zakresie, w jakim z jednej strony będzie to merytorycznie możliwe, a z drugiej strony nie doprowadzi to do podwójnego odliczenia.

Przykładem innego niż ulga na robotyzację odliczenia z tytułu nabycia robota przemysłowego jest ulga na prototyp. Dotyczy ona produkcji próbnej nowego produktu lub wprowadzenia go na rynek, jeżeli jest on efektem prowadzonych przez podatnika prac badawczo-rozwojowych. Koszty produkcji próbnej potrąca się od podstawy opodatkowania (jak przy uldze B+R), a wartość odliczenia nie może przekroczyć 30 proc. poniesionych kosztów, nie więcej niż 10 proc. dochodu.

Ważne: W praktyce ten sam koszt kwalifikowany może spełniać warunki do uwzględnienia go w uldze na prototyp i w uldze na robotyzację.

W zakresie, w jakim część ceny zakupu robota nie została odliczona w ramach jednej ulgi, powinna podlegać odliczeniu od podstawy opodatkowania na drugiej podstawie. W kwestii kalkulacji takiego łącznego odliczenia prezentowane są różne podejścia. Organy podatkowe stoją na stanowisku, że dla każdego odliczenia osobno należy określić limit odliczenia. Przykładowo przy zakupie robota za 1 mln zł:

- 50 proc. ceny zakupu podlega odliczeniu w ramach ulgi na robotyzację, czyli 500 tys. zł,
 - do ulgi na prototyp brana pod uwagę jest część ceny nieuwzględniona w uldze na robotyzację, a zatem 500 tys. zł x 30 proc., czyli odliczenie wyniesie 150 tys.
- Możliwa jest też inna wykładnia, według której:
- 50 proc. ceny zakupu podlega odliczeniu w ramach ulgi na robotyzację, czyli 500 tys. zł

- do ulgi na prototyp brana pod uwagę jest całość ceny zakupu robota, a zatem 1 mln zł x 30 proc., czyli odliczenie wyniesie 300 tys. zł. W tym wariancie również nie dochodzi do nałożenia się kwot odliczeń (zostaje wartość nieuwzględniona w preferencjach w wysokości 200 tys. zł).

10. Czy ulga przysługuje w przypadku linii produkcyjnej?

Zgodnie z art. 38eb ust. 3 ustawy o CIT robotem przemysłowym jest automatycznie sterowana, programowalna, wielozadaniowa i stacjonarna lub mobilna maszyna, o co najmniej trzech stopniach swobody, mająca właściwości manipulacyjne bądź lokomocyjne dla zastosowań przemysłowych, która spełnia łącznie następujące warunki:

- wymienia dane w formie cyfrowej z urządzeniami sterującymi i diagnostycznymi lub monitorującymi w celu zdalnego: sterowania, programowania, monitorowania lub diagnozowania;
- jest połączona z systemami teleinformatycznymi, usprawniającymi procesy produkcyjne podatnika, w szczególności z systemami zarządzania produkcją, planowania lub projektowania produktów;
- jest monitorowana za pomocą czujników, kamer lub innych podobnych urządzeń;
- jest zintegrowana z innymi maszynami w cyklu produkcyjnym podatnika.

W praktyce często trudno jest wskazać jedno konkretne urządzenie, które można jednoznacznie zakwalifikować jako robota przemysłowego. Wynika to z dwóch przyczyn:

- urządzenia funkcjonujące w ramach linii produkcyjnej mogą dopiero jako całość wykazywać cechy robota przemysłowego;
- linie produkcyjne są często ujmowane w ewidencji jako jeden środek trwały, co utrudnia wyodrębnienie poszczególnych elementów.

Uwaga! Jeżeli zespół urządzeń funkcjonujący w ramach linii produkcyjnej jako całość spełnia przesłanki uznania za robota przemysłowego, takie jak programowalność, wielozadaniowość, połączenie z systemami teleinformatycznymi oraz integracja z innymi maszynami w cyklu produkcyjnym podatnika, zasadne wydaje się traktowanie takiego zespołu urządzeń jako robota przemysłowego w rozumieniu przepisów o uldze na robotyzację.

Organy podatkowe prezentują stanowisko, zgodnie z którym objęcie ulgą na robotyzację zakupu całej linii produkcyjnej nie jest możliwe. Dyrektor KIS wskazuje w szczególności, że w definicji zawartej w art. 38eb ust. 3 ustawy o CIT ustawodawca posługuje się pojęciem maszyny zintegrowanej z innymi maszynami lub urządzeniami w cyklu produkcyjnym, a nie zespołu maszyn i urzą-

dzeń, które łącznie tworzyłyby robota przemysłowego. Według organu linia produkcyjna stanowi zespół maszyn i urządzeń, których elementami mogą być roboty, natomiast nie jest robotem (maszyną) wraz z funkcjonalnie powiązanymi i zintegrowanymi w cyklu produkcyjnym urządzeniami peryferyjnymi w rozumieniu przepisów o uldze na robotyzację.

Podjęcie to uzyskało również aprobatę części sądów administracyjnych (np. wyrok WSA w Lublinie z 10 grudnia 2025 r., sygn. akt I SA/Lu 428/25; wyrok WSA w Gdańsku z 4 listopada 2025 r., sygn. akt I SA/Gd 618/25; wyrok WSA we Wrocławiu z 24 października 2024 r., sygn. akt I SA/Wr 423/24).

Z kolei WSA w Warszawie w wyroku z 21 stycznia 2026 r., sygn. akt III SA/Wa 2178/25, stwierdził, że robot przemysłowy nie musi stanowić wyłącznie pojedynczej maszyny. Ustawodawca nie zdefiniował bowiem pojęcia maszyny ani nie wykluczył możliwości uznania za robota zespołu współpracujących ze sobą urządzeń. W realiach gospodarczych tego typu rozwiązania funkcjonują najczęściej jako elementy większych, zintegrowanych systemów technologicznych. Ponadto, dokonując wykładni przepisów o uldze na robotyzację, nie można pomijać ich celu – zachęta przedsiębiorców do zwiększania mocy produkcyjnych swoich zakładów. Potwierdzeniem takiego podejścia może być sama konstrukcja art. 38eb ustawy o CIT, który umożliwia objęcie ulgą wielu różnych urządzeń.

11. Jak udokumentować prawo do ulgi na robotyzację?

Podstawą jest posiadanie dowodów zakupu robotów przemysłowych, powiązanych urządzeń, szkoleń pracowników oraz kosztów leasingu urządzeń objętych ulgą. Ponadto w dokumentacji powinny znaleźć się informacje o funkcjonalnościach zakupionych maszyn (np. w postaci dokumentacji technicznej). Dodatkowo warto prowadzić wewnętrzne zapisy, takie jak harmonogramy i protokoły odbioru inwestycji, które potwierdzą wdrożenie technologii w firmie.

Uwaga! Rozliczenie można dodatkowo zabezpieczyć dzięki nabyciu zewnętrznego potwierdzenia zasadności skorzystania z ulgi na robotyzację, np. w formie opinii podatkowej.

©©

Podstawa prawna

- art. 38eb ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 331)
- art. 52jb ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 163; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 424)



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Zapraszamy do zadawania pytań

pik@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

CYKL: Jednolity plik kontrolny w podatkach dochodowych

Największa rewolucja w raportowaniu: jakie są ryzyka, obowiązki i problemy podatników

Dotychczasowe raporty dla administracji skarbowej przekazywane jej jedynie na żądanie nie tylko zostały gruntownie zmienione, lecz także będzie musiał je przysyłać prawie każdy podatnik CIT i PIT, który prowadzi działalność gospodarczą. Pierwsze pliki JPK_KR_PD złożą fiskusowi największe spółki już 31 lipca br.



dr Aleksander Łożykowski
radca prawny, doradca podatkowy w LTCA Zarządy Niebudek Kubicki Sp. k.

Za 2026 r. raportować będzie już większość przedsiębiorców – niezależnie od tego, czy prowadzą działalność w formie jednoosobowej działalności gospodarczej, czy spółki. Rok więcej na przygotowania otrzymali tylko ci podatnicy, którzy nie są zobowiązani do przysyłania JPK_V7M, czyli zasadniczo rozliczający VAT kwartalnie lub zwolnieni z VAT.

Istota zmiany

Głównym źródłem wiedzy administracji skarbowej o rozliczeniu podatku dochodowego były dotychczas zeznania podatkowe. Ten czas jednak mija. Znaczniki podatkowe, o które należy wzbogacić księgi rachunkowe podatnika, informować będą o kwalifikacji podatkowej poszczególnych zdarzeń gospodarczych rejestrowanych w księgach. Jednolity plik kontrolny daje więc administracji skarbowej wgląd od ogółu do szczegółu.

⇒ Dlaczego tak korzystna dla administracji skarbowej zmiana została wprowadzona tak późno?

Odpowiedzi należy szukać w możliwościach działania administracji skarbowej – w dobie cyfryzacji, rozwoju technik maszynowego uczenia i sztucznej inteligencji tak ogromne zasoby danych można opanować i wyciągnąć z nich konstruktywne wnioski, co jeszcze niedawno nie było możliwe. Podatnicy powinni wziąć pod uwagę, że zapisy księgowe będą poddawane automatycznej analizie, co w istotny sposób zwiększa ryzyko compliance podatkowego.

Główne ryzyka podatkowe związane z JPK_CIT/PIT

Biorąc pod uwagę dane przekazywane w strukturach JPK w podatku dochodowym, można wskazać na kilka obszarów, które szczególnie narażone są na zwiększone ryzyko weryfikacji.

► Po pierwsze, możliwa jest ocena zasadności zaliczenia określonych wydatków do kosztów podatkowych. Podatnicy podają w księgach opisy dla linii zapisu, które powinny być sformułowane w sposób jasny, czytelny i zrozumiały. Jednocześnie dla każdego zapisu wskazuje się właściwe konto. Każde konto wynikowe, w tym kosztowe, a także relewantne podatkowo konta pozabilansowe, muszą zostać oznaczone znacznikiem podatkowym, informującym, że dany wydatek nie jest kosztem uzyskania przychodu.

Ważne: Brak znacznika informuje zasadniczo, że dany wydatek został zaliczony do kosztów podatkowych.

► Po drugie, podobnej ocenie może podlegać zastosowanie zwolnienia z podatku przychodów lub dochodów. Jest to szczególnie istotne dla przedsiębiorców stosujących zwolnienie dla dochodów z nowej inwestycji przeprowadzonej w związku

z wydaną decyzją o wsparciu. Znaczniki podatkowe pozwalają także na ocenę prawidłowości rozliczenia ulgi badawczo-rozwojowej oraz IP-BOX.

► Po trzecie, ocenie może podlegać sekwencja czasowa rozliczeń w związku z koniecznością podania daty zdarzenia gospodarczego, wystawienia dokumentu księgowego i ujęcia w księgach, a także informacji o występowaniu różnic przejściowych.

► Po czwarte, duże znaczenie ma informacja o kontrahencie, w tym jego rezydencji podatkowej. Dzięki tym danym administracja skarbową otrzymuje możliwość łączenia dwóch stron transakcji i kontrolowania krzyżowego. Informacja o kontrahencie pozwala na selekcję transakcji kontrolowanych, zawartych z podmiotami powiązanymi, a także tych zawartych z podmiotami zagranicznymi.

Ważne: Administracja skarbową dysponować będzie niedostępnymi dotąd narzędziami weryfikacyjnymi w zakresie cen transferowych oraz podatku u źródła.

Podatnicy po raz pierwszy prześlą także strukturę JPK_ST_KR obejmującą ewidencję środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych. Przekazana zostanie większość istotnych informacji potrzebnych do oceny prawidłowości rozliczeń podatkowych związanych ze środkami trwałymi i wartościami niematerialnymi i prawnymi. Podatnicy powinni zwrócić szczególną uwagę na:

- zastosowaną klasyfikację środka trwałego i wynikającą z tego stawkę amortyzacji,
- poprawność rozpoznawania wartości początkowej środka trwałego,
- prawidłowość rozróżnienia środków trwałych od innych składników majątku, względnie usług od wartości niematerialnych i prawnych.

■ rozróżnienie ulepszeń prowadzących do zmiany wartości początkowej środków trwałych i remontów lub innych zdarzeń nieprowadzących do zmiany wartości początkowej. Szczegółowe informacje podaje się także odnośnie do likwidacji środków trwałych, ostrożność należy więc zachować przy zaliczaniu do kosztów podatkowych niezamortyzowanej wartości środka trwałego. Dostęp do ewidencji środków trwałych może być wykorzystany także w celu usprawnienia kontroli podatników w zakresie podatku od nieruchomości oraz podatku od środków transportowych – potencjalna podstawa opodatkowania będzie bowiem w tej ewidencji widoczna.

Jednolity plik kontrolny w podatku dochodowym łączy się z Krajowym Systemem e-Faktur przez obowiązek podania numeru e-faktury. W ten sam sposób KSeF łączy się z innymi strukturami, w tym JPK_VAT. Na obowiązki raportowe należy więc patrzeć jak na pasujące do siebie puzzle, które dają administracji skarbowej nowy, rzeczywisty obraz sytuacji podatnika, jeśli uda się administracji te elementy odpowiednio ułożyć.

Kończymy cykl, w którym eksperci przedstawili praktyczne problemy związane z JPK_CIT, zwracając przy tym uwagę na kwestie zarówno księgowe, jak i podatkowe. W dodatku Podatki i Księgowość ukazały się artykuły:

- „JPK_CIT – największa zmiana w sprawozdawczości finansowej” (8 września 2025 r., DGP nr 173);
- „Czego skarbowka dowie się o kontrahentach firmy” (15 września 2025 r., DGP nr 178);
- „Jak przygotować księgi do nowej struktury raportowania” (22 września 2025 r., DGP nr 183);
- „Znaczniki i mapowanie kont to najtrudniejszy etap przygotowań” (13 października 2025 r., DGP nr 198);
- „Jakie są najczęstsze problemy z raportowaniem JPK_CIT” (20 października 2025 r., DGP nr 203);
- „JPK_CIT w praktyce: wdrożenie zmian w dziale finansowym krok po kroku” (27 października 2025 r., DGP nr 208);
- „Co wspólnego mają Krajowy System e-Faktur i JPK_CIT” (17 listopada 2025 r., DGP nr 222);
- „Taryfa ulgowa dla spółek opodatkowanych estońskim CIT, ale tylko częściowa” (29 grudnia 2025 r., DGP nr 250);
- „Fiskus z łatwością zauważy różnice między wynikiem finansowym i podatkowym” (19 stycznia 2026 r., DGP nr 11);
- „JPK_ST_KR będzie kolejnym cennym źródłem wiedzy dla administracji skarbowej” (9 lutego 2026 r., DGP nr 26);
- „Czy JPK_CIT utrudni transfer zysków?” (23 lutego 2026 r., DGP nr 36);
- „Informacje z JPK_CIT fiskus może wykorzystać nie tylko na potrzeby tego podatku” (9 marca 2026 r., DGP nr 46);
- „Po złożeniu JPK_CIT/PIT można się spodziewać szczegółowych pytań fiskusa o ulgi i zwolnienia” (30 marca 2026 r., DGP nr 61).

Problemy z wdrożeniem

Jednolity plik kontrolny w podatku dochodowym to nie tylko ryzyka podatkowe związane ze zwiększeniem transparentności podatkowej. To także obowiązkowe wdrożenie i problemy z tym związane.

Chcąc nie chcąc, plik JPK_KR_PD ingeruje w procesy księgowe. Konieczność wypełniania znaczników podatkowych wymusza zmiany w planie kont, tak, aby zapewnić, że na koncie znajdują się transakcje jednorodne, o określonych i identycznych skutkach podatkowych. Nie może w szczególności zdarzyć się, by na jednym koncie znalazły się koszty stanowiące podatkowe koszty uzyskania przychodów i niestanowiące kosztów uzyskania przychodów czy też koszty strefowe i pozastrefowe. Konieczne jest także zadbanie, aby do jednego konta nie można było przypisać kilku znaczników rachunkowych. Jeśli pasuje kilka znaczników rachunkowych, zazwyczaj oznacza to, że konieczne jest wydzielenie nowych kont. Nadszedł koniec ery sporządzania kalkulacji CIT w Excelu – obecnie wszystkie relewantne podatkowo zdarzenia powinny zostać wykazane w ewidencji, na kontach wynikowych, względnie, na kontach pozabilansowych. Przyporządkowując znaczniki rachunkowe, trzeba wybrać te, które najlepiej odzwierciedlają istotę zdarzeń gospodarczych ewidencjonowanych na kontach.

Ważne: Tam, gdzie możliwe jest przyporządkowanie konkretnego znacznika, nie należy stosować „INNE”.

W zakresie znaczników podatkowych warto wskazać, że nie można poprzestać na wyborze znacznika PD1 lub PD4 dla zobrazowania trwałych różnic przejściowych, ale należy rozważyć, czy nie mają zastosowania w danej sytuacji podznanaczniki PD1_1 – PD1_3 i odpowiednio PD4_1 – PD4_3. Podatnicy często pomijają obowiązek raportowania w ramach JPK_CIT kont pozabilansowych relewantnych podatkowo. Ewidencja pozabilansowa w dobie JPK staje się rów-

nie ważna i powinna być prowadzona zgodnie ze standardami rachunkowości.

Warto zwrócić uwagę na pole dotyczące kontrahenta. Obowiązkiem podatnika jest wykazanie w JPK wszystkich kontrahentów, z którymi zawarte zostały transakcje w okresie raportowym. Oznacza to, że nie jest potrzebne raportowanie całej kartoteki kontrahentów, a jedynie tych, z którymi rzeczywiście zostały zawarte transakcje w danym roku. Nie można pomijać danych kontrahenta, jeśli transakcja została zawarta z przedsiębiorcą, JPK ogranicza możliwość księgowania zbiorczych, gdyż każda transakcja z przedsiębiorcą powinna zostać wyodrębniona.

Ważne: Każdego polskiego kontrahenta należy oznaczyć dwuliterowym kodem „PL”, natomiast dla podatników zagranicznych należy wybrać kod właściwego kraju rezydencji.

Podatnicy – zarówno prowadzący pełną księgowość, jak i prowadzący podatkową księgę przychodów i rozchodów – mają spory problem z zapewnieniem właściwych opisów zapisów. Opisy mają być jasne, czytelne i zrozumiałe, nie można więc używać skrótów, symboli, kodów czy innych identyfikatorów. Opisy są głównym elementem JPK, gdyż to one niosą warstwę informacyjną dla administracji podatkowej. Niepoprawne wypełnianie opisów niweczy cele stawiane przed JPK.

Wnioski

Podatnicy stoją przed największą rewolucją w raportowaniu podatkowym w historii. W pierwszej połowie roku obowiązkowy stał się KSeF, a księgi rachunkowe podlegają dostosowaniu do wymogów struktury JPK_KR_PD. Strumień ustrukturyzowanych danych zwiększa możliwości administracji skarbowej w zakresie kontroli skarbowej. Podatnicy powinni zwrócić uwagę w szczególności na te elementy rozliczeń, które z łatwością będą mogły zostać wykryte przez organy po przesłaniu JPK w podatku dochodowym.



Do 30 czerwca można jeszcze zmienić sprawozdanie za 2025 r.

OBOWIĄZKI W praktyce korekta oznacza ponowne przygotowanie dokumentu. Najczęstszymi jej powodami są **ujawnione nieprawidłowości w księgach rachunkowych, propozycje zmian zgłoszone przez biegłego rewidenta oraz problemy techniczne**, np. związane z walidacją plików XML



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Jeżeli sprawozdanie finansowe zostało zmienione przed jego zatwierdzeniem, należy je ponownie sporządzić w formie elektronicznej. W strukturze XML pojawi się wówczas nowa data sporządzenia, a dokument trzeba ponownie podpisać – przez kierownika jednostki oraz osobę prowadzącą księgi rachunkowe.

W przypadku zmian wprowadzonych do bilansu lub rachunku zysków i strat należy pamiętać także o aktualizacji informacji dodatkowej. Konieczne jest powiązanie zmienionych pozycji z odpowiednimi notami. W przeciwnym razie powstaje niespójność danych w sprawozdaniu finansowym.

Warto również przeanalizować, czy zmiana sprawozdania finansowego nie wymaga aktualizacji sprawozdania z działalności (jeśli jest sporządzane). Informacje zawarte w tych dokumentach muszą być ze sobą spójne.

Problemy z walidacją

Jedną z przyczyn zmiany sprawozdania są problemy techniczne z walidacją. Dla sprawozdań za 2025 r. zmieniła się schema XML i zakres wymaganych danych, m.in. dotyczących zatrudnienia oraz badania sprawozdania finansowego. Choć – według zapewnień Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Cyfryzacji – dopuszczalne jest stosowanie zarówno dotychczasowej, jak i nowej schemy, w praktyce pojawiają się trudności techniczne.

Część dostawców oprogramowania nieprawidłowo wdrożyła nowe schemy, co powoduje brak możliwości przeprowadzenia walidacji. W konsekwencji system wskazuje błędy, mimo że dane merytoryczne są poprawne. W takiej sytuacji najprostszym rozwiązaniem jest ponowne sporządzenie sprawozdania, z wykorzystaniem innego narzędzia, np. aplikacji e-Sprawozdania Finansowe MF.

Jest to zmiana o charakterze technicznym – dane pozostają bez zmian, natomiast sprawozdanie otrzymuje nową datę sporządzenia i wymaga ponownych podpisów.

Zdarzenia po bilansie

Kolejną przyczyną zmiany sprawozdania jest ujawnienie zdarzenia po dniu bilansowym, czyli faktu związanego z danymi zawartymi w sprawozdaniu za 2025 r., który w istotny sposób wpływa na obraz jednostki.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 ustawy o rachunkowości, jeżeli po sporządzeniu

sprawozdania, a przed jego zatwierdzeniem, jednostka uzyska informacje o zdarzeniach istotnie wpływających na jego treść lub podważających założenie kontynuowania działalności, powinna odpowiednio zmienić sprawozdanie. Jednocześnie należy dokonać stosownych zapisów w księgach rachunkowych oraz powiadomić biegłego rewidenta.

Jeżeli natomiast zdarzenia po dniu bilansowym nie zmieniają stanu istniejącego na ten dzień, ujawnia się je w informacji dodatkowej.

Ustawa o rachunkowości nie definiuje wprost zdarzeń po dniu bilansowym. W tym zakresie pomocny jest KSR nr 7, który wskazuje przykłady takich zdarzeń. Są to m.in.:

a) korekty przychodów ze sprzedaży wykazanych w księgach rachunkowych i sprawozdaniu finansowym, w tym zmiany kwot faktur lub anulowanie sprzedaży; [\[przykład 1\]](#)

b) rozstrzygnięcia spraw sądowych wpływające na wysokość rezerw lub powodujące powstanie zobowiązań; [\[przykład 2\]](#)

c) uzyskanie informacji o utracie wartości aktywów istniejącej na dzień bilansowy;

d) ustalenie ostatecznej ceny nabycia aktywów zakupionych przed dniem bilansowym;

e) sprzedaż aktywów po dniu bilansowym po cenie niższej niż ich wartość bilansowa;

f) wykrycie błędów, w tym wynikających z oszustw.

W sprawozdaniu finansowym trzeba ujawnić także informacje o zdarzeniach, które nie powodują korekt wartości liczbowych, ale mogą w istotny sposób wpłynąć na użyteczność prezentowanych danych. Z reguły uwzględnia się zdarzenia, które wystąpiły przed sporządzeniem sprawozdania. W wyjątkowych sytuacjach należy jednak rozważyć także te, które następują już po przygotowaniu raportu finansowego. Tak było np. w okresie ogłoszenia pandemii COVID-19, kiedy wiele podmiotów – szczególnie największych – zdecydowało się na ponowne przygotowanie sprawozdania, aby poinformować o niepewności związanej z pandemią.

A co, jeśli jest błąd?

Szczególną okolicznością, którą należy rozpatrywać odrębnie jako przyczynę zmiany już sporządzonego sprawozdania finansowego, są wykryte nieprawidłowości. Zasady poprawiania błędów oraz ujmowania zdarzeń po dniu bilansowym określa art. 54 u.r. Zostały one również objaśnione w KSR nr 7.

Zasadą – wynikającą zarówno z art. 54 u.r., jak i KSR nr 7 – jest to, że w przypadku zauważenia błędu należy go poprawić w księgach rachunkowych i sprawozdaniu

PRZYKŁAD 1

Sprzedaż nieruchomości

W 2025 r. spółka NORG podpisała umowę sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków. Ostateczna cena sprzedaży została uzależniona od uzyskania przez kupującego (spółkę Beta) zgody na prowadzenie w niej działalności hotelarskiej. W przypadku uzyskania zgody przychody ze sprzedaży wyniosą 25 mln zł, a w przeciwnym wypadku – 20 mln zł. Decyzja administracyjna w tej sprawie uprawomocniła się 2 kwietnia 2026 r. W związku z tym spółka NORG powinna ująć przychody ze sprzedaży nieruchomości w wyższej kwocie, wynikającej z uzyskania zgody przez spółkę Beta.

©P

PRZYKŁAD 2

Kontrola UOKiK

21 kwietnia 2026 r. zarząd ABC S.A. dowiedział się o wszczęciu wobec spółki dwóch postępowań przed prezesem UOKiK. Okoliczność ta spowodowała konieczność ujęcia rezerwy w kwocie 1 850 000 zł. Szczegółowe informacje zostały przedstawione w nocie 18.

©P

PRZYKŁAD 3

Upadłość kontrahenta

Po sporządzeniu sprawozdania finansowego spółki Nordycy do działu księgowości wpłynęły dokumenty dotyczące postawienia ważnego kontrahenta w stan upadłości jeszcze w 2025 r. W czasie sporządzania sprawozdania księgowi nie mieli o tym wiedzy, ponieważ informacja nie została przekazana przez dział prawny. W związku z tym nie dokonano odpisu aktualizacyjnego.

Sprawozdanie za 2025 r. należy zmienić, jeżeli wartość należności od tego kontrahenta jest istotna w relacji do ogólnej wartości należności. Jednostka powinna objąć tę należność – zgodnie z art. 35b ustawy o rachunkowości – odpisem aktualizacyjnym, co skutkuje obniżeniem wyniku finansowego. Odpis stanowi bowiem pozostały koszt operacyjny.

Brak ujęcia tej informacji, mimo jej posiadania, może prowadzić do zniekształcenia danych w sprawozdaniu finansowym.

©P

PRZYKŁAD 4

Zaniechanie działalności

Zarząd spółki Agames w 2025 r. podjął decyzję o zaniechaniu jednej z działalności realizowanych przez spółkę. Przy sporządzaniu sprawozdania fakt ten nie został uwzględniony i nie ujęto odpowiednich informacji w rachunku zysków i strat oraz w informacji dodatkowej.

Biegły rewident badający sprawozdanie zwrócił uwagę, że stanowi to naruszenie art. 47 ustawy o rachunkowości. W przypadku podjęcia decyzji o zaniechaniu określonej działalności jednostka powinna bowiem ujawnić przychody i koszty tej działalności odrębnie od przychodów i kosztów działalności kontynuowanej. Jest to informacja istotna, ponieważ użytkownik sprawozdania powinien mieć świadomość, jaka część działalności w kolejnych okresach będzie wygaszana. W takiej sytuacji należy zmienić sprawozdanie, kierując się szczegółowymi wytycznymi dotyczącymi prezentacji wymaganych informacji, zawartymi w stanowisku Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie wykazywania działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz ujawniania informacji na ten temat.

©P

finansowym tego okresu, który jest możliwie najbliższy momentowi jego popełnienia. Oznacza to, że jeżeli błąd został popełniony w księgach 2025 r., to nawet jeśli zostanie wykryty w kolejnym roku, należy go skorygować poprzez zapisy w księgach 2025 r. – o ile sprawozdanie za ten okres nie zostało jeszcze sporządzone i zatwierdzone.

Co do zasady, jeżeli jednostka po sporządzeniu sprawozdania finansowego uzyska istotne informacje dotyczące okresu objętego tym sprawozdaniem, powinna

je zmienić, ujmując skutki tego zdarzenia. W praktyce pojawia się jednak problem, jakie zdarzenia należy uznać za istotne. **Uwaga!** Za istotne uznaje się takie błędy, czyli nieprawidłowości w ujmowaniu, wyliczeniu lub prezentacji zdarzeń, które mogą prowadzić do podejmowania niewłaściwych decyzji przez użytkowników sprawozdania finansowego. Istotność zależy przy tym od wielu czynników – zarówno jakościowych, jak i ilościowych.

Dokończenie na s. D2

Dokończenie ze s. D1

Błędy mogą zostać ujawnione zarówno przez samą jednostkę, jak i przez biegłego rewidenta. W tym drugim przypadku brak ich uwzględnienia może skutkować wydaniem przez audytora opinii z zastrzeżeniem do sprawozdania finansowego.

Zgodnie z art. 4 ust. 4a u.r. informacje prezentowane w sprawozdaniu finansowym uznaje się za istotne, jeżeli ich pominięcie lub zniekształcenie może wpływać na decyzje podejmowane przez użytkowników tych sprawozdań. Nie można uznać poszczególnych pozycji za nieistotne, jeżeli wszystkie nieistotne pozycje o podobnym charakterze łącznie mają charakter istotny. Szerzej istotność błędów objaśnia KSR nr 7. Zgodnie z nim błędy są istotne, jeżeli mogą – pojedynczo lub łącznie – wpłynąć na decyzje gospodarcze podejmowane na podstawie sprawozdania finansowego. Istotność zależy przy tym zarówno od wielkości, jak i rodzaju pominięcia lub nieprawidłowości, ocenianych w kontekście towarzyszących okoliczności. [\[przykład 3 i 4, s. 1\]](#)

Zmiany bez korekty

Nie każda informacja ujawniona po sporządzeniu sprawozdania jest błędem. Zgodnie z KSR nr 7 nie stanowią korekty błędów:

- zmiany wartości szacunkowych, które z natury rzeczy są przybliżeniami i wymagają aktualizacji po uzyskaniu dodatkowych informacji, [\[przykład 5\]](#)
- skutki zmiany przyjętej zasady (polityki) rachunkowości, spowodowanej zmianą przepisów o rachunkowości lub dokonanej z inicjatywy jednostki, np. zmiana modelu wyceny inwestycji w nieruchomości, [\[przykład 6\]](#)
- skutki zdarzeń, o których jednostka nie mogła wiedzieć, mimo zachowania należytej staranności, i w związku z tym nie miała możliwości ich uwzględnienia w poprzednich rocznych sprawozdaniach finansowych, np. korzystne lub niekorzystne wyroki sądowe czy zmiana orzecznictwa w bieżącym okresie w odniesieniu do interpretacji przepisów podatkowych stosowanych wcześniej.

Poprawki po audycie

Jeśli nieprawidłowości zostaną ujawnione w toku badania sprawozdania finansowego, co do zasady należy je poprawić, a sprawozdanie zmienić. Znaczenie ma oczywiście ich istotność. W praktyce jednak, skoro dokument i tak musi zostać ponownie podpisany przed wydaniem opinii przez audytora, poprawki zazwyczaj są wprowadzane.

Biegli rewidentzi identyfikują zarówno nieprawidłowości dotyczące okresu objętego sprawozdaniem, jak i z lat poprzednich. W tej drugiej sytuacji istotne jest ustalenie, czy wynikały one z omyłki, braku informacji, czy też z celowego działania. Jeżeli ustalono, że nieprawidłowy zapis we wcześniejszych latach miał charakter celowy, należy go skorygować poprzez odniesienie na pozycję „Zysk/strata z lat ubiegłych”. Dotyczy to także kwot niewielkich – skoro doszło do świadomego zniekształcenia sprawozdania, korekta powinna zostać odniesiona na wynik z lat ubiegłych. Natomiast jeśli nieprawidłowość ma charakter omyłki, postępowanie jest inne. Przy dużej liczbie operacji przetwarzanych w systemie rachunkowości takie sytuacje mogą się zdarzać. Zdarza się również, że dokumenty lub informacje dotyczące zamkniętych okresów są ujawniane dopiero później. W takich przypadkach konieczne jest wprowadzenie zapisów, które z jednej strony zapewnią prawidłowy obraz jednostki w ujęciu narastającym, a z drugiej – nie zniekształcą wyniku finansowego bieżącego okresu, w szczególności wyniku ze sprzedaży. Dlatego przed dokonaniem korekty na-

leży przeanalizować nie tylko jej wartość, ale także wpływ na obraz bieżącej działalności jednostki.

Poprawiając nieprawidłowość, należy wprowadzić zapisy korygujące: – na poziomie działalności podstawowej – jeżeli nie spowoduje to zniekształcenia obrazu tej działalności, albo – na poziomie pozostałych przychodów i kosztów operacyjnych – w pozostałych przypadkach. Dotyczy to sytuacji, w których korekta wpływa na wynik finansowy. Zdarzają się jednak przypadki, gdy poprawa polega jedynie na właściwym przeklasyfikowaniu, np. pomiędzy pozycjami krótkoterminowymi i długoterminowymi lub pomiędzy grupami aktywów i pasywów. Wówczas korekta nie wpływa na wynik finansowy. **Uwaga!** Poprawienie nieprawidłowości wymaga odpowiedniego opisu dokumentu księgowego, tak aby w przyszłości nie było wątpliwości co do przyczyny dokonanych zapisów.

Różnice zdań

Zaznaczyć należy, że może wystąpić sytuacja rozbieżności zdań pomiędzy biegłym rewidentem a jednostką. Może ona dotyczyć np. sposobu wyceny lub prezentacji określonych pozycji w sprawozdaniu finansowym. To, czy zostanie wprowadzona sugestia audytora, zależy od wielu czynników.

Zawsze należy przeanalizować, jakimi argumentami kierowała się jednostka wcześniej i co zdecydowało o przyjęciu określonego rozwiązania. Jeżeli argumenty przedstawione w trakcie audytu odnoszą się do tych założeń i je weryfikują, oznacza to, że co do zasady należy rozważyć zmianę przyjętego podejścia.

Może się jednak okazać, że kierownik jednostki uzna dotychczasowe rozwiązanie za właściwsze. W takiej sytuacji należy przedstawić biegłemu rewidentowi swoje argumenty. W praktyce często są one akceptowane i wymagają jedynie dodatkowego udokumentowania jako dowody badania. [\[przykład 7\]](#) Wówczas nie ma potrzeby wprowadzania zmian w sprawozdaniu.

Jeżeli jednak audytor pozostaje odmiennego zdania, a jednostka podtrzymuje swoje stanowisko, to w sprawozdaniu z badania – jeśli kwestia ma istotny charakter – pojawi się stosowna informacja. Może ona przyjąć formę objaśnienia, w którym biegły rewident wskaże rozbieżności oraz przedstawi zarówno argumenty jednostki, jak i własne stanowisko.

W przypadku rozbieżności dotyczących kwestii bardzo istotnych biegły rewident może wydać opinię z zastrzeżeniem. Z taką konsekwencją należy się liczyć. Dlatego kluczowe znaczenie ma prowadzenie konstruktywnego dialogu z audytorem i rzetelne przedstawienie swojego stanowiska.

Brak kontynuacji działalności

Zawsze, jeżeli przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego zostanie ujawniona informacja wskazująca, że jednostka nie będzie kontynuowała działalności, sprawozdanie należy zmienić. W takiej sytuacji art. 54 ust. 1 u.r. nakazuje sporządzić je na nowo. W związku z art. 29 u.r. musi ono zostać przygotowane z uwzględnieniem szczególnych zasad wyceny i prezentacji danych. Sprawozdanie powinno odzwierciedlać wartość aktywów w kwotach możliwych do odzyskania przy założeniu braku kontynuowania działalności. Dodatkowo jednostka tworzy rezerwy na koszty związane z niekontynuowaniem działalności.

Ocena, czy rzeczywiście mamy do czynienia z taką sytuacją, wymaga wnikliwej analizy wszystkich dostępnych informacji. Dokonując analizy możliwości kontynuowania działalności, kierownik jednostki uwzględnia informacje dostępne na dzień sporządzenia sprawozdania finansowego, dotyczące dającej się przewidzieć przysz-

Okoliczności wskazujące na niekontynuowanie działalności

Sprawozdanie finansowe sporządza się przy założeniu braku kontynuowania działalności, jeżeli na dzień jego sporządzenia występuje co najmniej jedna z poniższych okoliczności:

- formalne postawienie jednostki w stan likwidacji w wyniku podjęcia stosownej uchwały przez wspólników lub uprawnomocnienia się orzeczenia sądu o rozwiązaniu spółki – chyba że jest to niezgodne ze stanem faktycznym lub prawnym,
- ogłoszenie przez sąd upadłości jednostki – chyba że jest to niezgodne ze stanem faktycznym lub prawnym,
- dokonanie przez kierownika jednostki oceny, że jest praktycznie pewne, iż jednostka nie będzie kontynuowała działalności w dającej się przewidzieć przyszłości; ocena ta wynika z analizy zdarzeń lub okoliczności wskazujących na znaczącą niepewność co do zdolności jednostki do kontynuowania działalności,
- istotne zmniejszenie zakresu działalności jednostki, skutkujące brakiem realnej alternatywy dla likwidacji lub zaniechania działalności.

© P

PRZYKŁAD 5**Rezerwy na rabaty**

Spółka Omega oszacowała w 2025 r. wartość zmniejszenia przychodów z tytułu rabatów sprzedażowych za ten rok. W kwietniu 2026 r., po sporządzeniu sprawozdania finansowego, okazało się, że faktyczne rabaty były dwukrotnie wyższe. Po analizie ustalono, że rezerwa została utworzona z zachowaniem należytej staranności, przy uwzględnieniu wszystkich dostępnych informacji. W związku z tym wyższe rabaty nie powodują konieczności zmiany sprawozdania finansowego – mamy do czynienia ze zmianą szacunków.

© P

PRZYKŁAD 6**Inny model wyceny**

Spółka Astra posiada nieruchomości przeznaczone na wynajem. W przeszłości wyceniała je według modelu kosztu, podobnie jak dla celów podatkowych. Kierownik jednostki oraz właściciele uznali jednak, że wartość ta nie odzwierciedla wartości rynkowej. W związku z tym podjęto decyzję, że od początku 2026 r. zostanie zmieniony model wyceny – nieruchomości będą ujmowane według wartości godziwej ustalonej przez rzeczoznawcę. Nie ma potrzeby zmiany sprawozdania finansowego za 2025 r. W sprawozdaniu za 2026 r. spółka zaprezentuje dane porównawcze za 2025 r. zarówno według wartości kosztu, jak i po przekształceniu do wartości godziwej.

© P

PRZYKŁAD 7**Nowe dokumenty**

Spółka nie ujęła w sprawozdaniu za 2025 r. odpisów aktualizacyjnych dotyczących należności przeterminowanych. Biegły rewident zaproponował korektę polegającą na ujęciu pozostałych kosztów operacyjnych, a tym samym obniżeniu wyniku finansowego. Spółka przedstawiła jednak dokumenty z 2025 r., z których wynikało, że należności były zabezpieczone. Dokumenty te nie zostały wcześniej przekazane audytorowi. W rezultacie biegły rewident odstąpił od wprowadzenia korekty polegającej na dokonaniu odpisów aktualizacyjnych.

© P

ści – obejmującej okres nie krótszy niż jeden rok od dnia bilansowego – oraz dokumentuje zasadność przyjętego założenia o kontynuacji działalności lub jej braku.

Na potrzeby tej oceny uwzględnia się w szczególności zdarzenia lub okoliczności, które – pojedynczo lub łącznie – mogą wskazywać na znaczącą niepewność co do zdolności jednostki do kontynuowania działalności, w tym m.in.:

- o charakterze finansowym, takie jak brak możliwości dotrzymania warunków umów kredytowych, niekorzystne wartości kluczowych wskaźników finansowych, znaczące straty operacyjne, istotne zmniejszenie wartości aktywów generujących przepływy pieniężne, opóźnienia lub wstrzymanie wypłaty dywidendy czy brak zdolności do terminowego regulowania zobowiązań,
- o charakterze operacyjnym, takie jak utrata kluczowego personelu kierowniczego bez możliwości zastępstwa, niedobory istotnych surowców, utrata podstawowego rynku lub kluczowych klientów, umów franczyzowych, licencji czy głównego dostawcy, zamiar likwidacji jednostki lub zaniechania działalności, pojawienie się silnej konkurencji, funkcjonowanie w schyłkowej branży, znaczna zależność od jednego projektu lub produktu, niepowodzenie w rozwoju działalności czy nieskuteczność kontroli wewnętrznej zwiększająca ryzyko istotnych nieprawidłowości,
- inne, takie jak nieprzestrzeganie wymogów kapitałowych lub innych wymogów ustawowych (np. w zakresie wypłacalności lub płynności), zmiany przepisów prawa lub polityki państwa wpływające negatywnie na jed-

nostkę, a także toczące się postępowania sądowe lub administracyjne, które mogą skutkować powstaniem zobowiązań niemożliwych do uregulowania.

Jak wskazuje KSR nr 14, sprawozdanie przy założeniu braku kontynuacji sporządza się wówczas, gdy jest praktycznie pewne, że jednostka nie będzie mogła kontynuować działalności w najbliższych miesiącach. Za takie okoliczności uznaje się m.in. postawienie jednostki w stan likwidacji lub upadłości przed dniem zatwierdzenia sprawozdania. W innych przypadkach konieczne jest ustalenie, czy rzeczywiście brak jest jakiegokolwiek realnej alternatywy dla zakończenia działalności. Gdy okazuje się, że możliwe jest skorzystanie z programów restrukturyzacyjnych, działań naprawczych lub wsparcia zewnętrznego, to pozwala to utrzymać założenie kontynuacji działalności i uniknąć zmiany sprawozdania.

© P

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)
- komunikat ministra finansów z 23 października 2023 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia Stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie wykazywania działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz ujawniania informacji na ten temat (Dz.Urz. Min. Fin. z 2023 r. poz. 105)
- komunikat ministra finansów z 27 grudnia 2018 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia aktualizacji Krajowego Standardu Rachunkowości nr 7 „Zmiany zasad (polityki) rachunkowości, wartości szacunkowych, poprawianie błędów, zdarzenia następujące po dniu bilansowym – ujęcie i prezentacja” (Dz.Urz. Min. Fin. z 2019 r. poz. 2)
- komunikat ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej z 28 lipca 2021 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia Krajowego Standardu Rachunkowości nr 14 „Kontynuacja działalności oraz rachunkowość jednostek przy braku kontynuowania działalności” (Dz.Urz. MFPIR z 2021 r. poz. 119)

Leasing w rachunkowości – gdzie łatwo o pomyłkę

To jeden z obszarów, w którym najczęściej pojawiają się wątpliwości. Błędy wynikają przede wszystkim z przyjmowania uproszczeń i pomijania analizy treści umów

Agnieszka Pokojaska
agnieszka.pokojaska@infor.pl

Spółki często przyjmują uproszczone podejście do rozliczania leasingu, które nie znajduje oparcia w przepisach rachunkowości. W efekcie błędnie ustalają okres leasingu, niewłaściwie klasyfikują umowy lub nieprawidłowo ujmu-

ją przychody i koszty.

Problemy pojawiają się już na etapie interpretacji zapisów umownych oraz oceny, czy spełnione są przesłanki wynikające z ustawy o rachunkowości i krajowych standardów. W praktyce zdarza się także bezrefleksyjne stosowanie przyjętych schematów

lub przenoszenie rozwiązań podatkowych do ksiąg rachunkowych. Często pomijana jest przy tym analiza treści ekonomicznej transakcji, która ma kluczowe znaczenie dla prawidłowego ujęcia zdarzeń w księgach.

Nieprawidłowości w tym obszarze wpływają nie tylko na prezentację aktywów i zobowiązań, ale również na wy-

nik finansowy oraz wskaźniki oceny sytuacji jednostki.

Pokazujemy, gdzie w praktyce najczęściej dochodzi do pomyłek i jakie są ich skutki dla sprawozdania.

Podstawa prawna:

● ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)

BŁĄD 1: RYZYKO MANIPULACJI SUMĄ BILANSOWĄ

Stan faktyczny

Spółka stosuje Międzynarodowe Standardy Rachunkowości/Międzynarodowe Standardy Sprawozdawczości Finansowej. Wynajmuje powierzchnię biurową na podstawie umowy zawartej na czas nieokreślony z sześciomie-

siecznym okresem wypowiedzenia. Spółka poniosła nakłady na adaptację biura (tzw. fit-out) o wartości 300 tys. zł. Przyjęto, że okres ekonomicznej użyteczności tych nakładów wynosi 10 lat i w takim czasie są one amortyzowane.

Zarząd spółki przyjął okres wynajmu (w dalszej części określany jako leasing) wynoszący jedynie sześć miesięcy (okres wypowiedzenia). Argumentowano to brakiem formalnego zobowiązania do dłuż-

szego najmu. W związku z tym spółka rozpoznała w aktywach prawo do użytkowania oraz w pasywach zobowiązanie finansowe w kwocie 90 tys. zł (przy czynszu 15 tys. zł miesięcznie).

Opinia eksperta



Paulina Markowska
biegła rewident, członek zarządu Monte Vero Audit and Advisory

Podejście spółki jest błędne i wynika z powierzchownej interpretacji MSSF 16. Kluczowym błędem jest ułożenie „okresu leasingu” z terminem wypowiedzenia wynikającym z umowy, z pominięciem treści ekonomicznej transakcji.

Zgodnie z par. 19 i B37 MSSF 16, przy ustalaniu okresu leasingu jednostka musi uwzględnić wszystkie fakty i okoliczności, które stanowią zachętę ekonomiczną do kontynuowania najmu lub zniechęcają do jego wypowiedzenia. W analizowanym przypadku taką zachętą są nakłady na ulepszenia w ob-

cych środkach trwałych. Jeżeli spółka zainwestowała 300 tys. zł w adaptację, to wypowiedzenie umowy po sześciu miesiącach oznaczałoby konieczność natychmiastowego odpisania w koszty niezamortyzowanej części tych nakładów. Jest to de facto kara ekonomiczna, która sprawia, że z wystarczającą pewnością możemy założyć, iż leasingobiorca nie skorzysta z opcji wypowiedzenia przez okres co najmniej równy użyteczności tych nakładów.

W analizowanym przypadku okres amortyzacji nakładów w obcych środkach trwałych i okres leasingu powinny być spójne. Skoro spółka planuje amortyzować nakłady na fit-out przez 10 lat, to pośrednio przyznaje, że zamierza użytkować dany składnik aktywów przez taki właśnie czas. Przyjęcie sześciomiesięcznego okresu leasingu przy 10-letniej amortyzacji nakładów

jest wewnętrznie sprzeczne i podważa wiarygodność sprawozdania.

Gdyby spółka przyjęła okres 10-letni, zbieżny z okresem użytkowania nakładów w obcych środkach trwałych, wartość aktywów i zobowiązań wzrosłaby do poziomu ok. 1,8 mln zł. Różnica w sumie bilansowej jest więc niemal dwudziestokrotna.

Manipulacja okresem leasingu drastycznie zniekształca kluczowe wskaźniki efektywności i wypłacalności:

- wskaźnik ogólnego zadłużenia: zaniżenie zobowiązań o 1,7 mln zł może maskować przekroczenie limitów (kovenantów) określonych w umowach kredytowych.
- wskaźnik ROA (rentowność aktywów): poprzez zaniżenie sumy bilansowej spółka wykazuje nieprawdźliwie wysoką rentowność posiadanych majątku.

Rzetelny proces wyceny leasingu na czas nieokreślony musi się opierać na wielowymiarowej analizie: od okresu amortyzacji nakładów, przez koszty relokacji, aż po dostępność alternatywnych lokalizacji o podobnym standardzie.

Na koniec należy wskazać na rolę ujawnień (par. 59 MSSF 16). Spółka nie może się ograniczyć do podania kwot. Musi wyjaśnić proces decyzyjny i istotne szacunki, które doprowadziły do przyjęcia danego okresu. Transparentność w tym zakresie pozwala czytelnikowi sprawozdania ocenić, czy 1,8 mln zł w pasywach to realne zobowiązanie wynikające ze strategii biznesowej, czy jedynie „papierowy” zapis. W tym przypadku korekta okresu do 10 lat jest nieunikniona dla zapewnienia wiernego i rzetelnego obrazu jednostki.

© ©

BŁĄD 2: KLASYFIKACJA LEASINGU JAKO FINANSOWEGO

Stan faktyczny

Spółka jest jednostką dużą w rozumieniu ustawy o rachunkowości i w toku działalności zawiera umowy leasingowe. Umowy te są dla celów podatkowych klasyfikowane jako leasing operacyjny i w ten sposób rozliczane w podatku dochodowym.

Jednocześnie na potrzeby sprawozdawczości finansowej, zgodnie z przyjętą polityką rachunkowości, spółka

ujmuje wszystkie umowy leasingowe jako leasing finansowy – niezależnie od ich warunków. Przyjęte podejście nie było poprzedzone szczegółową analizą poszczególnych kontraktów ani weryfikacją spełnienia przesłanek określonych w ustawie o rachunkowości.

Jedną z umów dotyczy leasingu standardowej koparki kołowej o war-

tości 1,3 mln euro. Umowa została zawarta na cztery lata, z opłatą wstępną w wysokości 40 tys. euro, miesięcznymi ratami po 9 tys. euro (łącznie 432 tys. euro) oraz wartością końcową na poziomie 650 tys. euro. Przedmiot leasingu stanowi typową maszynę, powszechnie dostępną na rynku wtórnym i możliwą do wykorzystania przez

wielu użytkowników bez konieczności dostosowania.

Spółka ujęła przedmiot leasingu w aktywach jako środek trwały oraz wykazała zobowiązanie finansowe odpowiadające przyszłym opłatom leasingowym. Koszty związane z tą umową ujmowane są w postaci amortyzacji oraz kosztów finansowych.

Opinia eksperta



Elżbieta Cieszkowska
biegła rewident, Monte Vero Audit and Advisory

Postępowanie spółki należy ocenić jako nieprawidłowe. Jako jednostka duża w rozumieniu ustawy o rachunkowości jest ona zobowiązana do stosowania pełnych zasad rachunkowości, w tym do właściwej klasyfikacji umów leasingowych.

O kwalifikacji nie decyduje nazwa umowy ani jej ujęcie podatkowe, lecz jej treść ekonomiczna.

Analiza wskazanej umowy leasingu koparki o wartości 1,3 mln euro prowadzi do wniosku, że przesłanki leasingu finansowego nie zostały spełnione. W szczególności suma opłat wynikających z umowy (40 tys. euro opłaty wstępnej oraz 432 tys. euro rat)

nie przekracza 90 proc. wartości przedmiotu leasingu.

Nie występuje również wykup po cenie preferencyjnej, gdyż wartość końcowa ustalona na poziomie 650 tys. euro odpowiada istotnej części przewidywanej wartości rynkowej maszyny po zakończeniu okresu leasingu. Okres trwania umowy wynoszący cztery lata nie stanowi zasadniczej części przewidywanego okresu ekonomicznej użyteczności tego rodzaju środka trwałego.

Dodatkowo przedmiot leasingu ma charakter standardowy i może być wykorzystywany przez wielu użytkowników bez konieczności jego dostosowania.

Spółka nie przeprowadziła wymaganej analizy, przyjmując podejście polegające na kwalifikowaniu wszystkich umów leasingowych jako leasing finansowy. W konsekwencji omawiana umowa powinna zostać zakwalifikowana jako leasing operacyjny.

Ujęcie jako leasing finansowy doprowadziło do zawyżenia sumy bilansowej oraz zmiany struktury kosztów poprzez ujęcie amortyzacji i kosztów finansowych zamiast opłat leasingowych, co skutkowało istotnym zniekształceniem sprawozdania finansowego i naruszeniem zasady rzetelnego i wiernego obrazu.

Ponadto błędna klasyfikacja leasingu doprowadziła do przesunięcia kosztów w czasie, co wpływa na wynik finansowy w poszczególnych okresach, a także powoduje zaburzenie wskaźników finansowych, w szczególności poziomu zadłużenia oraz rentowności jednostki.

Aby skorygować błąd, spółka powinna:

- wyksięgować z aktywów środek trwały oraz odpowiadające mu zobowiązanie finansowe;
- odwrócić dotychczas ujętą amortyzację oraz koszty finansowe;
- ująć opłaty leasingowe jako koszty działalności operacyjnej w okresach,

których dotyczą, dokonując jednocześnie odpowiedniej korekty wyniku finansowego.

Korekta dotycząca kosztów lat ubiegłych powinna zostać odniesiona na wynik lat ubiegłych, a dane porównawcze odpowiednio przekształcone.

Dodatkowo, jako jednostka duża, spółka była zobowiązana do ujawnienia w informacji dodatkowej wartości obcych środków trwałych użytkowanych na podstawie umów leasingu operacyjnego. W wyniku błędnej klasyfikacji przedmiot leasingu nie został wykazany w tej pozycji, co stanowi kolejne naruszenie zasad prawidłowej prezentacji i klasyfikacji danych w sprawozdaniu finansowym.

W efekcie powinno to zostać opisane w dodatkowych informacjach i objaśnieniach jako korekta błęd.

© ©

Dokończenie na s. D4

Dokończenie ze s. D3

BŁĄD 3: MOMENT POWSTANIA PRZYCHODU**Stan faktyczny**

Spółka prowadząca działalność jako autoryzowany dealer samochodowy dokonuje sprzedaży pojazdów z wykorzystaniem finansowania leasingowego. W takim modelu klient wybiera pojazd u dealera, natomiast stroną umowy sprzedaży jest firma leasingowa, która nabywa pojazd, a następnie oddaje go klientowi do użytkowania.

Opinia eksperta

Barbara Urbanek-Rajwa
biegła rewident Monte Vero
Audit and Advisory

Takie ujęcie przychodu należy uznać za nieprawidłowe. Zgodnie z krajowym standardem rachunkowości nr 15 (pkt 4.1.1), przychód ze sprzedaży dóbr ujmuje się w momencie, gdy są spełnione określone warunki, w tym

wa, która nabywa pojazd, a następnie oddaje go klientowi do użytkowania.

W analizowanym przypadku spółka w grudniu 2025 r. wystawiła faktury dokumentujące sprzedaż floty samochodów osobowych do firmy leasingowej o łącznej wartości 3,5 mln zł netto.

w szczególności, gdy nastąpiło przekazanie znaczących korzyści i ryzyk związanych z przedmiotem transakcji.

W analizowanym przypadku kluczowe znaczenie mają postanowienia umowy zawartej z leasingodawcą, które jednoznacznie wskazują, że do zawarcia transakcji dochodzi dopiero w momencie wydania pozytywnej decyzji kredytowej. Oznacza to, że dopiero na tym etapie leasingodawca staje się stroną ekonomicznie związaną transakcją i dochodzi do przekazania znaczących korzyści i ryzyk.

to. Jednocześnie decyzje leasingowe dla klientów zostały wydane dopiero w styczniu 2026 r.

Zgodnie z zapisami umowy zawartej pomiędzy dealerem a firmą leasingową, do zawarcia transakcji sprzedaży dochodzi w momencie wy-

dania pozytywnej decyzji leasingowej. Dopiero od tego momentu leasingodawca jest zobowiązany do nabycia pojazdu.

Spółka ujęła przychód ze sprzedaży w grudniu 2025 r., kierując się datą wystawienia faktur.

W związku z powyższym spółka powinna w pierwszej kolejności zweryfikować, kiedy została wydana pozytywna decyzja leasingowa, a tym samym, kiedy doszło do zawarcia transakcji między leasingodawcą a dealerem. Dopiero w tym momencie zasadne jest rozpoznanie przychodu.

W przedstawionym przypadku decyzje kredytowe zostały wydane w styczniu 2026 r., co oznacza, że przychód ze sprzedaży nie powinien zostać ujęty w 2025 r.

Spółka powinna dokonać korekty ujęcia transakcji przez wyksięgowanie przychodu oraz należności od firmy leasingowej w wysokości 3,5 mln zł z 2025 r. oraz odpowiednie skorygowanie kosztu własnego sprzedaży i stanu zapasów. Transakcja powinna zostać ujęta w księgach rachunkowych w styczniu 2026 r., zgodnie z momentem spełnienia warunków wynikających z KSR 15 oraz zapisów umownych.

©

BŁĄD 4: KAPITALIZACJA NAJMU LOKALU JAKO ŚRODKA TRWAŁEGO**Stan faktyczny**

Spółka jest jednostką dużą w rozumieniu ustawy o rachunkowości i prowadzi księgi zgodnie z jej przepisami. Na potrzeby sprawozdawczości finansowej, zgodnie z przyjętą polityką rachunkowości, spółka ujmuje wszystkie umowy najmu jako środki trwałe. Przyjęte podejście nie było poprzedzone szczegółową analizą poszczegól-

nych kontraktów ani weryfikacją spełnienia przesłanek określonych w art. 3 ust. 4 ustawy o rachunkowości.

W polityce rachunkowości spółka wskazała jednocześnie, że stosuje KSR nr 5 oraz MSSF 16 i do środków trwałych zalicza składniki przyjęte do użytkowania na podstawie umów, zgodnie z którymi jedna ze stron (finansujący)

oddaje drugiej stronie (korzystającemu) środki trwałe do użytkowania.

W toku działalności spółka zawarła w 2014 r. umowę najmu lokalu biurowego. W 2024 r. umowa została przedłużona na kolejne 10 lat. W związku z tym spółka rozpoznała środek trwały w kwocie 3,5 mln zł oraz zobowiązanie finansowe: długoterminowe w wyso-

kości 2,5 mln zł oraz krótkoterminowe w wysokości 1 mln zł z tytułu najmu lokalu (opłata miesięczna wynosiła ok. 80 tys. zł).

W 2024 r. rozpoczęto amortyzację tak ujętego środka trwałego, przyjmując okres amortyzacji wynoszący 4 lata (miesięczna amortyzacja ok. 73 tys. zł).

Opinia eksperta

dr Agnieszka Baklarz
biegła rewident, prezes
Monte Vero Audit and
Advisory

Postępowanie spółki jest nieprawidłowe. Przede wszystkim błąd dotyczy przyjęcia w polityce rachunkowości zasad MSSF 16.

Zgodnie z art. 10 ust. 3 ustawy o rachunkowości, jeżeli dane zagadnienie nie jest uregulowane ustawą, jednostki mogą stosować krajowe standardy rachunkowości. Dopiero w przypadku ich braku możliwe jest zastosowanie MSR. W odniesieniu do najmu (i le-

asingu) regulacje są zawarte w art. 3 ust. 4-6 ustawy oraz zostały uszczegółowione w KSR nr 5. Spółka nie może więc stosować MSSF 16 w sposób dowolny.

Zgodnie z zawartą umową przedmiot najmu nie spełnia przesłanek określonych w art. 3 ust. 4 ustawy, a zatem nie może zostać uznany za środek trwały. Tym samym nieprawidłowo ujęto również zobowiązania z tytułu najmu – zarówno długoterminowe, jak i krótkoterminowe. Spółka nie przeprowadziła wymaganej weryfikacji przesłanek, opierając się wyłącznie na zapisie polityki rachunkowości przewidującym (wybiórcze) stosowanie MSSF 16.

Spółka powinna skorygować ujęcie najmu lokalu jako środka trwałego i wyksięgować go w całości. Korekta powinna dotyczyć zarówno 2024 r. (kolumny porównawczej), jak i 2025 r. Po stronie pasywów konieczne jest również całkowite wyksięgowanie zobowiązań z tytułu najmu – zarówno długoterminowych, jak i krótkoterminowych.

Zamiast tego spółka powinna ujmować miesięczne koszty czynszu z tytułu najmu. W praktyce oznacza to, że na koniec roku w zobowiązaniach pozostanie jedynie kwota bieżącego czynszu (ok. 80 tys. zł), a nie łącznie 3,5 mln zł.

W rachunku zysków i strat spółka powinna skorygować – zarówno

w kolumnie porównawczej (2024 r.), jak i w roku bieżącym – nieprawidłowo ujętą amortyzację oraz wyksięgować koszty finansowe związane z błędnie rozpoznanym zobowiązaniem. W ich miejsce powinny zostać ujęte koszty najmu.

Korekta dotycząca roku poprzedniego powinna zostać odniesiona na wynik z lat ubiegłych.

Dodatkowo spółka powinna opisać korektę w dodatkowych informacjach i objaśnieniach. Konieczne jest również ujawnienie informacji o wartości środków trwałych używanych na podstawie umów najmu, dzierżawy i innych umów, które nie są amortyzowane przez jednostkę.

©

Jak wykazać umorzenie pożyczki w sprawozdaniu Rb-NDS

Pytanie: W Rb-NDS w poz. D.11 wykazano kwotę przychodu z tytułu pożyczki w wysokości 4,3 mln zł, podczas gdy z ewidencji księgowej konta „260” wynikało saldo w wysokości 4,5 mln zł. Różnica wynikała z częściowego umorzenia pożyczki przez bank. Czy takie ujęcie – pomniejszenie przychodów – było prawidłowe?

Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź:

Popełniono błąd. Umorzenie części pożyczki powinno skutkować pomniejszeniem rozchodów budżetowych, a nie przychodów wykazywanych w sprawozdaniu Rb-NDS.

Uzasadnienie:

Jednostki samorządu terytorialnego mogą zaciągać zobowiązania, w tym pożyczki, wyłącznie na cele określone w przepisach ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z art. 89 tej ustawy pożyczki mogą być przeznaczone m.in. na pokrycie przejściowego deficytu, finansowanie planowa-

nego deficytu czy spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Natomiast art. 90 tej ustawy dopuszcza ich zaciąganie także na finansowanie inwestycji.

Zobowiązania z tytułu pożyczek podlegają ewidencji księgowej. Konto „260 – Zobowiązania finansowe” służy do ewidencji zobowiązań finansowych. Na stronie Ma ujmuje się zaciągnięte zobowiązania, a na stronie Wn – ich spłatę.

W zakresie sprawozdawczości zastosowanie ma rozporządzenie w sprawie sprawozdawczości budżetowej z 29 stycznia 2025 r., w szczególności załącznik nr 38, określający instrukcję sporządzania sprawozdań budżetowych. Zgodnie z par. 12 pkt 5 tej instrukcji:

- dane dotyczące przychodów powinny być zgodne z ewidencją księgową,
- dane dotyczące rozchodów również muszą odpowiadać wykonanym operacjom wynikającym z ksiąg rachunkowych.

Umorzenie części pożyczki nie oznacza zmniejszenia przychodu z tytułu jej zaciągnięcia. Przychód powstaje w momencie otrzymania środków i powinien być wykazany w pełnej wysokości zgodnej z ewidencją. Umorzenie dotyczy natomiast zobowiązania, a więc wpływa na jego spłatę – czyli rozchody budżetu.

Stanowisko to potwierdza praktyka kontrolna Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach, która w wystąpieniu pokontrolnym z 13 marca 2026 r. (znak WK.610.42.2025.4) wskazała, że:

- wykazanie zaniżonego przychodu w poz. D.11 było niezgodne z instrukcją,

- w przypadku częściowego umorzenia pożyczki należało pomniejszyć rozchody, a nie przychody.

Uwaga! W konsekwencji jednostka powinna wykazywać przychody w wysokości wynikającej z faktycznie zaciągniętych zobowiązań, natomiast skutki umorzenia ujmować po stronie rozchodów.

Dodatkowo RIO zwróciła uwagę na konieczność wzmocnienia kontroli zarządczej w tym obszarze, zgodnie z art. 68 i art. 69 ust. 1 pkt 3 ustawy o finansach publicznych, w zakresie prawidłowości sporządzania sprawozdań budżetowych.

©

Podstawa prawna

- ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)